

Generał Kukliński i szeregowy Jaruzelski

„Dożyliśmy” – te słowa wypowiadało wielu Polaków po decyzji parlamentu, w której efekcie Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczyk zostaną pozbawieni stopni generalskich – pisze Piotr Lisiewicz po uchwaleniu przez Sejm ustawy degradacyjnej. Więcej w najnowszej „Gazecie Polskiej”, od dziś w kioskach.

Środa
14/03/2018

cena **2 zł**

#61 (1975)
NAKLAD 65 409
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Jan Pietrzak. Sto żartów
na stulecie niepodległości!**

s.13



ŚWIĘTO WOLNOŚCI \ 6. Wielki Wyjazd na Węgry

Kluby „Gazety Polskiej” już w Budapeszcie



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.4

Szukanie sposobu na Małgorzatę Gersdorf

I prezes Sądu Najwyższego nadal nie podała terminu zwołania posiedzenia KRS-u. Politycy PiS-u nie mają wątpliwości, że ta zwłoka jest celowa. Tymczasem pojawiła się wątpliwość, czy jej rezygnacja z szefowania KRS-owi była skuteczna, a to znacząco zmieniłoby sytuację prawną.

GOSPODARKA

s.9

Nord Stream 2 to projekt polityczny

Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Marosz Szeftczowicz powiedział austriackiemu dziennikowi „Die Presse”, że planowany gazociąg jest projektem politycznym, który wprowadza w Europie podziały i służy Rosji do karania Ukrainy. UE nalega na dalsze negocjacje ws. projektu.

POLSKA

s.5

CBA ma pełne ręce roboty w Gdańsku

Funkcjonariusze CBA zatrzymali wczoraj w Warszawie gdańskiego biznesmena chwilę po tym, jak przyjął 300 tys. zł łapówki. Za odebrane pieniądze przedsiębiorca miał doprowadzić do sprzedaży na atrakcyjnych warunkach zabudowanej nieruchomości należącej do upadłej firmy.

ŚWIAT

s.7

Koniec politycznej stagnacji nad Sprewą

Podczas dzisiejszego posiedzenia w Berlinie Bundestag będzie głosował nad przyjęciem umowy koalicyjnej między chadekami z CDU/CSU a socjaldemokratami z SPD, na mocy której po 171 dniach od wyborów parlamentarnych Niemcy utworzą nowy rząd. Po raz czwarty kanclerzem zostanie Angela Merkel.



**WOŁODŹKO ** Ustawa ograniczająca handel w niedzielę jest dobrze skonstruowana. Ponad 30 wyłączeń to nie żadna nedoróbka, ale sensownie przemysłana strategia. A histeria jej przeciwników wskazuje na to, że brak im dobrych argumentów.

s.14



**HERMAN ** Dowódca NATO w Europie gen. Curtis Scaparrotti oświadczył przed amerykańskim Senatem, że jednym z największych zagrożeń dla Europy są rosnące wpływy Rosji na Bałkanach, zwłaszcza w Serbii. Trudno nie zgodzić się z tą diagnozą.

s.2



@14_03 kod 20837119_03_11_issn



\\ Jezus nie jest Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło. \\



POGODA

Środa 14.03	Opady deszczu, zachmurzenie
WSCHÓD słońca 05:54	ZACHÓD słońca 17:38
Imieniny obchodzą: Afrodyzja, Afrodyzjus, Afrodyzy, Bożeciecha, Ewa, Fawila, Jakub, Leon, Leona, Matylda, Michał, Piotr	
Gdańsk 4°C	Lublin 11°C
Katowice 9°C	Kraków 11°C
Łódź 8°C	Poznań 8°C
Warszawa 10°C	Wrocław 5°C
Czwartek 15.03	Pogodnie, lokalne opady
WSCHÓD słońca 05:51	ZACHÓD słońca 17:38
Imieniny obchodzą: Heloiza, Klemens, Krzysztof, Leokrycja, Longin, Longina, Ludwika, Nikander, Nikandra, Pakosław, Placyd, Zachariasz	
Gdańsk 2°C	Lublin 6°C
Katowice 9°C	Kraków 9°C
Łódź 5°C	Poznań 5°C
Warszawa 4°C	Wrocław 8°C

PIOTR WÓJCIK

Bez Polaków ani rusz

Serwis internetowy Deutsche Welle opublikował tekst „Firmy budowlane w Niemczech: bez Polaków ani rusz”. Napływ imigrantów do Niemiec przyniósł skutek, na który wcześniej nie zwracano uwagi. Otóż w tym kraju zaczyna brakować mieszkań – powinno się ich budować przynajmniej 400 tys. rocznie, tymczasem w 2016 r. oddano jedynie 278 tys. Głównym problemem jest brak rąk do pracy – firmy budowlane po prostu nie mają kim wykonywać większej liczby zleceń. Jakie rozwiązanie proponuje cytowany w tekście ekspert? Ściągnięcie większej liczby pracowników z Polski. A konkretnie polskich firm jako podwykonawców. Trudno nie odnieść wrażenia, że Niemcy same sobie strzeliły w stopę, głosząc niedawno za ograniczeniem pracy pracowników delegowanych. A teraz okazuje się, że bez nich nie są w stanie sobie poradzić z problemem, który wcześniej także same na siebie sprowadziły.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Jaką metodą ustalić metodę głosowania

Wydawało się, że wraz z powołaniem nowego składu Krajowej Rady Sądownictwa reforma wymiaru sprawiedliwości będzie miała z górki. Jednak na skutek zaciętrzewienia I prezes Sądu Najwyższego może dojść do zablokowania prac rady. Oto bowiem pierwsze jej posiedzenie powinien zwołać przewodniczący KRS-u. Tego zaś nie ma, bo Małgorzata Gersdorf zrezygnowała z tej funkcji. Wobec tego powinien to uczynić I prezes SN – to też pani sędzia Gersdorf, która do tego się nie kwapi, bo uważa skład KRS-u za niekonstytucyjny. Tymczasem Sąd Najwyższy uniewinnił prokuraturę, który nie wiedział, że pijany prowadzi samochód. Wygląda na to, że w tym przeciąganiu sprawy nie chodzi o nic więcej jak tylko o to, by zdążyć zamieść pod dywan jeszcze kilka spraw kolegów, głosząc jednocześnie dyrdymały o obronie zagrożonej praworządności. W tej sytuacji należałoby się zastanowić, czy godzić się, by formalności proceduralne uniemożliwiły działanie konstytucyjnego organu, jakim jest KRS, i uznać, że wszyscy członkowie rady mogą wyjątkowo zwołać jej posiedzenie. Inaczej grozi popadnięcie w groteskę rodem z filmu „Rejs” i deliberowanie, jaką metodą ustalić metodę głosowania.



Marcin Wolski

Prezydenci z PiS-u na start

Ciągle jeszcze nie ma, choć za pięć dwunasta, kandydatów z PiS-u na największe miasta. Ten bardziej ceniony, ten bardziej kochany, ów po prostu świetny, lecz całkiem nieznan. Sprawdził się w centrali, miał sukcesy w gminie, ten nazbyt się pali... a czas sobie płynie. Najmilszy – jest jednakże metoda właściwa: wystawcie takiego, co umie wygrywać!



Marcin Herman

„Russkij mir” w Serbii

Dowódca NATO w Europie gen. Curtis Scaparrotti oświadczył przed amerykańskim Senatem, że jednym z największych zagrożeń dla Europy są rosnące wpływy rosyjskie na Bałkanach, zwłaszcza w Serbii. Trudno nie zgodzić się z tą wypowiedzią, bo przypomnijmy, że w październiku 2016 r. Rosja już próbowała, używając do tego serbskich radykałów, dokonać krwawego zamachu stanu w Czarnogórze. Rosyjscy agenci ponieśli wtedy fiasko, ale zagrożenie wciąż istnieje. W Belgradzie zarówno rząd, jak i prezydent są prorosyjscy. Serbskie społeczeństwo w większości nie widzi perspektyw i jest bardzo rozczarowane Zachodem. Zwłaszcza młodzież chętnie i dobrowolnie poddaje się rosyjskiej i prorosyjskiej obróbce propagandowej. W serbskim internecie rosyjskie trolle nawet nie muszą się wysilać. Rosyjski biznes, legalny i ten z szarej strefy, czuje się w Serbii świetnie, współpraca wojskowa jest coraz intensywniejsza. Moskwa będzie dążyła do wciągania Serbii w orbitę „ruskiego miru” tym intensywniej, im szybciej będą się kurczyły jej wpływy na obszarze posowieckim. A te topnieją ekspresowo, ostatnio przecież do Moskwy dystansuje się nawet „braterski” przez długie lata Kazachstan.



Jacek Liziniewicz

Tylko nuda jest prawdziwa

Jan Tomasz Gross znów powtarza brednie o tym, że Polacy zabili więcej Żydów niż Niemców. Złośliwie można by powiedzieć, że i tak zabili 250 razy więcej Niemców niż Żydzi, ale nie o tym chciałem pisać. Proszę zwrócić uwagę, że przy nazwisku Grossa pojawia się określenie „historyk”. Tymczasem powinno być „pisarz”. Głównym celem autora jest bowiem sprzedaż książki, a nie opisanie rzeczywistości. Publikację najlepiej sprzedaje skandal. Wie o tym wielu „historyków”. Celuje w tym Piotr Zychowicz, który jest dziś kwintesencją niepokorności. Stosując tabloidową zasadę, która nakazuje publikować drastyczne zdjęcia z komentarzem „tego nie chcemy oglądać”, autor pisze na pierwszej stronie o największych na świecie bohaterach, których następnie miesza z błotem przez kolejnych kilkaset stron. Zgodnie z oczekiwaniami: komuna wyje z uciechy, a prawica się wścieka. Wszyscy jednak kupują. Prawicowcom, którzy chcą w podobny sposób zabłysnąć, podrzucam temat kolejnej pracy: „Pakt Olszewski-Gorbaczow, komu nie podobała się druga Japonia”. W książce można opisać błyskotliwe gry Lecha Wałęsy, który jako mędrzec sam obalił komunizm. A prawda? Kogo ona obchodzi? Prawda jest nudna.



ZARZUT UCHYBIENIA GODNOŚCI SĄDZIEGO

KOLEJNA Z „NADZWYCZAJNEJ KASTY” \ W październiku ub.r. szczecińska sędzia prowadziła samochód pod wpływem alkoholu i spowodowała dwie kolizje. Teraz może być pociągnięta do odpowiedzialności. Została bezterminowo zawieszona w orzekaniu, a wynagrodzenie obniżono jej o 25 proc.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 14 MARCA 2018

3

ŚWIĘTO WOLNOŚCI \ 6. Wielki Wyjazd na Węgry

Kluby „GP” już w Budapeszcie

Dziś rano klubowicze „Gazety Polskiej” dotarli do Budapesztu. Pociągiem do stolicy Węgier przyjechało 600 osób. Wczoraj delegację wyjazdu przyjął Mateusz Morawiecki. – Podziwiam waszą determinację, regularność wyjazdów, konsekwencję i solidarność z naszym bratnim narodem węgierskim. Bardzo dziękuję za to, że te kontakty nieformalne między naszymi społeczeństwami kwitną dzięki waszej aktywności – mówił premier.

Jacek Liziniewicz

Wyjazd pociągu z Warszawy Centralnej był przewidziany na godz. 13.30. Przedtem z delegacją klubów „GP” spotkał się premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu podziękował za budowanie relacji polsko-węgierskich. – To szósty wyjazd, co świadczy o pewnej tradycji pomagania naszym bra-



Klubowicze „Gazety Polskiej” w Budapeszcie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ciom węgierskim. W Europie staramy się razem wpływać na Europę i przekształcać ją w kierunku prawdziwej wolności i solidarności, czyli ideałów, które są nam szczególnie bliskie. Czasami jest niełatwo i tym bardziej warto się trzymać razem. Pozdrawiam również przez waszą delegację przyjaciół węgierskich. Będę się kontaktował z panem premierem Orbánem, aby mu zakomunikować, jaki jestem

szczęśliwy, że delegacja Polska udaje się na Węgry, i żeby zapewnić o moim wsparciu – mówił premier.

Przed wyjazdem mobilizacja była wyjątkowa. – Wybieirałem się od sześciu lat, ale po raz pierwszy mi się udało. Cieszę się, że było to możliwe – mówi nam pan Mirosław, jeden z klubowiczów.

Wiele osób z 600-osobowej grupy po raz pierwszy jechało z klubami „GP” do Budapesz-

tu. – Atmosfera przypomina tę z pierwszego wyjazdu na Węgry w 2012 r. Pociąg wypełniony. Ludzie pełni entuzjazmu – mówi nam Krzysztof, który po raz kolejny jedzie na święto narodowe Węgier.

W wyjeździe bierze udział wielu młodych ludzi. – Musimy dbać o polsko-węgierską przyjaźń. To szczególnie ważne, aby Węgrzy widzieli, że mogą liczyć na naszą pomoc – mówi nam pani Irena.

Sprzeczne zeznania ABW ws. Amber Gold

KOMISJA \ Jarosław Dąbrowski, były szef gdańskiej ABW, zaprzeczył, jakoby miały być blokowane działania jego podopiecznych ws. niektórych wątków afery Amber Gold. Chodzi m.in. o związki ze sprawą Michała Tuska. O uniemożliwieniu prowadzenia śledztwa przez prokuraturę mówił niedawno jeden z funkcjonariuszy ABW. Za tydzień dojdzie do konfrontacji obu świadków.

Dostałem wprost polecenie, że prokuratura sobie nie życzy, by w zakresie działalności Michała Tuska w liniach lotniczych OLT Express, podległych spółce Marcina P., prowadzić jakiejkolwiek czynności operacyjne. Powiedziano mi, że jeśli będziemy się tym zajmowali, dostaniemy zarzuty – zeznał dwa tygodnie temu jeden z byłych funkcjonariuszy ABW przed sejmową komisją śledczą ds. Amber Gold. Informacje o oczekiwaniach ze strony prokuratury miał przekazywać swoim podopiecznym Jarosław Dąbrowski, zastępca szefa gdańskiej delegatury ABW, który wczoraj zeznawał

przed komisją. Ten jednak nie potwierdził tego, jakoby w tej kwestii funkcjonariusze mieli jakiś zakaz. – Nie było sugestii, by funkcjonariusze ABW nie zajmowali się niektórymi wątkami Amber Gold, w tym sprawą Michała Tuska. Było polecenie, by swoje działania konsultowali z oficerem śledczym i prokuraturą – stwierdził Dąbrowski. – Informacja o Michale Tusku została ujawniona w trakcie podsłuchu procesowego. Procedura obowiązująca w agencji jest taka, że cały materiał z podsłuchu procesowego jest w pierwszej kolejności przekazywany prokuratorowi. Bez zapoznania się przez prokura-

tora z materiałem z podsłuchu ABW nie wykonuje żadnych czynności – dodał.

W związku z podaniem sprzecznych informacji za tydzień ma dojść do konfrontacji obu świadków.

O podejrzanej działalności Marcina P. funkcjonariusze ABW wiedzieli już w 2011 r. Nie podjęli jednak wówczas działań operacyjnych. Dlaczego? – W tym samym czasie działania prowadziła Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku. A w jednym mieście dwie instytucje nie mogą podejmować w stosunku do jednej osoby aktywnych działań operacyjnych – przekonywał Dąbrowski.

Ponadto według świadka Marcin P. nie był tzw. słupem, działał sam, a linie lotnicze OLT Express były ważne dla regionu pomorskiego.

– Dawno nie słyszałam tak zadziwiających zeznań. Od sierpnia 2011 r. mieliście notatki mówiące o tym, że OLT to przekręt, a mimo to twierdzi pan, że była to szansa i prestiż dla Pomorza – podsumowała przewodnicząca komisji śledczej Małgorzata Wassermann.

Klaudia Dadura

PO publikuje spot z krzykiem umierających ludzi

SMOLEŃSK \ Platforma Obywatelska przedstawiła wczoraj filmik, który ma być odpowiedzią na tezy podkomisji smoleńskiej. Posłowie wykorzystali w materiale krzyk umierających ludzi, którzy zginęli pod Smoleńskiem. Powieliли również nieprawdziwe informacje, jakoby w ósmą rocznicę katastrofy nie miał być przedstawiony raport techniczny.

Gdy siedem lat temu Tatiana Anodina, szefowa rosyjskiego MAK-u, podczas prezentacji niezgodnych z prawdą tez o przyczynach katastrofy smoleńskiej wykorzystała nagranie z rejestratora tu-polewa, wybuchł skandal. W symulacji ostatnich sekund lotu Tu-154M zamieszczono bowiem nagranie, w którym słychać słowa jednego z członków załogi, a po chwili wstrząsający krzyk umierających ludzi.

To samo nagranie, z ostatnich sekund lotu, wykorzystano w swoim filmie „Demaskujemy kłamstwa Macierewicza” Platforma Obywatelska. Samo wideo ma być odpowiedzią na tezy podkomisji smoleńskiej. – Chcieliśmy pokazać, jak wiele kłamstw w zeszłym roku zo-

stało powiedzianych. Myśleliśmy, że będziemy się odnosić do dokumentu pisanego, który będzie poważną analizą merytoryczną, przygotowaną przez podkomisję. Nie będziemy, to już wiemy, stąd odniesiemy się do filmu z zeszłego roku, bo wiele z tych tez cały czas jest powielanych przez Macierewicza – przekonywał Marcin Kierwiński, poseł PO.

Polityk powielił też nieprawdziwą informację, jakoby do 10 kwietnia br. miał nie powstać raport techniczny podkomisji smoleńskiej. Tym doniesieniem zaprzeczył kilka dni temu Antoni Macierewicz, przewodniczący podkomisji smoleńskiej.

(ad. Niezależna.pl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

DOBRA NOWINA

DODA SIĘ NAWRÓCIŁA \ Pochodzę z wierzącej rodziny i tak zostałam wychowana. Kiedy miałam prześliski, żeby spróbować znowu się otworzyć i np. zaśpiewać kolędę w moim kościele, to nie pozwolono mi. Odsunięto mnie od wiary na wiele lat. Trochę to trwało, ale znów czuję w sobie spokój ducha – powiedziała wokalistka.

4

ŚRODA 14 MARCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SĄDOWNICTWO \ Czy Małgorzata Gersdorf jest nadal przewodniczącą KRS-u?

Szukanie sposobu na I prezes SN

Pierwsza prezes Sądu Najwyższego nadal nie podała terminu posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa, a politycy PiS-u nie mają wątpliwości, że zwłoka jest celowa. Być może jednak nie trzeba będzie czekać na ruch Małgorzaty Gersdorf. Pojawiła się bowiem wątpliwość, czy jej rezygnacja z szefowania KRS-owi była skuteczna, a to znacząco zmieniałoby sytuację.

Grzegorz Broński

Tydzień minął od wyboru sędziów członków Krajowej Rady Sądownictwa, a prof. Małgorzata Gersdorf nadal nie zwołała pierwszego posiedzenia KRS-u, nawet nie podała terminu. Po rezygnacji z przewodniczenia Radzie, będąc I prezesem Sądu Najwyższego, jako jedyna ma do tego uprawnienia. Przynajmniej tak dotychczas interpretowano zapisy ustawy o KRS-ie. – Nie mamy nowych informacji na ten temat – stwierdził wczoraj Krzysztof Michałowski z biura prasowego Sądu Najwyższego.

Politycy nie mają wątpliwości, jaki jest cel takiej sytuacji. – Blokada prac Rady, a tym samym wymiaru sprawiedliwości – podkreśla senator Rafał Ambrozik. Tymczasem

działanie sędzi Gersdorf może się okazać bezcelowe. Poseł Krystyna Pawłowicz (członek KRS-u) w twitterowym wpisie zwróciła uwagę, że Rada ma wszystkich pełnoprawnych członków i może sama zwoływać posiedzenia, by np. wybrać prezydium Rady. „Do takich zebrań prezes SN nie jest potrzebny” – napisała. W rozmowie z „Codzienną” poseł Pawłowicz nie ukrywała zaskoczenia, że większość komentatorów skupiła uwagę na artykule 20 ustęp 3 ustawy o KRS-ie, mówiącym o uprawnieniu I prezes Sądu Najwyższego do zwołania posiedzenia po ustąpieniu przewodniczącego, bowiem inne zapisy pozwalają Radzie działać. Chociażby wybór wiceprzewodniczących, którzy reprezentują KRS pod nieobecność przewodniczącego. – Przepisy ustawy powinny być interpretowane w ta-



I prezes SN Małgorzata Gersdorf | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

ki sposób, aby umożliwiły realizację celu założonego dla tej ustawy – tłumaczy poseł Pawłowicz.

Na jeszcze ciekawszy wątek uwagę zwrócił senator Ambrozik, który twierdzi, że Gersdorf nadal jest... przewodniczącą KRS-u! – Bo jej rezygnacja jest nieskuteczna, wiemy o tym jedynie z komunikatu byłego rzecznika, sędziego Waldemara Żurka. Gdy rezygnację składał sędzia Dariusz Zawistowski, to przyjęta została na posiedzeniu Rady. W wypadku sędzi Gersdorf tego zabrakło – wyjaśnia senator.

W tej sytuacji kluczowy byłby artykuł 20 ustęp 2 ustawy, który mówi, że posiedzenie plenarne Rady można zwołać na wniosek co najmniej 1/3 członków. – Będziemy z kolegami rozmawiali i jak najszybciej podejmowali decyzję – wyjaśnia senator Ambrozik.

Sędzia SN z wierchuszki PZPR-u

AFERA \ Jak ustaliliśmy, sędzia Henryk Pietrkowski, o którym zrobiło się głośno w czasie ujawnienia afery z 2008 r., wykrytej przez CBA w Sądzie Najwyższym, w przeszłości robił nie tylko zawodową karierę. W PRL-u równoległe z jego awansami w sądach rozwijała się jego działalność w partyjnym aparacie władzy.

Sędzia Pietrkowski do dziś pozostaje przewodniczącym wydziału w Sądzie Najwyższym, choć w czasie PRL-u był sędzią reprezentującym partię rządzącą. W 1981 r., gdy trwał karnawał Solidarności, Pietrkowski jako partyjny sędzia stał po drugiej stronie barykady. Był I sekretarzem POP PZPR przy Sądzie Rejonowym w Łodzi i piął się w partyjnej hierarchii. W drugiej połowie lat 80. był już członkiem Komitetu Łódzkiego PZPR-u. Co więcej, pełnił tam funkcję członka prezydium komisji rewizyjnej. Był wtedy wiceprezesem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi. Nawet

w grudniu 1989 r., już po zmianach ustrojowych, pozostawał wiernym członkiem partii. Pełnił funkcję członka prezydium kontroli partyjnej łódzkiej PZPR. Jego zasługi dla PRL-u zostały dostrzeżone. Komunistyczne władze uhonorowały go Złotym Krzyżem Zasługi.

To właśnie Pietrkowski był jednym z bohaterów afery w Sądzie Najwyższym wykrytej przez CBA. W 2012 r. „Gazeta Polska” opisała sprawę oraz treści rozmów telefonicznych i SMS-ów, jakie sędzia SN wymieniał ze swoim kolegą Bogusławem M. z Naczelnego Sądu Administracyjnego. Na nagraniach słysząc,

jak sędzia Pietrkowski udzielał przez telefon instrukcji sędziemu Naczelnego Sądu Administracyjnego, w jaki sposób należy poprawić skargę kasacyjną. Sędzia NSA Bogusław M. miał też „prosić o życzliwość” sędziego SN, który miał tę skargę rozpoznawać. Sprawa trafiła do prokuratury, która w czasie rządów Donalda Tuska, w 2012 r., umorzyła śledztwo. W 2016 r., po zmianie władzy, postępowanie w tej sprawie podjął lubelski wydział zamiejscowy Prokuratury Krajowej. Śledczy prowadzą obecnie postępowanie dotyczące powoływania się na wpływy m.in. w SN. Sędzia Pietrkowski nie ma jednak w tym postępowaniu statusu osoby podejrzanej.

Sprawa wykrytych przez CBA nieprawidłowości w SN trafiła do białej księgi rządu w sprawie reformy wymiaru sprawiedliwości. Ma stanowić przykład całkowitej nieskuteczności sądów dyscyplinarnych. Przez to, że sprawa uległa przedawnieniu, żaden z sędziów nie poniesie odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Sędzia Henryk Pietrkowski nie zareagował na nasze próby skontaktowania się z nim.

Maciej Marosz

Kuriozalny argument za wstrzymaniem ekstradycji Polaka

SZOK \ Sędzia Wysokiego Trybunału Irlandii wstrzymała ekstradycję obywatela RP Artura C., ponieważ – jak argumentowała – nie ma pewności, czy w Polsce przestrzegane są zasady demokracji i praworządności.

Sędzia Wysokiego Trybunału Aileen Donnelly zdecydowała, że sprawę ekstradycji Polaka Artura C. przekaże Trybunałowi Sprawiedliwości UE – podała opisująca sprawę gazeta „The Irish Times”.

Artur C. jest podejrzany o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i handel narkotykami. Był poszukiwany europejskim nakazem aresztowania. W efekcie został zatrzymany w maju ub.r. w Irlandii. Sprawa ekstradycji obywatela polskiego trafiła na wokandę irlandzkiej sędzi Wysokiego Trybunału w Dublinie. Aileen Donnelly uwzględniła wniosek obrońców Artura C., aby nie odsyłać go ze względu na „ostatnie zmiany legislacyjne dotyczące sądownictwa w Polsce”.

W ten sposób sprawa, która jest zwykle formalnością,

została zawieszona do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał w Luksemburgu. Donnelly uzasadniała, że w ciągu ostatnich dwóch lat w Polsce na tyle zmieniono prawo w zakresie sądownictwa, że Trybunał musi stwierdzić, czy rządy prawa w naszym kraju nie zostały podważone. Irlandzka sędzia wskazywała na zmiany dotyczące wieku emerytalnego sędziów Sądu Najwyższego, a przede wszystkim na reformę Krajowej Rady Sądownictwa. Według niej KRS będzie w dużej mierze zdominowana przez polityczne wybory.

Aileen Donnelly jest pierwszą sędzią Wysokiego Trybunału Irlandii, która funkcjonuje publicznie jako osoba o odmiennej orientacji seksualnej.

(mem)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
18-19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



WIELKA NADZIEJA CZERWONYCH

WYBORY \ Córka Wojciecha Jaruzelskiego Monika zapowiedziała w Polsat News, że podjęła decyzję o kandydowaniu w najbliższych wyborach samorządowych z list SLD. – Wcześniej nie chciałam się zajmować polityką. Ale polityka zajęła się mną – oznajmiła.



WOLNY STRZELEC

KADRY PO \ Zarzut nielegalnego zdobycia pozwolenia na broń usłyszał w prokuraturze w Katowicach były minister infrastruktury i sprawiedliwości w rządach PO-PSL Cezary Grabarczyk. Miał on poświadczyc nieprawdę w dokumentach.

KORUPCJA \ Luksusowe hotele, gigantyczne łapówki i długa ręka wymiaru sprawiedliwości

CBA pracuje pełną parą

Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali wczoraj w Warszawie gdańskiego biznesmena chwilę po tym, jak przyjął 300 tys. zł łapówki. Jak ustalili agenci, za odebrane pieniądze przedsiębiorca miał doprowadzić do sprzedaży na atrakcyjnych warunkach zabudowanej nieruchomości należącej do firmy będącej w upadłości. Dziś czynności procesowe z mężczyzną przeprowadzi prokuratura, po czym usłyszy on zarzuty korupcyjne.

Jan Przemyski

Jeszcze w maju 2016 r. lider PO Grzegorz Schetyna grzmiał wszem i wobec, że gdy jego ugrupowanie dojdzie do władzy, zlikwiduje Centralne Biuro Antykorupcyjne. Tymczasem jak się okazuje, to



Gdański biznesmen został zatrzymany przez CBA na gorącym uczynku | fot. CBA/d

właśnie dzięki funkcjonariuszom tej agencji nieuczciwi biznesmeni i przestępcy podatkowi nie mogą spać spokojnie.

Wczoraj ok. godz. 7 rano przed jednym z warszawskich hoteli przy ulicy Belwe-

derskiej agencji CBA zatrzymali gdańskiego biznesmena. Mężczyzna został przyłapany na gorącym uczynku – chwilę wcześniej przyjął 300 tys. zł łapówki. – Funkcjonariusze prowadzący sprawę z lubelskiej delegatury CBA usta-

lili, że za te przekazane pieniądze zatrzymany mężczyzna zobowiązał się doprowadzić do sprzedaży na atrakcyjnych warunkach i po korzystnej cenie zabudowanej nieruchomości należącej do jednej z pomorskich firm

spożywczych będącej w upadłości. Powołał się przy tym na wpływy u syndyka masy upadłościowej tej firmy i w nadzorującym upadłość gdańskim sądzie – powiedział „Codziennej” Piotr Kaczorek z wydziału komunikacji społecznej Biura. Dodał również, że po zatrzymaniu agenci dokonali przeszukań lokali należących do podejrzanego oraz do syndyka. – Znaleźliśmy tam dokumenty dotyczące innych postępowań upadłościowych. Jest to o tyle dziwne, że zatrzymany nie zajmował się tego typu działalnością. Do tej pory handlował samochodami – wyjaśnia Kaczorek.

Dzisiaj natomiast czynności procesowe będzie z mężczyzną prowadził prokurator z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. – Akta sprawy zostały do nas przekazane we wtorek wieczorem. Prokurator zapoznaje się z nimi, a następnie podejmie decyzje, jakie konkretnie zarzuty można przedstawić zatrzymanemu biznesmenowi. Więcej informacji będziemy mogli przekazać opinii publicznej w środę po południu – powiedział „Codziennej” prok. Łukasz Łapczyński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Rok dla Niepodległej

EDUKACJA \ „Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości to wyjątkowa rocznica, a jednocześnie niepowtarzalna okazja, by podjąć działania służące budowaniu wspólnoty, kształtowaniu tożsamości narodowej i poczuciu dumy z bycia Polakiem” – pisze w liście do dyrektorów, nauczycieli, rodziców i dzieci minister edukacji Anna Zalewska.

Minister edukacji Anna Zalewska ogłosiła rok szkolny 2017/2018 „Rokiem dla Niepodległej”. – Zachęcam szkoły do inicjowania działań skierowanych na patriotyczne wychowanie młodego pokolenia. Swoją prośbę adresuję również do nauczycieli szkół, przeszkoli i placówek polonijnych na całym świecie. To od Państwa w dużym stopniu zależy podtrzymanie tożsamości narodowej młodych Polaków dorastających na obczyźnie – czytamy w liście szefowej MEN-u.

Jak informuje resort, „szkolne punkty konsultacyjne z całego świata ogłosiły już 83 inicjatywy związane z obchodami rocznicowymi”. I tak w uroczysty sposób setną rocznicę odzyskania niepodległości przez nasz kraj świętować będą młodzi Polacy m.in. w Dubaju, Wiedniu, Montrealu, Toronto, Rzymie,

Berlinie, Kijowie, Pradze, Chicago czy Paryżu.

To nie wszystko. W latach 2017–2021 MEN w ramach wieloletniego programu rządowego „Niepodległa” przeznaczy 6,9 mln zł na realizację zadań związanych z edukacją patriotyczną. Szkoły będą mogły przeznaczyć je na materiały edukacyjne, wycieczki, wystawy, konkursy i gry, a także przygotowanie aplikacji mobilnej.

Do tego dochodzi m.in. wspólny program MEN-u i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej „Niepodległa 1918–2018”, w ramach którego przyznawane będą tytuły „Szkoła Niepodległej”, odbędzie się wystawa „Ojcowie Niepodległości” przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN-u w Szczecinie czy zostanie udekorowany gmach

ministerstwa (biało-czerwone barwy i szyld „100 lat niepodległości. Oświata”. Do liceów ogólnokształcących i techników w całej Polsce trafiły też przygotowane wraz z IPN-em kalendarze edukacyjne „Niepodległość 1918–2018” z intencją „aby przez cały rok 2018 szkoły zrealizowały inicjatywy inspirowane treścią kalendarza na dany miesiąc”.

Jedną z inicjatyw wpisujących się w uroczyste obchody jubileuszu będzie również przygotowane wraz z Radą Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej wydarzenie „Rekord dla Niepodległej”. W piątek 9 listopada dokładnie o godz. 11.11 uczniowie ze wszystkich szkół w Polsce i za granicą mają uroczystie odśpiewać „Mazurka Dąbrowskiego”.

Dorota Łomicka

Generał Kukliński i szeregowy Jaruzelski

BOHATEROWIE I ZDRAJCY \ „Dożyliśmy» – te słowa wypowiadało wielu Polaków po decyzji parlamentu, w wyniku której Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak pozbawieni zostaną stopni generalskich” – pisze w najnowszej „Gazecie Polskiej” Piotr Lisiewicz.

Bardzo się cieszę, że dożyłam tej chwili. Ludzie, których teraz degradujemy, byli winni śmierci wielu ofiar. Myślę, że każdy, kto stracił dziecko przez to, iż ci ludzie byli u władzy, czuje teraz to samo – mówi „Gazecie Polskiej” Teresa Majchrzak, której 19-letni syn został zakatowany w 1982 r. przez ZOMO. „Degradacja Kiszczaka i Jaruzelskiego. Ten rząd sięga dna” – ten tytuł na rosyjskim portalu Sputnik Polska dziwić nie może. Degradacja zarówno żyjących przyjaciół Moskwy, jak i tych, którzy symbolizowali podległość Polski Związkowi Sowieckiemu, musiała być niechętnie przyjęta przez państwo, które chce widzieć Polskę jako swojego wasala.

Ustawa stała się też ostatecznym prawnym rozstrzygnięciem sporu, czy zdrajcą był Wojciech Jaruzelski,

czy Ryszard Kukliński. Ten pierwszy będzie szeregowym, a drugi został wcześniej, również pośmiertnie, awansowany do stopnia generała. Spełniła się też zapowiedź Kuklińskiego, że desowietyzacja armii musi zostać zakończona. „Ja swoją wojnę z Sowietami zakończyłem. Przydałby się drugi Kukliński? Kto wie, może już gdzieś studiuje młody zapaleńiec, podchorąży. Będzie miał pełne ręce roboty, aby wysledzić tę całą sowiecką agenturę w naszym kraju” – mówił generał Ryszard Kukliński w książce Marii Nurowskiej „Mój przyjaciel zdrajca”.

Piotr Lisiewicz

NIE PRZEGAP

Cały tekst znajdą Państwo w najnowszym numerze „Gazety Polskiej” dostępnym od dziś w sprzedaży.



fot. Maxim Shemetov/Reuters

OSTATNI SONDAŻ PRZEDWYBORCZY W ROSJI

MOSKWA \ 69 proc. Rosjan jest gotowych głosować na Władimira Putina w wyborach prezydenckich 18 marca – wynika z najnowszego sondażu wyborczego ogłoszonego przez Ogólnorosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej (WCIOM), ośrodek socjologiczny zbliżony do władz.

BAŁKANY \ Wizyta szefa MSZ-etu w Macedonii

Polska wspiera rozszerzenie UE

Szef polskiego MSZ-etu Jacek Czaputowicz w czasie jednodniowej wizyty odwiedził Skopje, gdzie spotkał się z najważniejszymi przedstawicielami macedońskich władz. Podczas wizyty na Bałkanach doszło również do polsko-amerykańskich rozmów ze specjalnym wysłannikiem Departamentu Stanu USA ds. Holocaustu Thomasem Yazdgerdim.

Maciej Kożuszek

korespondencja ze Skopje

Głównym tematem poniedziałkowej wizyty szefa polskiego MSZ-etu w stolicy Macedonii Skopje były starania tego kraju i innych państw regionu o akcesję do Unii Europejskiej.

Przed południem szef polskiej dyplomacji wraz ze swoim macedońskim odpowiednikiem Nikołą Dimitrowem otworzył obrady siódmej edycji konferencji skopijskiej – cyklicznego forum konsultacyjnego mającego na celu przekazywanie polskich doświadczeń przedakcesyjnych do UE partnerom z instytucji rządowych w Republice Macedonii. Jak podkreślał Dimitrow, pomoc ze strony Polski odgrywa znaczącą rolę w procesie zbliżenia Macedonii



Szef MSZ-etu Jacek Czaputowicz rozmawiał m.in. ze swoim macedońskim odpowiednikiem | fot. Radek Pietruszka/PAP

z Unią. Macedończycy chcą się wzorować na Konferencji Utrechckiej, która pozwalała na współpracę Polski i Holandii w koordynacji przyjęcia naszego kraju do UE.

– Polska zawsze była zdecydowanym zwolennikiem

polityki rozszerzenia i dzieliła się swoim doświadczeniem z partnerami z Bałkanów Zachodnich – powiedział w Skopje Jacek Czaputowicz. Nasz kraj będzie w tym procesie odgrywał szczególną rolę, bo od 2019 r.

będziemy pełnili funkcję gospodarza tzw. procesu berlińskiego, którego celem jest przygotowanie państw Bałkanów Zachodnich do członkostwa w Unii.

Po raz pierwszy w formule konferencji skopijskiej zna-

lazło się spotkanie przedstawicieli think tanków z obu krajów. Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczyły Ośrodek Studiów Wschodnich (OSW) i Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM). Jak podkreślał minister Czaputowicz, obydwie organizacje znajdują się pośród najbardziej wpływowych think tanków w Europie i odgrywają ważną rolę doradczą w polskiej polityce zagranicznej.

Wizyta w Macedonii była też dla szefa polskiego MSZ-etu okazją, by odbyć inne istotne spotkania. Podczas uroczystości upamiętniającej 75. rocznicę wywieżenia ponad 7 tys. macedońskich Żydów do niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Treblince Jacek Czaputowicz rozmawiał ze specjalnym wysłannikiem Departamentu Stanu USA ds. Holocaustu Thomasem Yazdgerdim. Jak podkreślił polski minister podczas konferencji prasowej, rozmowa przebiegała w bardzo dobrej atmosferze. – Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Polska przywiązują szczególne znaczenie do zachowania pamięci o Holokauście – mówił szef MSZ-etu. – Tutaj zrozumienie jest pełne – dodał.

Tajemnicza misja rosyjskiego generała w Syrii

BLISKI WSCHÓD \ W Rosji odbył się tajny pochówek generała Władimira Jeremiejewa, wiceszefa głównego zarządu działań kontrolno-nadzorczych ministerstwa obrony Rosji, który zginął w Syrii. Ceremonię zabezpieczali funkcjonariusze służb specjalnych.

Jeremiejew, którego pochowano w sobotę, był jedną z 39 osób, które zginęły w wyniku katastrofy wojskowego samolotu transportowego An-26. Jak pisała „Codzienna”, maszyna rozbiła się 6 marca, podchodząc do lądowania w bazie Hmej-mim w zachodniej Syrii. Pozostałe ofiary katastrofy również przetransportowano do Rosji. Ich pogrzeby z nieznanych przyczyn także objęto klauzulą tajności.

Nadal niejasne pozostają przyczyny katastrofy. Dotychczas nie zostały ujawnione żadne fotografie ani filmy z miejsca, gdzie spadł An-26. Od razu, gdy pojawiły się pierwsze informacje o zdarzeniu, minister-

stwo obrony zarzekło się, że na „100 proc. nie było ostrzału z ziemi”, i sugerowało, że samolot rozbił się w wyniku awarii technicznej. Oświadczenia wykluczające ostrzał (czy sabotaż) wywołały zdziwienie dziennikarzy, zwłaszcza że pojawiły się przed odczytaniem czarnych skrzynek. Eksperci podkreślają, że An-26 jest solidną i łatwą w pilotażu maszyną, która bez problemu może lądować z jednym niesprawnym silnikiem. Z kolei rosyjska baza lotnicza w Hmej-mim była od początku roku atakowana za pomocą dronów i ostrzeliwana z moździerzy.

Wiele pytań pojawia się również w związku z li-

stą oficerów, którzy zginęli 6 marca. Wśród nich oprócz Jeremiejewa znalazł się Siergiej Fiedun, dowódca samodzielnej nadbrzeżnej brygady rakietowo-artyleryjskiej wchodzącej w skład Floty Czarnomorskiej. Dziennikarze zastanawiają się, skąd wziął się na pokładzie samolotu i co robił w Aleppo. Na liście poległych figurują też major Wiktor Jewdokimow i kapitanowie Aleksiej Trufanow i Andriej Pylienok, służący w eskadrze dronów na Dalekim Wschodzie.

Jednak najwięcej pytań wiąże się z osobą generała Jeremiejewa, który na pokładzie An-26 wracał z Aleppo. Jak zauważają komentatorzy, w tym mieście oficjalnie nie ma struktur wojskowych rosyjskiej armii, w których poległy generał mógłby przeprowadzać inspekcję. Jak ustalono, Jeremiejew przebywał w delegacji od trzech miesięcy. To dość długo jak na przeprowadzenie kontroli w dwóch oficjalnie istniejących rosyjskich bazach w Syrii. Chyba że w Syrii prowadzi działania pododdziały, których istnienie Rosja chce utrzymać w tajemnicy.

.....
Wespazjan Wielohorski

Londyn daje Moskwie ultimatum

WIELKA BRYTANIA \ Sojusznicy Wielkiej Brytanii poparli jej żądanie skierowane do Rosji, by wytłumaczyła się z oskarżeń o odpowiedzialność za próbę zabójstwa podwójnego agenta Siergieja Skripala.

W poniedziałek w Izbie Gmin brytyjska premier Theresa May oświadczyła, że jest wysoce prawdopodobne, iż to władze w Moskwie stały za próbą zabójstwa byłego podwójnego agenta Siergieja Skripala i jego córki. 4 marca w miejscowości Salisbury przeciwko ofiarom zastosowano broń chemiczną typu „nowiczok”, która była w przeszłości produkowana i używana przez Rosję. Władze w Londynie domagają się od Kremla wyjaśnień w tej sprawie i zapowiedziały, że będą czekały na odpowiedź do wtorku do północy. Szefowa brytyjskiego rządu zapewniła, że jeśli władze w Londynie nie otrzymają wiarygodnej odpowiedzi, to uznają, że miało miejsce użycie rosyjskiej siły wobec jej kraju. To zaś pociągnie za sobą najprawdopodobniej surowe sankcje wobec Rosji.

Działania Wielkiej Brytanii wsparły m.in. Stany Zjednoczone, Unia Europejska, a także indywidualnie Niemcy i Francja. Dotychczasowy amerykański sekretarz stanu Rex Tillerson oświadczył w poniedziałek, że podejrzenia brytyjskich służb wskazujące na rosyjski ślad są wielce prawdopodobne, i podkreślił, że mocodawcy i wykonawcy ataku muszą ponieść konsekwencje. – Zarówno na Ukrainie, jak i w Syrii, a teraz w Wielkiej Brytanii Rosja jest siłą destabilizującą, która działa, otwierając lekceważąc suwerenność innych krajów i życie ich obywateli – oświadczył Tillerson, którego we wtorek na stanowisku szefa amerykańskiej dyplomacji zastąpił dotychczasowy szef CIA Mike Pompeo.

Kreml tymczasem wciąż utrzymuje, że sprawa Skripala w ogóle go nie dotyczy.

.....
Aleksander Klos



NOWE RAJE PODATKOWE NA CZARNEJ LIŚCIE

BRUKSELA \ Bahamy, Wyspy Dziewicze USA oraz Saint Kitts i Nevis zostały dodane przez ministrów finansów krajów UE do unijnej czarnej listy rajów podatkowych.



TRUMP MIANOWAŁ NOWEGO SZEFA DYPLOMACJI

BIAŁY DOM \ Donald Trump zdymisjonował Rexa Tillersona ze stanowiska sekretarza stanu. Nowym zwierzchnikiem dyplomacji USA będzie dotychczasowy szef CIA Mike Pompeo.

NIEMCY \ Utworzenie rządu staje się faktem

Koniec politycznej stagnacji nad Sprewą

Podczas dzisiejszego posiedzenia w Berlinie Bundestag będzie głosował nad przyjęciem umowy koalicyjnej między chadekami z CDU/CSU a socjaldemokratami z SPD, na mocy której po 171 dniach od wyborów parlamentarnych Niemcy utworzą nowy rząd. Po raz czwarty kanclerzem zostanie Angela Merkel.

Konrad Wysocki

W poniedziałkowe popołudnie przedstawiciele obu frakcji politycznych podpisali ostateczną umowę koalicyjną. Na mocy liczącego 177 stron dokumentu, parafowanego przez Angelę Merkel (szefową CDU), Horsta Seehofera (lidera bawarskiej CSU) oraz Olafa Scholza (pełniącego obowiązki szefa SPD) socjaldemokratom przypadnie sześć stanowisk ministerialnych, podobnie jak chadekom z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Pozostałe trzy resorty zostaną obsadzone przez polityków bawarskiej Unii Chrześci-

jańsko-Społecznej. Z ramienia SPD w rządzie zasiadą: Heiko Maas (dyplomacja), Olaf Scholz (resort finansów, a także stanowisko wicekanclerza), Franziska Giffey (ministerstwo rodziny), Hubertus Heil (ministerstwo pracy) oraz Katarina Barley (ministerstwo sprawiedliwości) i Svenja Schulze (resort środowiska). Chadezy pokierują m.in. ministerstwem obrony (stanowisko zachowa Ursula von der Leyen), zdrowia (Hermann Gröhe zastąpi Jens Spahn) oraz gospodarki (Peter Altmaier). Ponadto na szefa Urzędu Kanclerskiego wybrano Helge Brauna. Bawarczyk z CSU desygnują do rządu swojego szefa Hor-

sta Seehofera (ministerstwo spraw wewnętrznych), Andreasa Scheuera (transport) i Gerharda Muellera (pomoc rozwojowa). – Choć całkowicie różnimy się z chadekami pod względem programów politycznych, deklarujemy gotowość do konstruktywnej współpracy dla dobra kraju – powiedział na poniedziałkowej konferencji prasowej Olaf Scholz z SPD. – Przed nami bardzo dużo pracy, jednak spoglądam na najbliższe miesiące z optymizmem – dodała Angela Merkel, która dziś po raz czwarty stanie na czele niemieckiego rządu. W historii RFN tylko Konrad Adenauer i Helmut Kohl sprawowali dłużej swój urząd (po pięć kadencji).



Angela Merkel po raz czwarty zostanie kanclerzem | fot. Hannibal Hanschke/Reuters

Ostatnim formalnym krokiem do utworzenia nowego rządu będzie dzisiejsze głosowanie w Bundestagu. Po nim wskazani przez partie kandydaci na ministrów otrzymają w berlińskim Pałacu Bellevue oficjalne nominacje na stanowiska z rąk prezydenta Niemiec Franka-

-Waltera Steinmeiera (SPD). Następnie ministrowie wrócą do siedziby Bundestagu, by tam złożyć przysięgę przed parlamentarzystami. Tym samym, po 171 dniach od wyborów parlamentarnych (24 września 2017 r.) Niemcy wreszcie będą mieli nowy rząd.

Nie ma dowodów, że Rosja pomagała Trumpowi

WASZYNGTON \ Kongresman Mike Conway z komisji wywiadu Izby Reprezentantów ogłosił, że to gre-mium nie znalazło żadnego dowodu, iż Rosja pomogła Donaldowi Trumpowi wygrać wybory. Tym samym trwające od ponad roku ponadpartyjne śledztwo zbliża się do końca, a jego konkluzja nie spodoba się amerykańskiej lewicy.

Republikańscy członkowie komisji po przesłuchaniu 73 świadków i przestudiowaniu ponad 300 tys. stron dokumentów doszli do wniosku, że nie ma żadnego dowodu na to, że Rosjanie w jakikolwiek sposób pomagali Trumpowi bądź jego ludziom w kampanii. Oczywiście nie oznacza to, że nie brali w niej udziału. – Sprawa wygląda tak: Rosjanie podjęli aktywne działania przeciwko naszym wyborom w 2016 r. i myślimy, że w przyszłości podej-mą je znowu – powiedział Conway dziennikarzom. – Ale nie zgadzamy się z narracją, że próbowali pomóc Trumpowi. Na to nie znaleźliśmy dowodów – dodał.

Republikanie zasiadający w komisji przygotowali 150-stronicowy raport zamknięcia. W ciągu najbliższych dni zostanie on przedstawiony Demokratom, aby mogli wnieść swoje uwagi, i nikt nie ma wątpliwości, że nie będą zachwyceni tym, że decyzja o zakończeniu śledztwa została podjęta poza nimi. Następnie treść dokumentu trafi do przedstawicieli wywiadu, którzy oceniają, które fragmenty trzeba ocenzurować. Treść raportu opinia publiczna pozna najwcześniej za miesiąc.

Republikanie nie ukrywają, że decyzja o przyspieszeniu zamknięcia śledztwa ma związek z rozpoczynają-

cym się właśnie w USA sezonem wyborczym. Śledztwo ws. współpracy Trumpa z Rosjanami mogłoby zaszkodzić republikańskiemu kandydatowi, a zakończenie prac komisji wytrąca Demokratom ten argument z ręki.

Odrębne śledztwo ws. mieszania się Rosji w wybory w USA nadal prowadzi spec-komisja Departamentu Sprawiedliwości pod przewodnictwem byłego szefa Federalnego Biura Śledczego (FBI) Roberta Muellera. Według medialnych doniesień Mueller ma zamiar wkrótce podjąć kolejną ofensywę przeciwko Trumpowi i przesłuchać jego bliskich współpracowników. Conway podkreśla, że zakończenie ich śledztwa nie ma wpływu na pracę Muellera. Jednak na pewno ułatwi Trumpowi obronę przed ewentualnymi zarzutami.

Tym bardziej że słowa Conwaya potwierdzają gdzieś to, co Mueller zdołał już ustalić. W połowie lutego komisja byłego szefa FBI oskarżyła trzynastu obywateli Rosji o ingerencję w amerykańskie wybory – i okazało się, że celem Rosjan było sianie chaosu, a nie wspieranie któregośkolwiek z kandydatów.

Wiktoria Młynarz

Grupa Wyszehradzka zyskuje sojuszników

UE \ W rozmowie z amerykańską Agencją Reutera szef MSZ-etu Węgier Péter Szijjártó zaznaczył, że jego kraj oraz pozostałe kraje należące do Grupy Wyszehradzkiej (V4) mają zamiar bliżej współpracować w kwestiach polityki migracyjnej z Austrią oraz Włochami.

Powołanie w Austrii koalicyjnego prawicowego rządu, w którego skład weszła Austriacka Partia Ludowa i Wolnościowa Partia Austrii, oraz niedawne wybory parlamentarne we Włoszech, które przyniosły zwycięstwo centro-prawicowej koalicji Ligi Północnej, Forza Italia i Braci Włochów, wzmocniły grupę państw wewnątrz UE domagającą się odrzucenia obecnie prowadzonej polityki migracyjnej.

Kanclerz Austrii Sebastian Kurz w piątek poinformował, że sprawowanie prezydentury w Radzie UE przez jego kraj wykorzysta do promowania działań zapobiegających dalszym falom migracyjnym, jakie docierały do Unii kosztem niedziałającego systemu przesiedleń uchodźców. Z kolei na początku marca premier Węgier Viktor Orbán gościł u siebie szefową ugrupowania Bracia Włosi Giorgię Me-

loni, która wprost oznajmiła, że Włochy powinny bardziej patrzeć w stronę Grupy Wyszehradzkiej niż Brukseli.

– Podejście do polityki migracyjnej rządu w Wiedniu oraz polityków centro-prawicowej koalicji we Włoszech jest bardzo podobne do tego reprezentowanego przez kraje Grupy V4 – powiedział Reutersowi szef MSZ-etu Węgier Péter Szijjártó. – Dlatego jest chyba oczywiste, że w przyszłości będziemy współpracowali ze sobą – dodał. Jak jednak zaznaczył węgierski polityk, działania podejmowane chociażby przez kraje Grupy V4 nie są wymierzone w kraje Europy Zachodniej, lecz są sprzeciwem wobec polityki migracyjnej, która zagraża bezpieczeństwu oraz tożsamości tradycyjnie chrześcijańskich społeczeństw.

Paweł Kryszczak

ZUS \ Kto zapłaci za błędy koalicji PO-PSL?

Bankructwo na zamówienie (publiczne)

19 mld zł, 100 tys. firm, 1,5 mln pracowników – połączenie tych liczb to bomba zegarowa podłożona pod naszą gospodarkę. Chodzi o małe grzechy pracodawców i duże grzechy państwa w wypadku umów-zleceń zawieranych w latach 2008–2015.



Z danych ZUS-u wynika, że 30 proc. osób w Polsce jest zatrudnionych w oparciu o nietypowe umowy | fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

Piotr Chmielarz

W 2008 r. polski rynek pracy generował 518 tys. umów-zleceń. W ciągu 7 kolejnych lat liczba tego rodzaju umów uległa podwojeniu. – Mamy dziś w Polsce 30 proc. osób zatrudnionych na podstawie nietypowych umów, w tym umów cywilno-prawnych. To najwyższy wskaźnik w Europie – stwierdziła niedawno prezes ZUS-u, prof. Gertruda Uścińska.

Co było przyczyną tak potężnego rozregulowania rynku pracy? W 2008 r. zmieniono ustawę Prawo zamówień publicznych i to jeden z nowych

jej zapisów uruchomił procesy, które doprowadziły do dramatycznego poszukiwania obniżki kosztów pracy przez firmy startujące w przetargach, a w konsekwencji do braku możliwości waloryzowania wygranego kontraktu o wartość rosnącej płacy minimalnej ustalonej przez państwo. Do tego podstawowym kryterium wyboru oferenta w zamówieniach publicznych była cena. Przy rosnących pensjach i marżach od kontraktów wiele firm już po pierwszym roku musiało dokładać do wygranych przetargów publicznych. Wtedy rozpoczęły się wśród pracodawców próby obniżenia kosztów pracy. I znalazł się taki sposób: umowy-zle-

cenia. W tym wypadku prawo pozwalało na uzusowanie tylko pierwszej umowy, a od drugiej wystarczyło od prowadzić tylko niską składkę zdrowotną.

Dopiero zmiany w 2016–2017 r. w Prawie zamówień publicznych (automatyczna waloryzacja kontraktów czy wymóg zatrudnienia na umowę o pracę), oskładkowanie umów-zleceń do wysokości minimalnego wynagrodzenia, a także wprowadzenie godzinowej stawki minimalnej w umowach-zleceniach, przyniosły poprawę sytuacji.

Jednak sprawa zaniżania kosztów pracy powróciła za sprawą ZUS-u, któ-

ry od 2013 r., a zwłaszcza od 2016 r., zaczął kwestionować optymalizację kosztową stosowaną przez pracodawców za pomocą umów-zleceń. I to 5 lat wstecz. – Jeżeli ktoś decyduje się zawrzeć umowę dla pozorów, to bierze na siebie ryzyko konsekwencji takiego postępowania – brzmi stanowisko ZUS-u.

Ewentualna kwota roszczeń ze strony ZUS-u wobec pracodawców może wynosić 19 mld zł i dotyczyć nawet 100 tys. polskich firm oraz mieć przykre konsekwencje nawet dla 1,5 mln pracowników. Sytuacja taka może grozić bankructwem ogromnej rzeszy polskich firm, tym bardziej że sporo pracodawców obsłu-

gujących kontrakty w ramach zamówień publicznych reprezentuje sektory pracochłonne i często niskomarżowe.

– Dostrzegamy ten problem wywołany blisko dekadę temu, który dziś zaczyna mieć charakter kuli śnieżnej – mówi doradca w Kancelarii Premiera. – Dostrzegają go też pracodawcy, ale również przedstawiciele związków zawodowych. Chcielibyśmy wspólnie wypracować jakieś korzystne dla wszystkich stron rozwiązanie tej palącej sytuacji. Musi to być jednak rozwiązanie nie jednorazowe, ale systemowe, wpisujące się mocno i pozytywnie w cywilizowanie polskiego rynku pracy – podkreśla.

Agrotech 2018 – święto polskich rolników

WYSTAWA \ W dniach 16–18 marca na terenie Targów Kielce odbywać się będzie największa w Polsce halowa wystawa techniki rolniczej.

W 11 halach wystawienniczych i na zewnątrz prezentowane będą nowoczesne ciągniki, maszyny i sprzęt rolniczy. W ekspozycji weźmie udział ok. 800 firm z 24 krajów. – Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej Agrotech w Kielcach to dziś ceniona marka, symbol najwyższej jakości. Oprócz rosnącej z roku na rok liczby zwiedzających (w ub.r. było ich ponad 71 tys.) i wystawców, rangę wystawy podkreśla obecność przedsta-

wicieli polskiego rządu – mówi Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce. Organizowane od 24 lat Targi Agrotech to jedna z ulubionych wystaw polskich rolników, na której w sposób kompleksowy prezentowane jest wszystko, co potrzebne do prowadzenia zarówno gospodarstwa rodzinnego, jak i wielkoobszarowego na miarę XXI w.

W Kielcach pojawiają się najnowszej generacji ciągniki, maszyny rolnicze, narzędzia i urządzenia do produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz środki do produkcji rolnej, takie jak nasiona, środki ochrony, nawozy oraz pasze. – Na rolników czekać będą liderzy branży. Interesujące stoiska z różnymi atrak-

cjami przygotowują m.in. firmy: New Holland, John Deere, Case IH, Class, Same Deutz-Fahr, Kuhn, Ursus, Kubota, Zetor, a także znani na polskim rynku rolniczym producenci, jak Korbanek, Bury, Krukowiak, Syngenta, Yara, Jarmet, Bomet i setki innych – przekonuje Kamil Perz, dyrektor Wydziału Targów na Targach Kielce.

Podczas targów swoje premiery będą miały najnowsze ciągniki. Np. New Holland pokaże m.in. modele T4.75S oraz T7, a Zetor zaprezentuje model MAJOR HS 80 w nowym, atrakcyjnym designie. Natomiast firma John Deere świętować będzie w Kielcach 100-lecie zbudowania swojego pierwszego ciągnika.

Podczas Agrotechu zostaną wręczone nagrody w kategorii maszyna rolnicza 2017 r. Na targach będzie można uzyskać wiedzę z różnych rolniczych obszarów, m.in. z dziedziny prawa i ubezpieczeń, uzyskać poradę eksperta czy wystawcy. Na stoisku Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rolnicy będą mogli np. pod okiem specjalistów wypełnić e-wniosek o dopłaty.

Od tego roku targi Agrotech staną się miejscem przyznawania specjalnej ministerialnej nagrody za wkład w rozwój krajowego rolnictwa. – Specjalna statuetka ministra rolnictwa i rozwoju wsi zostanie wręczona podczas uroczystej gali w dwóch ka-

tegoriach: osobowość oraz polska firma z sukcesem. Będzie ona uhonorowaniem osób, organizacji, przedsiębiorstw, które przyczyniają się do rozwoju polskiego rolnictwa i promują jego pozytywny wizerunek w kraju i za granicą – wyjaśnia prezes Andrzej Mochoń.

Od 18 lat targom Agrotech towarzyszy ekspozycja Targów Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi LAS-EXPO. Gromadzi ona m.in.: narzędzia, urządzenia i maszyny do pozyskiwania, transportu i obróbki drewna.

(ar)
Materiał powstał we współpracy z organizatorem targów Agrotech.

GAZ \ Wiceszef KE: Ten gazociąg dzieli Europę i służy Rosji do karania Ukrainy

Nord Stream 2 to projekt polityczny

Wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Marosz Szeftczowicz powiedział austriackiemu dziennikowi „Die Presse”, że planowany gazociąg Nord Stream 2 jest projektem politycznym, który wprowadza w Europie podziały i służy Rosji do karania Ukrainy. – Dlatego UE nalega na negocjacje w sprawie tego projektu – dodał.

Jan Kamieniecki

W wypadku Nord Streamu 2 nie chodzi tylko o biznes. Ten projekt ma charakter bardzo polityczny, wprowadza podziały – powiedział Szeftczowicz w opublikowanym we wtorek wywiadzie. Przypomniał, że Rosja, ogłaszając projekt, dała jasno do zrozumienia, że jest to „kara dla Ukrainy”. Zwrócił przy tym uwagę na paradoks związany z Nord Streamem 2. – Z jednej strony UE pomaga Ukrainie stanąć na nogi miliardami euro wsparcia strukturalnego, a z drugiej strony mamy wesprzeć inwestycję, która odbiera krajowi dwa miliardy w opłatach tranzytowych – stwierdził wiceszef KE.

– Dlatego KE gotowa jest do negocjacji w sprawie



Nord Stream 2 ma charakter bardzo polityczny, wprowadza podziały – powiedział Szeftczowicz | fot. Eric Vidal/Reuters

Nord Streamu 2 – powiedział Szeftczowicz. Podkreślił jednak, że projekt ten powinien w pełni podlegać unijnemu prawu. – Chcemy postawić sprawę jasno, że trzeci pakiet energetyczny UE stosuje się w pełni do gazociągów przebiegających przez terytorium państw Unii, jak również do gazociągów morskich, co popiera więcej niż połowa członków UE – oświadczył wiceprzewodniczący KE.

Zwrócił uwagę, że jeśli międzynarodowe konsorcjum zbuduje Nord Stream 2 teraz, musi się liczyć ze skargami rządów UE, organizacji pozarządowych i firm. – My oferujemy negocjacje, w wyniku których będzie przynajmniej panowało bezpieczeństwo prawne – zaznaczył. – Na szczęście mamy w Unii konsensus, że tranzyt przez Ukrainę także po 2019 r.

będzie miał w UE priorytet – powiedział „Die Presse” Szeftczowicz. Stwierdził przy tym coś zaskakującego. – Również Austria i Niemcy tak to widzą, a nawet z Rosji coraz częściej słychać głosy, że szlak tranzytowy przez Ukrainę powinien zostać utrzymany – oświadczył.

Informacja ta zaskakuje, bo to właśnie Niemcy i Austria są mocno zaangażowane w Nord Stream 2 i według opinii wielu ekspertów opóźniają w Brukseli przygotowania do negocjacji w tej sprawie, domagając się na przykład dodatkowych ekspertyz i analiz. Powód takich działań jest oczywisty – zaangażowane w projekt niemieckie i austriackie firmy liczą, że gdyby inwestycja została zakończona przed przyjęciem nowych przepisów UE, wtedy mogłaby być z nich wyłączona.

Amerykanie coraz więcej handlują z Polską

HANDEL ZAGRANICZNY \ USA pną się w górę na liście naszych najważniejszych partnerów biznesowych, niepokój budzi spadek eksportu do Wielkiej Brytanii. Sprzedaż za granicę polskich towarów nieco osłabła w styczniu br. Cieszy za to 20-procentowy wzrost eksportu do Europy Środkowo-Wschodniej.

Cały czas bardzo dynamicznie rośnie eksport do USA – pokazują dane GUS-u. W styczniu 2018 r. w stosunku do tego samego miesiąca sprzed roku wzrósł o 16,3 proc. – Stany Zjednoczone pną się w górę na liście naszych najważniejszych partnerów biznesowych, w styczniu kraj ten zajmował 9. miejsce – powiedziała Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, główna ekonomistka Konfederacji Lewiatan. Według niej to pozytywne zjawisko, bo to bardzo duży rynek. – Ale też wiadać, że oferta firm działających na polskim rynku jest dla partnerów amerykańskich atrakcyjna – oceniła.

Według Starczewskiej-Krzysztozek niepokój budzi natomiast spadek eksportu do Wielkiej Brytanii (kiedyś na 2. pozycji naszych partnerów biznesowych, obecnie

na miejscu 3.). – Jeśli kolejne miesiące – i napływające dokumenty celne – nie zwerfikuja tego negatywnego obrazu, może to oznaczać, że z jednej strony gospodarka brytyjska słabnie (wzrost PKB w I kwartale 2017 r. – 2 proc., w IV kwartale już tylko 1,4 proc.), z drugiej – że polscy eksporterzy powoli szukają innych lokalizacji dla swoich towarów – wskazała.

W styczniu 2018 r. eksport wzrósł zdecydowanie słabiej niż w całym 2017 r. – Jeden miesiąc nowego roku nie jest oczywiście miarodajny (dane dotyczące obrotów towarowych są bowiem korygowane w miarę napływu dokumentów celnych), ale różnica w dynamice eksportu i importu była w styczniu bardzo duża, ponaddwukrotna – zaznaczyła Starczewska-Krzysztozek.

Jej zdaniem przed jeszcze niższą dynamiką eksportu chroni nas Europa Środkowo-Wschodnia – w styczniu sprzedaż do tych krajów wzrosła o ponad 20 proc., czyli silniej niż w 2017 r. – W tym wzroście swój udział mają Ukraina i Rosja, czyli jesteśmy coraz silniej obecni na rynkach naszych sąsiadów. Z jednej strony to bardzo dobry sygnał, z drugiej – należy pamiętać o ciągle podwyższonym ryzyku na tych rynkach – zaznaczyła. Generalnie 2018 r. w handlu zagranicznym zaczął się nieźle. – Jeśli przedsiębiorstwa zwiększą skalę inwestycji, a tym samym swoje możliwości produkcyjne, to szansa na kolejny dobry rok w eksporcie jest duża – oceniła.

(LUS, PAP)

Decathlon wycofuje rowery

KONSUMENCI \ Sieć marketów sportowych Decathlon wycofuje rowery górskie Rockrider 520 i 540 marki B'Twin sprzedawane od 7 lipca do 18 grudnia ub.r. Chodzi o wady, które mogą doprowadzić do złamania ramy i wypadku.

Sieć handlowa Decathlon wycofuje ze swoich sklepów część rowerów górskich sprzedawanych pod marką B'Twin. „W ramach dokonywanej regularnie kontroli jakości pracownicy marki B'Twin wykryli wady w niewielkiej liczbie ram” – informuje Decathlon na swojej stronie internetowej.

Na stronie internetowej Decathlonu uruchomiono specjalne narzędzie, które pozwala klientom sprawdzić, czy wada dotyczy ich roweru. Pytania o rowery można także zadawać w sklepach oraz przez infolinię. Jak zapowiedziała sieć w informacji skierowanej do klientów, którzy kupili wadliwy rower, mogą oni liczyć na bezpłatną wymianę na nowy model. Jeśli klient z jakiegokolwiek powodu nie będzie zainteresowany rowerem zastępczym, Decathlon pro-

ponuje zwrot całej kwoty, za jaką kupiony został wadliwy model.

Informację o ryzyku, jakie wiąże się z użytkowaniem wadliwych rowerów, można znaleźć w komunikacie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów opublikowanym kilka dni temu. Wyjaśniono w nim, że w trakcie jazdy na wadliwym rowerze „może dojść do złamania ramy i wypadku użytkownika”.

UOKiK zamieścił swój komunikat po zgłoszeniu przez Decathlon problemu z wyprodukowanymi w Portugalii rowerami górskimi sprzedawanymi w jego marketach od 7 lipca do 18 grudnia 2017 r. Obowiązek poinformowania UOKiK-u o wadliwych towarach wynika z przepisów Ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów.

(jak)



fot. Mike Thelmer/Reuters

ROZMAITOŚCI \ Donald Trump zablokował przejęcie amerykańskiego producenta chipów graficznych Qualcomm Inc. Spółkę próbował przejąć singapurski Broadcom, który w opinii prezydenta jest zbyt blisko związany z chińskim Huawei. • Zysk netto JSW w 2017 r. wyniósł ponad 2,5 mld zł. Spółka w tym roku chce wydobyć ok. 15,4 mln ton węgla i wyprodukować ponad 3 mln ton koksu.

Rafał Grodowski

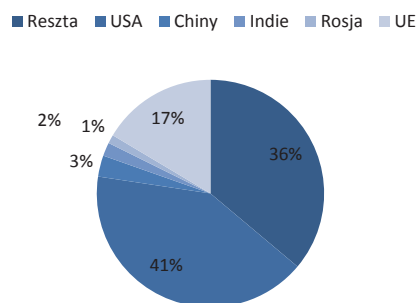
W 2001 r. Unia Europejska (jeszcze bez nowych krajów) jako całość wydała ponad 160 mld dol., czyli połowę tego, ile wydały USA. Chiny, które dopiero wchodziły na ścieżkę dynamicznego rozwoju, wydały tylko 23 mld dol., jednak od 1990 r. oznaczało to prawie trzykrotny wzrost. Świat w obecnym stuleciu wchodził bardzo pokojowo nastawiony, a o takich konfliktach, jak w Syrii, Afganistanie czy Iraku mało kto myślał. Rok 2001 zmienił jednak bardzo wiele w tym obrazie.

Nasze obecną stulecie rozpoczęło się od wielkich problemów. Atak z 11 września 2001 r. i w rezultacie dwie wojny, afgańska i iracka, przypomniły światu o znaczeniu armii. USA, lider wydatków zbrojeniowych, tuż po 11 września wyraźnie zwiększyły nakłady na wojsko. W 2004 r. wyniosły one ponad 460 mld dol., co stanowiło przeszło 45 proc. wydatków całego świata (i 3,8 proc. amerykańskiego PKB). Wraz ze Stanami Zjednoczonymi na wojenną ścieżkę wkroczyli ich sojusznicy, czyli Wielka Brytania i kraje arabskie skonfliktowane z Irakiem. Londyn co prawda nie zmienił poziomu swoich wydatków, te w dalszym ciągu oscylowały wokół 2,2 proc. PKB, co jednak w 2003 r. oznaczało sumę ponad 50 mld dol. Irak, czyli rywal w militarnej

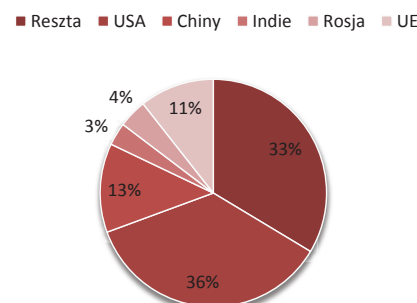
Wojsko a produkt krajowy brutto (2)

MAKROEKONOMIA \ Od 2000 r. wydatki militarne wzrastają na całym świecie. Chiny zajmują w tym wyścigu drugie miejsce z realną perspektywą dogonienia Stanów Zjednoczonych w ciągu dwóch dekad. Rosja także przyspieszyła w tym względzie.

Struktura światowych wydatków militarnych 2000 r.



Struktura światowych wydatków militarnych 2016 r.



konfrontacji, prezentował wtedy niewiele wyższy całkowity PKB, co już na starcie stawiało go na przegranej pozycji. Izrael, który nie brał udziału w wojnie, także zwiększył wydatki wojskowe. To samo uczynił Iran, gdzie militarne wydatki przekroczyły 3 proc.

Także Rosja po latach swoistej demilitaryzacji zaczęła zwiększać wydatki na obronność. Jeszcze w 2000 r. wydawała niewiele ponad 9 mld dol. rocznie, by cztery lata później zwiększyć ten poziom do 21 mld dol., choć udział w PKB pozostał niezmienny i wynosił ok. 3,4 proc. Ale już rok po wojnie z Gruzją wydatki stanowiły ponad 4,5 proc. PKB, co dawało kwotę ponad 50 mld dol.

Oczywiście o dogonieniu USA nie mogło być mowy.

Rok 2002, czyli okres wojny w Afganistanie i przygotowania do wojny irackiej, przyniósł przekroczenie 4 proc. globalnego poziomu wydatków na zbrojenia. Drugi raz udało się to siedem lat później, ale wtedy w tle było przede wszystkim osłabienie światowego PKB (o ponad 7 proc. w ujęciu dolarowym). Kilka lat wcześniej atmosfera była bardziej napięta.

Chiny także powoli rozbudowywały swój arsenał militarny, choć z racji ogromnej dynamiki PKB udział procentowy nie jest tu aż tak reprezentatywny. Cały czas poziom nakładów oscylował w granicach 2 proc., co jednak w 2015 r.

wygenerowało sumę ponad 200 mld dol. i drugie miejsce na świecie za USA. Rok później Chiny osiągnęły poziom 215 mld dol. Sama dynamika bieżącego stulecia przyprawia jednak o zawrót głowy. Od 2000 r. Chiny zwiększyły wojskowe nakłady prawie dziesięciokrotnie. W tym czasie na świecie odnotowano wzrost mniejszy niż dwuipółkrotny. W USA dynamika była jeszcze mniejsza. Indie, kontynentalny rywal Państwa Środka, pozostawały daleko w tyle, kwota ok. 55 mld dol. w 2016 r. pokazuje zarazem dystans ekonomiczny między obu krajami.

W naszym regionie, Europie Środkowo-Wschodniej, ostatnie lata nie są spokojne i wiele krajów zwiększyło

wydatki militarne. Ukraina w 2015 r. na zbrojenia wydała prawie 4 proc. swojego krajowego PKB, ponad dwa razy mniej niż polskiego. Kolejny rok był pod tym względem słabszy. Moskwa natomiast, cały czas uważająca armię za główny element siły państwa, w 2015 r. wydała prawie 5 proc. PKB, a rok później przekroczyła tę wartość. To bardzo dużo i umiejscawia ją w gronie światowych liderów w tym zakresie. W ujęciu dolarowym dystans między Ukrainą a Rosją jest ogromny. Moskwa wydaje na zbrojenia już prawie 70 mld dol. w ujęciu nominalnym, co przy 4 mld dol. Kijowa wygląda bardzo groźnie. I nawet ujęcie realne niewiele zmienia w tym obrazie.

Nudno i bez emocji

GIEŁDA \ Mocny poniedziałek na Giełdzie Papierów Wartościowych. Wczoraj słabiej z wyraźną przeceną energetyki. Europa lepiej, z kolejną poprawą w Mediolanie. W USA w poniedziałek Nasdaq z kolejnym rekordem.

Poniedziałek dla giełdowej Europy był bardzo udany, bo poza Londynem i Moskwą wszystkie parkiety zakończyły dzień na plusie. Warszawa wypadła bardzo dobrze, indeksy umocniły się w drugiej części dnia i WIG20 zyskał w efekcie ponad 1 proc. Niestety, dobry nastrój nie znalazł pełnego potwierdzenia w USA, bo tu DJIA stracił 0,6 proc., a prawie trzyprocentowy spadek dotknął walory bezkonkurencyjnego ostatnio na parkiecie Boeinga. Z kolei indeks Composite zyskał 0,36 proc., po raz pierwszy w historii przekraczając poziom 7600 pkt. W 2018 r. zyskał już prawie 10 proc.

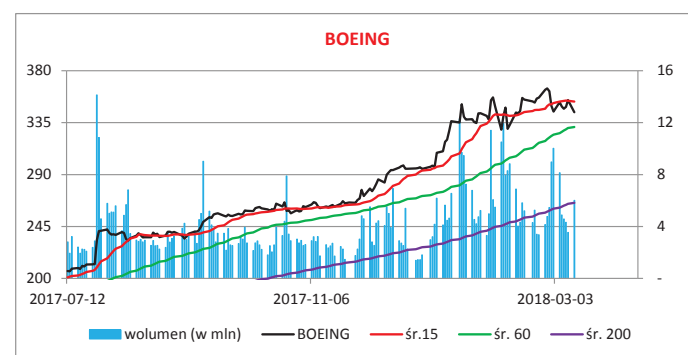
Azja nie wysyłała wczoraj jednolitego sygnału, po raz

kolejny notowania na plusie zamknął parkiet w Tokio. Nikkei zyskał 0,66 proc., notując pod koniec dnia najlepszy marcowy wynik. Na minusie notowania zakończyły Szanghaj i Sydney, dla którego przełamanie przez indeks All Ordinaries poziomu 6 tys. pkt jest wciąż bardzo trudne.

Europa wtorkowe notowania rozpoczęła bez jednolitego kierunku, a główne indeksy notowały nieznaczne zmiany. Po 15 minutach warszawski parkiet poszedł w odwrotnym kierunku. WIG20 tracił 0,3 proc., a przecena dotknęła już na starcie walory JSW. Spółka mimo bardzo dobrych wyników za 2017 r. rozczarowała inwestorów infor-

macją o niewypłacaniu dywidendy za ubiegły rok.

Kolejna godzina notowań wyraźnie poprawiła sytuację na warszawskim parkiecie. Przed godz. 11 WIG20 był bliski trwałego przełamania poziomu zamknięcia. Swoje odczyty poprawiły także średnie firmy. Ich indeks znalazł się na plusie, na plusie były CD Projekt, Dino i Kruk. Fatalnie prezentowała się Bogdanka tracąca ponad 5 proc. i zniżkująca od stycznia ponad 18 proc. Spółka mimo udanych wyników za 2017 r. długoterminowo traci przy coraz mniejszej aktywności inwestorów. W elicie parkietu przy umiarkowanej aktywności rynku najlepiej prezentowały się walory sekto-



ra odzieżowego, zyskiwały LPP oraz CCC. Na minusie była energetyka tracąca ponad 1,1 proc. z wyraźnym spadkiem PGE oraz Enei.

Po południu Europa utrzymała dodatnie odczyty. Skala zmian była bardzo nieznaczna, a po raz kolejny słabiej prezentował się Londyn. FTSE tracił co prawda tylko 0,1 proc., ale tym razem także funt był na minusie. Ze 100 spółek indeksu 53 firmy traciły na wartości. Londyński wskaźnik od rekordu z połowy stycznia stracił już ponad 7 proc., co jest zbliżonym poziomem do spadku indeksu DAX30. Jednak w tym

czasie to euro prezentowało się lepiej, zyskując do funta ponad 2 proc. Od początku roku wynik z Londynu to najsłabszy odczyt w całym giełdowym świecie.

W Warszawie tuż przed godz. 13 WIG20 tracił 0,2 proc., kontynuując rozpoczęty przed godz. 11 spadek, coraz gorzej prezentowała się energetyka. WIG-Energia tracił ponad 2,7 proc., potężnie spadło PGE. Tracił także PKN Orlen, a notowana w drugim segmencie Bogdanka tylko nieznacznie poprawiła notowania.

.....
(rg)

ZANIM WEŹMIESZ POŻYCZKĘ – SPRAWDŹ

BEZPIECZEŃSTWO \ Wszystkie legalnie działające firmy pożyczkowe znajdują się w specjalnym Rejestrze Instytucji Pożyczkowych przy Komisji Nadzoru Finansowego (KNF), dostępnym na stronie knf.gov.pl. Chcąc skorzystać z pożyczki, warto sprawdzić, czy firma znajduje się na wspomnianej liście.

CYKL \ Tydzień Konsumenta

Na straży TWOICH PIENIĘDZY

Już jutro obchodzony jest Światowy Dzień Konsumenta. Z tej okazji przypominamy, w jaki sposób bezpiecznie korzystać z usług finansowych.

Niemal każdy dorosły Polak ma na co dzień do czynienia z szeroko pojętym rynkiem finansowym: gdy korzysta z konta w banku, karty płatniczej lub kredytowej, zakłada lokatę, wpłaca pieniądze na konto oszczędnościowe, wykupuje ubezpieczenie bądź też decyduje się zaciągnąć kredyt lub pożyczkę. Świadome korzystanie z tego rodzaju usług wymaga przynajmniej podstawowej wiedzy o działaniu instytucji finansowych oraz o prawach przysługujących ich klientom. Warto znać podstawy bezpiecznego wydawania, oszczędzania, inwestowania i pożyczania, w końcu chodzi o nasze pieniądze!

Oszczędzamy i pożyczamy coraz więcej

Aspiracje życiowe i konsumpcyjne Polaków rosną coraz szybciej. Nic dziwnego, pensje w Polsce systematycznie idą w górę, wiele rodzin korzysta też programu 500 plus – to sprawia, że możemy sobie pozwolić na więcej. Czujemy, że to, co jeszcze dwa lata temu było dla wielu z nas niedostępne, jak np. wyjazd na wakacje całą rodziną czy remont mieszkania, teraz jest w zasięgu ręki.

Badania pokazują, że coraz więcej Polaków oszczędza pieniądze – już ponad dwie trzecie z nas ma odłożoną jakąś kwotę. To bardzo ważne, by regularnie odkładać część dochodów, dzięki temu na pewno będziemy czuli się bezpieczniej. Warto w tym celu otworzyć konto oszczędnościowe w banku – jest ono oprocentowane w odróżnieniu od zwykłego konta, możemy więc pomnażać nasze środki. Nie można z niego wypłacić pieniędzy w równie łatwy sposób jak ze zwykłego konta (nie jest do niego wydawana karta płatnicza) – ale o to właśnie chodzi! Gdy zbieramy większą sumę, warto również pomyśleć o założeniu lokaty.

Co ciekawe, Polacy nie tylko coraz więcej oszczędzają, ale również pożyczają. Mowa przede wszystkim o pożyczkach na cele konsumpcyjne. Ekspertki tłumaczą to właśnie tym, że poprawa sytuacji materialnej obudziła



w Polakach większe aspiracje. Dzięki temu mają odwagę realizować swoje plany, są bowiem przekonani, że będzie ich stać na spłatę zobowiązań.

Nie należy jednak zapominać, że wszelkie zobowiązania trzeba wcześniej dobrze przemyśleć, rozsądnie wybrać odpowiednią ofertę. Warto też wiedzieć, jakie prawa przysługują osobom pożyczającym pieniądze – a mają ich naprawdę sporo!

Pożyczki bez tajemnic

Wprowadzone w ciągu ostatnich 2–3 lat regulacje chroniące konsumentów korzystających z usług pożyczkowych można nazwać rewolucyjnymi. Przede wszystkim klienci zaciągający pożyczki na rynku pozabankowym mogą obecnie w łatwy sposób sprawdzić, czy firma, z usług której chcą skorzystać, działa legalnie. Wystarczy zajrzeć do Rejestru Instytucji Pożyczkowych przy Komisji Nadzoru Finansowego (KNF), dostępnego na stronie knf.gov.pl. Największa firma na tym rynku Provident Polska podkreśla, że pomysł rejestru jest bardzo słuszny i dobry

dla rynku. – Dobrze przysłużyło się też branży wprowadzenie instytucji Rzecznika Finansowego – mówi Patrycja Rogowska-Tomaszycka, członek zarządu Providenta. To właśnie do Rzecznika Finansowego skargę może złożyć każdy klient instytucji finansowej, jeśli ma jakiś problem i potrzebuje wsparcia prawnego w jego rozwiązaniu. Kolejną instytucją stojącą na straży praw konsumentów jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK), który czuwa m.in. nad przestrzeganiem Ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

Wymienione wyżej ciała są bardzo przydatne w ochronie naszych praw, tym niemniej pożyczając pieniądze, powinniśmy zachować rozsądek i przede wszystkim dobrze zapoznać się ze wszystkimi dokumentami, które firma ma nam obowiązków dostarczyć.

Jednym z nich jest formularz informacyjny, który każda firma udzielająca pożyczek ma obowiązek nam przedstawić zanim podpiszemy umowę. Formularz zawiera pełną informację o pożyczce, w tym o wszystkich związanych z nią

kosztach. Warto też wiedzieć, że ich wysokość jest ustawowo ograniczona – obowiązuje limit zarówno co do wysokości odsetek, jak i kosztów pozaodsetkowych oraz windykacyjnych.

Kluczową kwestią jest jednak przeanalizowanie swojej sytuacji finansowej i policzenie, czy będzie nas stać na spłatę, czy wysokość raty nie zaburzy domowego budżetu. Odpowiedzialne pożyczanie to zadanie dla obu stron – pożyczkodawcy i pożyczkobiorcy.

– Każda firma, która chce osiągnąć długotrwały sukces, musi podchodzić do swoich klientów odpowiedzialnie. Tylko w ten sposób ma szansę na zbudowanie zaufania. Provident działa na rynku już od ponad 20 lat, właśnie dzięki temu, że zasady współpracy z nami są jasne. Dbamy o to, by nasze umowy były przejrzyste. Klient musi rozumieć, co podpisuje. Dlatego powinien mieć zawsze możliwość zadania przedstawicielom firmy dodatkowych pytań – mówi Patrycja Rogowska-Tomaszycka.

Bezpieczne inwestowanie

Przyjrzyjmy się teraz drugiej stronie medalu rynku

finansowego, czyli inwestycjom. Gdy mamy jakieś nadmiarowe, zaoszczędzone środki, czasem kusi nas, by je szybko pomnożyć. Złazszcza gdy znajdziemy ofertę, która nam takie szybkie zyski obiecuje. Jednak podobnie jak przy pożyczaniu, tak i przy inwestowaniu musimy wykazać się rozsądkiem. Warto zdawać sobie sprawę z tego, że niektóre inwestycje nie dają nam gwarancji ochrony wpłaconych środków. Oznacza to, że możemy na nich zarobić, ale możemy też stracić.

Przede wszystkim liczy się to, czy produkty, w które inwestujemy, są bezpieczne. Listę tych, które zawsze stoją wysoko pod tym względem, otwierają lokaty w bankach posiadających gwarancje bezpieczeństwa do sumy 100 tys. euro (gwarantem jest tu Bankowy Fundusz Gwarancyjny). Do bezpiecznych inwestycji zaliczane są państwowe papiery skarbowe, czyli obligacje i bony skarbowe sprzedawane przez Ministerstwo Finansów.

Większej ostrożności i znajomości reguł rynkowych wymaga inwestowanie środków w akcje i obligacje emitowane przez spółki prywatne i państwowe, zwykle notowane na giełdzie w Warszawie bądź na którymś z zagranicznych parkietów.

Inwestycje w takie instrumenty jak złoto czy wina, chociaż coraz bardziej popularne, wymagają już dość wysokiego poziomu wiedzy, dużego zaangażowania tak środków, jak i czasu. Bez posiadania odpowiedniej wiedzy lepiej tego typu inwestycji unikać.

Na drugim biegunie bezpieczeństwa wobec lokat bankowych są inwestycje w kryptowaluty. Ryzyko utraty środków jest tu skrajnie wysokie ze względu na to, że jest to rynek w zasadzie nieuregulowany i pozostający poza kontrolą instytucji regulacyjnych, m.in. banków centralnych. Warto zatem wsłuchać się w ostrzeżenia przedstawicieli rządu i NBP, by traktować kryptowaluty jako wyjątkowo ryzykowny produkt.

Partnerem cyklu „Tydzień Konsumenta” jest Provident Polska S.A.



EKOLOGIA \ Gliwickie elektrofiltry lepsze i tańsze od nowoczesnych pieców

Można zarobić na smogu

Naukowcy z Politechniki Śląskiej w Gliwicach skonstruowali elektrofiltry, które mogą wyłapać nawet 90 proc. zanieczyszczeń z domowych kominów. W dodatku to rozwiązanie jest trzykrotnie tańsze w walce ze smogiem w porównaniu z wymianą pieców.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak wylicza Jarosław Latacz, dyrektor ds. rozwoju w katowickiej firmie CZH, która już produkuje filtry skonstruowane przez naukowców z Politechniki Śląskiej w Gliwicach, koszt ekologicznego pieca piątej generacji – na który mają być wymieniane stare kotły – waha się między 7 a 12 tys. zł. Łączny koszt wymiany wszystkich starych pieców w Polsce wyniosłby więc ponad 40 mld zł. Tymczasem koszt filtra to nie więcej niż 4 tys. zł, a efekty jego zastosowania mogą być natychmiastowe.

– Do niedawna elektrofiltry były wykorzystywane przede wszystkim w przemyśle i energetyce zawodowej – twierdzi Latacz. Teraz, ze względu na nowe regula-



Sadze wykorzystywane są m.in. w przemyśle oponiarskim, metalurgicznym i kosmetycznym | fot. Pixabay/d

cje związane z koniecznością wdrożenia w 2020 r. dyrektyw unijnych, warto te doświadczenia przenieść do naszych domów. Zwłaszcza że na domowych elektrofiltrach można dodatkowo zarobić.

Okazuje się bowiem, że pyły PM_{2,5} i PM₁₀ – czyli główne składniki smogu wydobywającego się z domowych palenisk – to jednocześnie substancje, które importujemy do Pol-

ski i sporo za to płacimy. Sadze wykorzystywane są m.in. w przemyśle oponiarskim, metalurgicznym i kosmetycznym. – Według danych GUS-u na import sadzy, którą może

wychwycić nasz filtr, wydajemy rocznie w kraju ok. 1 mld zł – powiedział Latacz w wywiadzie telewizyjnym. – Moglibyśmy zorganizować system odbioru pyłów z domowych filtrów, a jednocześnie wraz z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie – opracować technologię produkcji sadz przemysłowych z pyłu pochodzącego z tych filtrów – wyjaśnił.

Pierwsze elektrofiltry już pracują i spisują się bardzo dobrze. Gminy Goczałkowice-Zdrój i Tomaszów Mazowiecki to jedne z pierwszych samorządów, które przystąpiły do pilotażowego programu eksploatacji tych urządzeń.

Jak podkreśla autor projektu urządzenia, dr inż. Robert Kubica z Politechniki Śląskiej, prototypowe rozwiązania mogą być montowane w istniejących już instalacjach, co wpływa na natychmiastowe uzyskanie bezpośredniego efektu ekologicznego. Ponadto urządzenia pozwalają walczyć ze smogiem bez eliminacji węgla kamiennego jako paliwa. To bardzo ważne dla polskiej gospodarki, zwłaszcza dla naszego górnictwa.

Rozmowy o Polsce, Europie i świecie

DEBATA \ Prawie 2 tys. przedstawicieli świata polityki, gospodarki i nauki uczestniczyło w jubileuszowym 25. Forum Welconomy w Toruniu.

Sytuacja gospodarcza Polski na tle Unii Europejskiej i świata – to temat przewodni zakończonoego wczoraj, jednego z największych wydarzeń gospodarczych w Polsce – Welconomy in Toruń. – Była to kolejna okazja do spotkania środowisk politycznych i gospodarczych, podsumowania najważniejszych wydarzeń minionego roku, a także zastanowienia się nad przyszłością – stwierdził Jacek Janiszewski, przewodniczący Rady Programowej Stowarzyszenia „Integracja i Współpraca”, organizatora wydarzenia. W trakcie dwóch dni odbyło się prawie 40 paneli i debat, na których poruszono wiele aktualnych tematów dotyczących gospodarki, rolnictwa czy spraw społecznych.

– W odróżnieniu od poprzedniej ekipy rządowej nasz rząd ma strategię gospodarczą, która jest konsekwentnie realizowana – mówił podczas jednej z debat Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju. Rząd premiera Mateusza Morawieckiego wdraża obecnie niemal 200 projektów inwestycyjnych, które służą rozwojowi gospodarki i celom społecznym. – Chodzi o to, by podejmowane działania

były korzystne dla obywateli, by poziom życia Polaków stale się poprawiał – przekonywał minister Kwieciński. Jego zdaniem niezmiennie istotne jest też to, żeby realizować strategię zrównoważonego wzrostu, tak aby rozwijała się cała Polska, a nie, jak było to w poprzednich latach, tylko metropolie i niektóre regiony.

Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, jest przekonany, że Polska może stać się europejskim tygrysem gospodarczym. – Nie będzie jednak silnej polskiej gospodarki bez silnego sektora przedsiębiorstw. Ważne jest też postawienie na innowacyjność – stwierdził Borys. Szansą polskiej gospodarki jest przemysł obronny, który może liczyć na zwiększone zamówienia od wojska.

W opinii Jakuba Skiby, prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej, potrzeba nam coraz więcej środków na zwiększanie naszego potencjału obronnego. – Obecnie na ten cel wydajemy niemal 2 proc. PKB, a do 2030 r. wydatki mają się zwiększyć do 2,5 proc. PKB – stwierdził Skiba. – W ostatnich latach wydatki na obronność znacząco wzrosły. Świadczy to o tym, że obecne władze przywiązują dużą wagę do zwiększenia naszego potencjału obronnego – potwierdził Krzysztof Krystowski,

wiceprezes Leonardo Helicopters, właściciela PZL – Świdnik S.A.

Wśród poruszanych na tegorocznym forum tematów nie zabrakło też problematyki społecznej, dotyczącej m.in. kapitału ludzkiego, roli kobiet w biznesie czy też kwestii związanych z ochroną środowiska i medycyną. Zdaniem prof. Henryka Skarżyńskiego, dyrektora Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach k. Warszawy, myśląc o rozwoju polskiej służby zdrowia, powinniśmy brać pod uwagę zmieniające się potrzeby starzejącego się polskiego społeczeństwa.

Organizatorem wydarzenia jest Welconomy Forum



Patronem medialnym wydarzenia jest „Gazeta Polska Codziennie”

Andrzej Ratajczyk, korespondencja z Torunia

**KABARET ** Kolejne pół wieku z Janem Pietrzakiem

Sto żartów na stulecie niepodległości

Osobiście opowiem sto żartów. Będą one z różnych czasów. Sprzed wojny, z PRL-u i oczywiście żarty współczesne. Obiecuję humor w dużych ilościach! – mówi „Codziennej” Jan Pietrzak. Już 25 marca w Dobrym Miejsu przy ul. Dewajtis 3 w Warszawie odbędzie się występ Kabaretu pod Egidą pt. „Sto żartów na stulecie”. Na scenie Jan Pietrzak z przyjaciółmi.

Sylvia Krasnodębska

To 51. rok działania Kabaretu pod Egidą. – Rozpoczynamy kolejne pół wieku! – zapowiada Pietrzak. Poza występem kabaretowym artysta zapowiada tradycyjnie już koncert patriotyczny, przygotowany, by świętować setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Pietrzakowi towarzyszyć będą artyści: Kasia Nova, Paulina Grochowska, Bartek Kurowski, Paweł Dłużewski, Ryszard Makowski oraz Kapela spod Egidy w składzie: Mariusz Dubrawski, Tomasz Bielski, Jerzy Czekała, Jerzy Stelmaszczuk, Grzegorz Poliszak.

Kabaret Pod Egidą powstał jesienią 1967 r. jako artystyczna kontynuacja studenckiego kabaretu Hybrydy. Kabaret występuje w ca-



Jan Pietrzak | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

łej Polsce i w środowiskach polonijnych.

Satyryk komentuje aktualne wydarzenia nie tylko w kabarecie. Wczoraj w in-

ternecie Pietrzak zamieścił film „Koniec szkalowania Polski”, w którym protestuje przeciwko kłamstwom o polskich obozach śmier-

ci. – Kilkadziesiąt lat trwająca akcja przyklejania Polaków do nazistów wzięła w łeb. Polski prezydent, parlament i rząd stanęły po stronie prawdy historycznej. Wszystkich rządów od 1989 r., wszystkich tych Mazowieckich, Millerów, Tuszków prawda nie obchodziła – mówi Pietrzak.

We wrześniu ub.r. Jan Pietrzak wydał książkę pt. „Z PRL-u do Polski. Osiemdziesiątka Pana Janka”. W książce znaleźć można teksty piosenek oraz wiele napisanych z humorem i wnikliwie punktujących rzeczywistość felietonów. Są tu też zabawne ilustracje oraz zdjęcia. – Wątków prywatnych jest niewiele. Całe życie pisałem o ważnych sprawach i ta książka również jest poświęcona ważnej sprawie – Polsce – powiedział „Codziennej” Jan Pietrzak.

Nie popełniaj moich błędów

**KSIAŻKA ** „Droga, do której zachęcam, nie jest prosta. Zrozumiałem jednak, że albo przeżyję swoje życie, zgrywając się dla jaj, albo faktycznie będę szczęśliwy” – pisze w książce „Zacznij żyć z pasją!” Arkadiusz „Arkadio” Zbozień. Raper opisał w niej 35 krótkich historii ze swojego życia, pełnego nieoczekiwanych zwrotów.



Arkadiusz „Arkadio” Zbozień | fot. Facebook/d

każda z przytoczonych przez Arkadia historii to dowód, że warto zaważać o swoje. Jak twierdzi: „są to historie, które sam przeżyłem, a które

mogą odmienić twoje życie. Przeczytaj je i nie popełniaj moich błędów.”

AnKraj

Papież w kinie

**FILM ** Papież Franciszek zdecydował się na historyczne wydarzenie. Zgodził się zagrać w filmie rodzinnym pt. „Tam, gdzie mieszka Bóg”. W polskich kinach od 20 kwietnia.

Film opowiada o chłopcu, który ucieka z domu i udaje się na wędrowną poszukiwaniu sanktuarium Jezusa w górach. Za bohaterem ruszają jego szkolni przyjaciele. To oparta na historiach z Biblii, dedykowana dzieciom opowieść o nadziei, wierze i odwadze. Twórcy zapowiadają, że będzie to opowieść zachęcająca widzów w każdym wieku do poszukiwania Boga. – Nasz film wyrósł z pragnienia papieża Franciszka, aby poprzez film przekazać dzieciom wiadomość od Jezusa – mówi współreżyserka Graciela Rodriguez. „Tam, gdzie mieszka Bóg” to produkcja argentyńska.

Wczoraj minęło 5 lat, odkąd Jorge Maria Bergoglio został następcą św. Piotra.

(sk, mat. pras.)

RAP



**PROSL3M ** DJ Steez i Oskar zapowiadają kolejny album „Ground zero”.

W sieci można obejrzeć już dwa klipy do nowych utworów „Flary” i „Hazard”. Premiera albumu 16 marca. Koncerty: 5 kwietnia, Wrocław; 6 kwietnia, Zabrze; 7 kwietnia, Warszawa; 12 kwietnia, Kraków; 13 kwietnia, Rzeszów; 14 kwietnia, Lublin; 19 kwietnia, Zielona Góra; 20 kwietnia, Poznań; 21 kwietnia, Łódź; 26 kwietnia, Szczecin; 27 kwietnia, Bydgoszcz; 28 kwietnia, Gdańsk.

PŁYTA WINYLOWA



**MOBY ** „Everything Was Beautiful And Nothing Hurt” to powrót do nastrojowej stylistyki

Moby’ego i pierwszy zbiór piosenek amerykańskiego muzyka od czasu albumu „Innocents” z 2013 r. Płytę promuje liryczny singiel „Like A Motherless Child”, w którym obok głosu Moby’ego słyszmy wokół utalentowanej Raquel Rodriguez. Wydawnictwo ukazało się na CD i płycie analogowej.

KSIAŻKA



**„KSZTAŁT WODY” ** Opowieść o samotnej kobiecie, która zakochuje się w niezwyklej istocie.

Na podstawie książki Daniela Krausa Guillermo del Toro nakręcił film uhonorowany aż czterema Oscarami w kategoriach: najlepszy film, reżyser, scenografia i muzyka oryginalna. Film zdobył też Złotego Lwa na festiwalu filmowym w Wenecji oraz dwa Złote Globy za reżyserię i muzykę.

Wyd. Zysk i s-ka

FILM



**„TWÓJ VINCENT” ** Nominowany do Oscara w kategorii filmu animowanego głośny film Doroty Kobieli i Hugh Welchmana wkrótce na DVD i Blu-ray. „Twój Vincent” to pierwsza pełnometrażowa animacja malarska, która zachwyci widzów na całym świecie. Każda z 65 tys. klatek filmu została ręcznie namalowana, w projekcie wzięło udział 125 zawodowych malarzy z całego świata, którzy świat znany z obrazów van Gogha ożywił na ekranie.

Premiera na DVD i Blu-ray 6 kwietnia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



SPOŁECZEŃSTWO \ Ograniczenie handlu ucieszyło wiele polskich rodzin

Apokalipsy nie stwierdzono

Wbrew katastroficznym wizjom liberałów niedziela niehandlowa okazała się wdzięcznym tematem do internetowych żartów i memów, a nie problemem społecznym i gospodarczym. Niedzielne ograniczenie handlu najpewniej przyjmie się w Polsce bez większych problemów.

**Krzysztof
Wołodźko**

W niedzielę zjadłem obiad w azjatyckiej knajpce niedaleko Stadionu Narodowego. To jedno z moich ulubionych stołecznych miejsc: smaczne choć niewyszukane dania, przystępne ceny, sympatyczni Azjata i Azjatka przy barze i przy kuchni, w sezonie ogródek z widokiem na zgiełk przy rondzie Waszyngtona, w rogu barowej lady lekko już zmarnowany obrazek z Janem Pawłem II i modlitewną prośbą o rychłą beatyfikację.

W barze nie było tłoczno: jakaś pani wzięła sajgonki na wynos, dwóch nastolatków grzecznie poprosiło o orientalne dania, wysoki trzydziestolatek z miną był walca miejsc, których trzeba się strzec, zamówił krewetki i golonkę na wynos (kulinarny synkretyzm!). Troszkę się nawet zdziwiłem, że jest tak pusto, bo przecież w związku z zapowiadaną przez liberałnych publicystów apokalipsą (niedziela bez handlu) można się było spodziewać, że przed lokalami z gastronomią ustawią się kolejki niedożywionych zombiaków-warszawiaków. Ale nic takiego się nie stało.

Biznes i konsumenci w nowej sytuacji

No dobrze, ironizuję. Nie zdziwiłem się wcale. Wiele wskazywało na to, że żadnej katastrofy w związku z ograniczeniem handlu nie będzie. I więcej jeszcze, nie będzie żadnej gospodarczej zapaści ani nawet lekkiego tąpnięcia. Zarówno biznes, jak i klienci mieli czas, żeby przystosować się do nowej sytuacji. Dla biznesu oznaczało to przede wszystkim zmianę szeroko rozumianej logistyki handlu – rzecz do zrobienia. Dziś dla gospodarki największym problemem jest zresztą deficyt pracowników i pracownic, ale o tym liberałowie z różnych przyczyn nie chcą głośno mówić.

Na marginesie, biznes w wielu krajach Zachodu od dawna jest przyzwyczajony



Słowo „galeria” w naszych czasach kojarzy się niemal wyłącznie z placówką handlową. Ale dla pokolenia urodzonego w latach 50. XX w. galeria to wciąż miejsce, gdzie ogląda się dzieła sztuki. Czas przywrócić temu słowu to znaczenie | fot. Pixabay/d

do znacznego ograniczenia niedzielnego handlu. W krajach o wiele majątniejszych niż Polska, z o wiele dłuższymi kapitalistycznymi tradycjami, prawne ograniczenia w tej materii są oczywistością. Nasi liberałowie są jednak bardziej kapitalistyczni niż zachodni kapitał, a że III RP zbudowano na wyzisku, to bardzo długo nikomu nie przeszkadzały antypracownicze i antyspołeczne standardy. Ale trendy wyraźnie się zmieniają – i dziś dobrze już widać, że ogromna część Polek i Polaków nie ma nic przeciwko niedzielom z ograniczonym handlem.

Znamienny cytat z Forsal.pl: „W pierwszą niedzielę wolną od handlu w galeriach handlowych były pustki; czynne były jedynie restauracje i kawiarnie, gdzie było niewiele klientów. Z kolei ruch na

stacjach benzynowych, mimo okazałego asortymentu, był niewiele większy niż wcześniej”. Znaczna część doniesień z mediów tradycyjnych i społecznościowych potwierdza ten obrazek – ludzie przyjęli do wiadomości, że sklepy są pozamykane i sobie z tym poradzili.

Poza tym ustawa o ograniczeniu handlu jest dobrze pomyślana. Ponad 30 wyłączeń (wyłążeń od zakazu handlu) to nie jest żadna niderborka, ale sensownie przemyślana strategia. Choćby usługi dotyczące komunikacji, zdrowia czy rekreacji wciąż funkcjonują. Dość historyczne reakcje przeciwników zakazu, odwołujące się do PRL-u czy wyдуманnej katastrofy ekonomicznej, wskazują, że ludziom tym brakuje naprawdę dobrych argumentów. I jakby zapo-

mnieli, że w pierwszej połowie XXI w. lodówka i zamrażarka to sprzęt będący na wyposażeniu każdego gospodarstwa domowego.

Skąd ta panika opozycji?

Zastanówmy się nieco głębiej, skąd biorą się paniczne głosy opozycji i liberalnych, a nawet liberalno-konserwatywnych publicystów, ostrzegające przed zmianami. W znacznej mierze z obawy, że okaże się... iż nie mieli racji. A właściwie to już się okazuje. Dla opozycji spod znaku PO i Nowoczesnej sukces niedzielne ograniczenie handlu w Polsce może oznaczać dalsze wykruszanie się ich elektoratu. Ludzie widzą, że opozycja histeryzuje i że jej słowa rozmiągają się w rzeczywistość – także w tej kwestii. Opiniotwórczy liberałowie mogą się obawiać podobnego zjawiska – oto tracą rząd dusz, ich doktrynerskie przekonania, że „rynek ma zawsze rację”, na naszych oczach biorą w łeb. Najpierw ich lumpenliberalną opowieścią o Polsce zachwiał program Rodzina 500+. A w ciągu najbliższego roku ograniczenie niedzielne handlu dodatkowo przyczyni się do zakwestionowania antyspołecznej mitologii.

Wolne niedziele nie są problemem społecznym i gospodarczym, ale szansą na inne sposoby spędzania w te dni czasu. Wydaje się poza tym, że lumpenliberałowie mają bardzo zachowawcze podejście do rynku – i chyba mało wierzą w jego zdolność adaptacji do istniejących warunków. A jest już jasne, że wolna niedziela nie wygasza biznesu, ale po prostu wpływa na zmianę nawyków konsumenckich, czyli m.in. daje szansę nieco innym formom przedsiębiorczości.

Na marginesie, gdyby rządząca partia i Solidarność chciały na przykład walczyć z niedzielnym handlem przez internet, byłbym pierwszym, który podniósłby absurdalność i szkodliwość tego pomysłu. Ale tak się nie stało. Paradoksalnie na zamknięciu galerii handlowych skorzysta mniejszy biznes, także ten oparty na sprzedaży online. Przecież to nie jest tak, że w week-

endy ludzie już zupełnie nie będą mieli gdzie wydawać pieniędzy – stąd choćby dla kawiarni, barów czy restauracji to może być niemały zysk.

Muzealnicy, ruszcie głowami!

Przy okazji, przez trzy dekady III RP zapomnieliśmy niemal, co znaczy tętniący życiem rynek czy małomiasteczkowy rynek. Choćroblowe zakochanie w galeriach handlowych spowodowało, że centra wielu miast i miasteczek obumarły. To nie tylko handel przeniósł się do hipermarketów i galerii handlowych – tam przeniosło się całe życie społeczne. Daleki jestem od dramatyzowania z tego powodu, ale z drugiej strony bardzo ciekawe jest to, jak niedzielne ograniczenie handlu wpłynie na zmianę obyczajów społecznych, bardzo przecież silnie powiązanych w naszych czasach z konsumpcją.

Jeszcze jedno, zabrakło w ostatnich tygodniach przemyślanej i widocznej strategii placówek kulturalnych. To jest do nadrobienia. Muzea stoją przed niezwykle szansą, mogą wykorzystać ograniczenia handlu do promocji swoich wystaw, prelekcji, wydarzeń kulturalnych. Z humorem, w żartach, bez tonu wyższości mogą zachęcać zwykłych ludzi: „Nie ma niedzielnego shoppingu, ale u nas też nie będziecie się nudzić”. Słowo „galeria” w naszych czasach kojarzy się niemal wyłącznie z placówką handlową. Ale dla pokolenia moich rodziców, urodzonego w latach 50. XX w., galeria to wciąż miejsce, w którym ogląda się (lub kupuje) obrazy i inne dzieła sztuki.

Miniony weekend okazał się niezłym prognozą. Przez wolne niedziele żadnej ekonomicznej i społecznej apokalipsy nie będzie. Przeciwnie, Polska zaczyna być krajem przyjaźniejszym dla zwykłych ludzi. Bo wolność to zbyt cenna rzecz, by zamienić ją w wolnorynkowy fetysz lumpenliberałów. Wolność to wolna niedziela dla zwykłych ludzi – także jako istotne społeczne dobro.



Conrad Anker

(ur. 1962) amerykański alpinista i himalaista, pisarz, w 1999 r. odnalazł ciało George'a Mallory'ego zaginionego w 1924 r. na stokach Mount Everestu

\\ Ryzyko jest właściwie powodem, dla którego się wspinam. Gdybym nie mógł się przestraszyć albo nie ryzykowałbym obrażeń, to już nie byłoby wspinanie. Bardziej przypominałoby to grę w golfa, a ja nie jestem golfistą. Ryzyko jest kluczowe dla wspinania. \\

HIMALAIZM ZIMOWY \ Po nieudanym ataku na K2

Przekroczyć granice możliwości

Szczyt K2 po raz kolejny nie okazał się łaskawy dla himalaistów z polskiej wyprawy narodowej. Ten drugi co do wysokości najtrudniejszy szczyt Himalajów nadal pozostaje niezdobyty zimą. Tym samym „jeden z największych problemów himalaizmu światowego” wciąż pozostaje nierozwiązany, a słowa Andrzeja Zawady, który kierował wyprawą na tę górę na przełomie lat 1987-1988 nie straciły na aktualności.



Leszek Galarowicz

Trochę historii. Pierwszy raz na wierzchołku Everestu stanęli Nowozelandczyk Edmund Hillary i jego pomocnik Tenzing Norgay w 1953 r. Pierwsza kobieta Japonka dokonała tego prawie ćwierć wieku później. Kolejną granicę przełamali słynny Reinhold Messner i Peter Habaler, którzy w 1978 r. wspięli się na najwyższy szczyt bez butli tlenowych.

Pierwszym polskim zdobywcą tego szczytu była Wanda Rutkiewicz, która dokonała tego w 1978 r. Kolejnym celem stało się zdobycie Mount Everestu zimą, co uczynili Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki w 1980 r. W Polsce niemal natychmiast stali się bohaterami narodowymi. List z gratulacjami wysłał im nawet papież Jan Paweł II, który napisał: „Cieszę się i gratuluję sukcesu moim Rodakom, pierwszym zdobywcą najwyższego szczytu świata w historii zimowego himalaizmu”. W 1984 r. kolejną barierę złamał Krzysztof Wielicki, który wszedł na Broad Peak w nieco ponad 22 godziny, co było światowym rekordem wspinaczki na ośmiotysięczniki i zarazem pierwszym wejściem w jeden dzień. W 1986 r. Koronę Himalajów jako pierwszy zdobył Reinhold Messner. Z Polaków dokonali tego Jerzy Kukuczka (jako drugi na świecie) i Krzysztof Wielicki.

Igranie ze śmiercią

Adam Bielecki w 2003 r. zimą zdobył Broad Peak wraz z trzema kolegami, potem jako jeden z dwóch przeżył wyprawę, ale został obarczony przez opinię publiczną odpowiedzialnością za tragedię pozostałych dwóch uczestników – Macieja Berbeki i Tomasza Kowalskiego, którzy nie wrócili. W jednym z wywiadów Bielecki stwierdził, że współczesny wyczynowy himalaizm jest igraniem ze śmiercią. Cóż, laikowi trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie, kiedy temperatura dochodzi do



Dla części alpinistów i himalaistów wspinanie jest sensem istnienia. Ed Webster mawiał: „Dla profesjonalnego alpinisty utrata możliwości wspinania się to utrata całego sensu istnienia” | fot. Wikipedia/d

minus 60 stopni. Zimą na wysokości powyżej 8 tys. himalaista przed atakiem na szczyt po okresie długiej wędrówki jest „poza granicą” zmęczenia i odwodnienia. Ma problemy z najprostszyimi czynnościami, typu ubranie dodatkowego polara, poprawienie czapki. Potrzebna jest głęboka koncentracja. Nie ma mowy o racjonalnym myśleniu. Bielecki nazywa to stanem upośledzenia intelektualnego, co wiąże się z niedoborami tlenu. Człowiek skrajnie zmęczony, który walczy o życie, nie jest w stanie trzeźwo myśleć. A jednak mimo to, a może właśnie ze względu na tę cienką granicę między życiem a śmiercią, wielu decyduje się atakować Himalaje zimą.

Oprócz tych niedogodności fizycznych pozostaje jeszcze świadomość ryzyka śmierci czy ciężkiego urazu. Jak mówi Bielecki: „ze śmiercią nie da się oswoić” i sam przyznaje, że świadomość utraty tytułu bliskich osób jest dla niego przytłaczająca. Żona brytyjskiego alpinisty Joe Taskera, który zginął w wyprawie na Everest, napisała: „W świecie wysokogórskiej wspinaczki granica między bezpieczeństwem i katastrofą jest cienka. Wypadki są czymś powszechnym, wskaźnik zgonów jest wysoki. Wytrawni alpiniści wiedzą, co to ból i cierpienie. Wiele z nich widziało przyja-

ciół zmiecionych w lawinie. Przechodzili obok zamarzniętych zwłok na zboczu wysokiej góry, grzebali potrzaskane ciała w szczelinach. Niektórzy doświadczali poważnych upadków lub odmrożeń”. Yvon Chouinard, jeden z legendarnych amerykańskich wspinaczy, twierdził, że bez zagrożenia dla życia i ciała nie ma przygody. Z kolei jak twierdzi londyńska psychiatra Ruth Seifert, wspinacze wcale nie są pogodzeni z ryzykiem, ale raczej je od siebie odsuwają. Wiedzą, że innym przytrafiają się straszne rzeczy, ale są przekonani, że ryzyko ich nie dotyczy.

Wspinaczka uzależnieniem?

Dlaczego niektórzy zdobywcy szczytów decydują się opuścić dom i rodzinę dla ekstremalnie trudnych warunków? Amerykański alpinista Jim Wickwire zatytułował swoją książkę „Uzależniony od ryzyka”, później sam tytuł mu się nie spodobał, ale nie wycofał się z tezy, wg której wspinaczka jest uzależnieniem. Reinhold Messner myślał podobnie: „Konieczność wytrwania, lęk, udręka zimna i stan pomiędzy przetrwaniem i śmiercią są tak silnymi doświadczeniami, że ciągle ich pragniemy. Stajemy się uzależnieni”. Inny amerykański alpinista John Krakauer, pi-

sząc o próbach ograniczenia swojego wspinania, poszedł jeszcze krok dalej: „Czuję się dziś jak alkoholik, któremu udało się zamienić tygodniowe popijawy na parę piw w sobotni wieczór”.

Co jest szczególnie uzależniające we wspinaczce? Wanda Rutkiewicz opisywała swoją pierwszą wyprawę w wieku 18 lat: „Byłam nią całkowicie owładnięta (...) To przeżycie stanowiło coś w rodzaju wewnętrznej eksplozji. Wiedziałam, że w jakiś sposób naznaczą resztę mojego życia”. Jej słowa okazały się prorocze, bo Rutkiewicz stała się jedną z najwybitniejszych światowych himalaistek. Dla Jima Wickwire'a „jednym z uzależniających aspektów wspinaczki jest to, że pozwala żyć teraźniejszością, co jest niemożliwe w normalnym życiu”. Dla części alpinistów wspinanie jest sensem istnienia. Ed Webster mawiał: „Dla profesjonalnego alpinisty utrata możliwości wspinania się to utrata całego sensu istnienia”.

Ruth Seifert porównuje wspinaczkę do walki, którą alpinista toczy ze szczytem. Mimo że nie udaje się im go zdobyć, że tracą palce u rąk czy nóg, ponoszą inne szkody, wracają i znów próbują pokonać górę. Niektórzy himalaiści, jak Jerzy Kukuczka, w ogóle nie potrzebują

definiować sensu wypraw. Innych, jak np. Adama Bieleckiego najbardziej we wspinaczce pociąga eksploracja, zdobywanie, ale też świadomość bycia pierwszym. Dla jeszcze innych największym magnesem jest przyjemność podejmowania ryzyka i radzenia sobie z nim, kontroli nad nim w trudnych sytuacjach. A są i tacy, którzy wspinanie traktują jak ucieczkę od przyziemności, materializmu, złego świata.

Czego boi się himalaista?

Himalaiści są bardzo zdeterminowani w dążeniu do osiągnięcia celów. Czasami wydaje się, że cel wszystko im przesłania. Ale nie są maszynami, choć np. Jerzy Kukuczka był uważany za fizycznie niezniszczalnego. Zdumienie pomieszczone z podziwem wywoływała też Wanda Rutkiewicz, która wspiniała się na jeden ze szczytów w Himalajach, maszerując o kulach. Przełamując kolejne bariery, wspinacze są świadomi przykrych konsekwencji swojej pasji. Brytyjski alpinista Joe Simpson tak opisywał swoje obawy związane ze wspinaczką: „Jeśli chodzi o nieprzyjemne doświadczenia, upadek nie jest taki zły. Lawina, w której byłem, to dopiero przerażające. Jak ciężkie pobicie przez grupę ogromnych mężczyzn. Byłem gruchotany na kawałki, dusiłem się, to było straszne”. Czasami wspinacze wybierają ekstremalną przygodę, bo wolą się skonfrontować z nią niż z problemami życia domowego.

Laikowi trudno zrozumieć duszę wspinaczy, szczególnie wysokogórskich, którzy zimą próbują zdobyć himalajskie szczyty. Jeden z polskich wspinaczy Wojciech Kurtyka tak opisywał swoje doświadczenie podczas biwakowania w drodze na Broad Peak na ok. 7600 m: „Widok był cudowny, fantastyczny. Mogłeś zobaczyć absolutnie cały świat (...). To było fantastyczne doświadczenie rzadkiej jakości, głęboko duchowe”. Czy jednak nawet najpiękniejsze widoki, najwyższe cele, najgłębsze doświadczenia duchowe mogą być adekwatną ceną dla ogromnych kosztów ponoszonych przez samych wspinaczy i ich bliskich?

Zmieniamy się dla Państwa



GEOPOLITYCZNY TYGIEL

Piątek 20:30



dr Jerzy Targalski

Oglądaj Telewizję Republika
www.telewizjarepublika.pl



RAZEM DLA POKOJU

KOMITET WOJSKOWY NATO \ To naczelny organ wojskowy Sojuszu. Przedstawia Radzie NATO zalecenia i opinie w sprawach wojskowych. W jego skład wchodzi szefowie sztabów generalnych państw członkowskich, z wyjątkiem Islandii (nie posiada wojska).



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 14 MARCA 2018

17

Roman Stańczyk

POLSKA W NATO \ Wojsko Polskie jest ważną częścią Sojuszu

Armia wielu zmian

Minęło 19 lat członkostwa Polski w największej na świecie organizacji militarnej – Sojuszu Północnoatlantycznym. Przez ten okres Wojsko Polskie przeszło dogłębne zmiany nie tylko kadrowe, ale również strukturalne. Dzisiaj żołnierze znad Wisły są cenieni przez natowskich partnerów i wnoszą duży wkład w budowanie wspólnego bezpieczeństwa.



Polscy żołnierze stanowią duży wkład we wspólne bezpieczeństwo | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Już w 1992 r. rząd Jana Olszewskiego zadeklarował, że jednym z głównych celów polskiej polityki zagranicznej jest uzyskanie pełnego członkostwa w NATO. Dwa lata później nasz kraj przystąpił do Partnerstwa dla Pokoju, będącego etapem wstępnym przed przystąpieniem do Paktu. W tym samym roku polscy żołnierze po raz pierwszy wzięli udział w ćwiczeniach przeprowadzonych wspólnie z żołnierzami państw Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Rozmowy akcesyjne nt. wstąpienia Polski do NATO rozpoczęły się we wrześniu 1997 r. 12 marca 1999 r. urzędujący szef polskiej dyplomacji Bronisław Geremek przekazał amerykańskiej sekretarz stanu Madeleine Albright akt przystąpienia Polski do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

Wstąpienie Warszawy w szeregi Sojuszu przyniosło wiele zmian. Dotyczyły one nie tylko struktury wewnętrznej naszej armii. We wrześniu 1999 r. oficjalnie zainaugurowano działalność Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód – funkcjonującego w ramach NATO wyższego związku taktycznego. Obejmuje on działaniem tereny Polski, Danii i Niemiec. Dzisiaj w jego pracach uczestniczy 21 członków Sojuszu. Polska, przygotowując się do przystąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego, wykonała olbrzymią pracę. Warto zatem pokazać, jak wiele się zmieniło po podjęciu tej strategicznej dla bezpieczeństwa naszej ojczyzny decyzji.

Czas pełen wyzwań

W 1999 r. w Wojsku Polskim było obsadzonych jedynie 198,5 tys. stanowisk (etatów było aż 226 tys.). Żołnierze zawodowi stanowili jedynie 42 proc. stanu osobowego. Reszta to poborowi. Mentalnie armia w dużym stopniu pozostała gotowa raczej do współpracy z państwami byłego bloku wschodniego niż nowoczesnie wyposażonymi żołnierzami krajów NATO. Wymagania, które musiał spełnić nasz kraj w związku z aspirowaniem do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantycznym, spowodowały poważne zmiany. Dotyczyły one nie tylko modernizacji sprzętowej, ale przede wszystkim wewnętrznej organizacji sił zbrojnych. W 1999 r. funkcjonowały 3 rodzaje sił zbrojnych: Wojska Lądowe,

Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej oraz Marynarka Wojenna. 8 lat później sformowany został kolejny komponent – Wojska Specjalne. Również w 2007 r. Sztab Generalny WP przejął funkcję głównego dowództwa.

Pobór i zasadniczą służbę wojskową zastąpiła w 2009 r. tzw. kwalifikacja wojskowa, wskutek której następują automatyczne przeniesienia do rezerwy. Prawnie obowiązek służby został zawieszony w 2010 r. Wskutek tego spadła liczba żołnierzy. Zlikwidowano również wiele jednostek wojskowych (w latach 1999–2008 rozformowano ich aż 2,1 tys.). Dzisiaj w Wojsku Polskim służy ok. 144 tys. żołnierzy. Docelowo armię ma tworzyć 200 tys. wojskowych. Funkcjonuje 5 rodzajów sił zbrojnych: Wojska Lądowe, Siły Powietrzne, Marynarka Wojenna, Wojska Specjalne oraz powołane w 2017 r. Wojska Obrony Terytorialnej. Najważniejszą rolę od 2013 r. odgrywają jednak: Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych, które odpowiada za prowadzenie działań bojowych, Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych – zajmuje się przy-

gotowywaniem sił i środków, oraz Sztab Generalny Wojska Polskiego – jako organ pomocniczy służący ministrowi obrony narodowej. Jednocześnie trwają prace nad reformą systemu kierowania i dowodzenia armią. Zapowiadane zmiany mają zmierzać w kierunku odbudowania poszczególnych rodzajów sił zbrojnych jako samodzielnych komponentów.

Ofensywa sprzętowa trwa

Najbardziej widoczne zmiany, jakie zaszły w Woj-

sku Polskim, dotyczą nowoczesnego sprzętu. Pomimo zmniejszenia liczebności armii wzrosły wydatki na jej rozwój i utrzymanie. O ile na modernizację techniczną Sił Zbrojnych RP w 1999 r. wydaliśmy prawie 2,5 mld zł, o tyle teraz przeznaczaliśmy ponad 10 mld zł na Plan Modernizacji Technicznej w 2018 r. Ciekawie wygląda zestawienie sprzętu, jakim dysponowali nasi wojskowi, gdy Polska wchodziła do NATO. Był on bardzo liczny, m.in. po-

nad 1,6 tys. czołgów, 1,4 tys. bojowych wozów piechoty, ponad 100 śmigłowców bojowych i 30 okrętów bojowych. W większości były to jednak maszyny przestarzałe i wymagające dużych nakładów na przystosowywanie do natowskich standardów. Członkostwo w NATO spowodowało konieczność pozyskania sprzętu najnowszej generacji, oczywiście w miarę możliwości budżetowych.

W 2002 r. włączono do floty Marynarki Wojennej trzy okręty podwodne typu Kobben. Rok później w Siemianowicach Śląskich ruszyła produkcja nowoczesnego kołowego transportera opancerzonego – KTO Rosomak. Przełomem dla polskiego lotnictwa było pozyskanie w 2006 r. amerykańskich myśliwców wielozadaniowych F-16, które zaczęły zastępować wysłużone sowieckie migi-29. W 2017 r. do wyposażenia wojska weszły polskie samobieżne moździerze Rak oraz armatohaubice samobieżne Krab. W najbliższym czasie mają zostać sfinalizowane zakupy: amerykańskiego systemu antyrakietowego MIM-104 Patriot oraz nowych okrętów podwodnych, które zastąpią wysłużone już Kobbeny. W planach jest również pozyskanie śmigłowców uderzeniowych.

KONDOLENCJE

Z żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP

**EWY ORZECZOWSKIEJ
– JEGLIŃSKIEJ**

ostatniej łączniczki dowódcy Mokotowa pułkownika "Karola" działającej pod pseudonimem "Ewa 319" oddanej działaczki opozycji, wychowanej w rodzinie patriotów odznaczonej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

W mej pamięci pozostanie jako wzór do naśladowania, a bliskim składam najszczerze kondolencje

Jan Dziedziczak

Posel na Sejm RP

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Ferie dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51,
www.sanato.pl**

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Tylu zagranicznych piłkarzy występujących w Lotto Ekstraklasie dostało powołania na mecze swoich reprezentacji. José Kanté (Wisła P.) ma się stawić na zgrupowaniu reprezentacji Gwinei, Sergei Zejnov (Cracovia), Ken Kallaste (Korona) i Konstantin Vassiljev (Piast) – Estonii, a Niko Kaczarawa (Korona) i Giorgi Merebaszwili (Wisła P.) – Gruzji.

LIGA MISTRZÓW \ Dziś Beşiktaş podejmuje Bayern, a Chelsea – Barcelonę

Hit na Camp Nou

FC Barcelona nie wygrała z Chelsea od ponad 12 lat. Przed dzisiejszym rewanżowym meczem 1/8 finału to jednak Katalończycy są faworytami. I aby awansować, wcale nie muszą wygrać. Wobec remisu 1:1 w Londynie, aby wywalczyć przepustkę do ćwierćfinału, wystarczy im teraz remis bezbramkowy.

Krzysztof Oliwa

Taki wynik jest jednak mało prawdopodobny. Od 2000 r. oba zespoły grały ze sobą aż 13-krotnie. Tylko raz było 0:0. Teraz też zanoszą się na to, że padną gole. Barcelona bardzo dobrze prezentuje się w lidze. Katalończycy mają ośmiopunktową przewagę nad Atlético Madryt i powoli mogą się już sposobie do świętowania tytułu mistrza Hiszpanii. W Europie „Dumie Katalonii” nie będzie jednak brakowało wyzwań. Pierwszym z nich jest wyeliminowanie Chelsea.

Przed trzema tygodniami w Londynie padł remis 1:1. Barcelona imponowała przede wszystkim gigantyczną wymianą podań. Piłkarze z Hisz-



Aby myśleć o awansie, piłkarze Chelsea w meczu z Barceloną będą musieli zaatakować
| fot. David Klein/Reuters

panii przez 90 minut trwania meczu wymienili piłkę blisko 900 razy. Londyńczycy – zaledwie 329. Wygrana wymknęła się londyńczykom po błędzie Andreasa Christensena. Obrońca Chelsea niedokładnie wybił piłkę, przechwycił ją Andrés Iniesta, podał do Leo Messiego i Barça doprowadziła do wyrównania. Tym samym Argentyńczyk przełamał swoją strzelecką niemoc w meczach z Chelsea. Był to jego pierwszy gol w meczu przeciwko „The Blues”. Teraz w Katalonii liczą na to, że strzelecką indolencję przełamię Luis Suárez. Choć w lidze zdobył już 21 goli, to w Champions League nie może trafić od ponad roku.

W Hiszpanii mecz zapowiadany jest jako powrót na Camp Nou Cescà Fàbregasa. Wychowanek Barcelony za-

gra w Katalonii przeciwko swojemu byłemu klubowi po raz pierwszy, od kiedy został sprzedany do Chelsea w 2014 r. – Przyjeżdżam podniekowany. To będzie trudny mecz. 90 minut na Camp Nou trwa naprawdę długo. Ciężko pracujemy nad przygotowaniem do tego spotkania. Wiemy, że musimy sprawić niespodziankę, aby awansować, ale jesteśmy na to gotowi. Czy jak strzelę gola, to będę się z niego cieszył? Nie myślałem o tym. W tym sezonie strzeliłem zaledwie dwa gole i od dawna nie pokonałem bramkarza rywala. O takich rzeczach myślisz pod wpływem chwili i nie mogę powiedzieć, że na pewno nie celebrowałbym gola – mówił pomocnik w wywiadzie dla dziennika „Marca”.

W innym środowym meczu Beşiktaş podejmie w Stambule Bayern Monachium. Tutaj losy rywalizacji są już rozstrzygnięte, bo w pierwszym meczu Niemcy wygrali aż 5:0.

Liga Mistrzów, 1/8 finału

Beşiktaş–Bayern

(w pierwszym meczu 0:5)

godz. 18, transmisja: Canal+

Barcelona–Chelsea

(w pierwszym meczu 1:1)

godz. 20.45, transmisja:

TVP1, Canal+

Programy autorów „Codziennego” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:05 M jak miłość (1359) - serial	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	06:55 Pozyteczni.pl	05:40 Mango - Telezakupy	08:00 Trudne sprawy (639) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	09:15 Blondynka (77) - serial	07:25 Na sygnale (12) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:00 Malanowski i Partnerzy (369) - serial	09:10 W punkt	08:40 Słowo Życia
	10:10 Dr Quinn 4 (3) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	07:50 Doradca smaku	09:30 Malanowski i Partnerzy (370) - serial	09:30 Telezakupy	08:45 Każdy maluch to potrafi
	11:05 Dr Quinn 4 (4) - serial	11:00 Panorama	08:00 Dzień Dobry TVN	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (144) - serial	10:52 Telezakupy	09:00 Kalendarz historyczny
	12:00 Wiadomości	11:25 Rodzinka.pl (41) - serial	10:55 Ukryta prawda (872) - serial	11:00 Dlaczego ja? (727) - serial	11:38 Piłujmy Polskę!	09:10 W punkt
	12:10 Agrobiznes	11:55 Barwy szczęścia (1822) - serial	12:00 Szkoła (524) - serial	12:00 Gliniarze (118) - serial	11:50 Rozmowa ścisłe jawna	09:20 Express Studencki
	12:35 Agropogoda	12:30 Koło fortuny - teleturniej	13:00 19+ (225) - serial	13:00 Trudne sprawy (764) - serial	12:20 Telezakupy	09:25 Sanktuarium polskie
	12:40 Magazyn rolniczy	13:05 Tylko z tobą (94) - serial	13:30 Szpital (761) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2651) - serial	13:05 Polska na dzień dobry	09:50 Opowieść wiecznie żywa
	12:55 Natura w Jedyńce: Życie wśród lawin	14:00 Ziemia. Podwodny świat (2) - dok.	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:45 Dlaczego ja? (810) - serial	13:25 Telezakupy	10:00 Audycja Generalna
PO POŁUDNIU	13:25 Igrzyska paraolimpijskie Pjongczang 2018	14:55 M jak miłość (1359) - serial	15:30 Szkoła (525) - serial	15:50 Wydarzenia	14:10 Kulisy manipulacji - Flesz	10:00 Ojca Świętego Franciszka
	13:45 Elif (203) - serial	15:55 Familiada - teleturniej	16:30 19+ (226) - serial	16:15 Pogoda	14:15 Pytanie do	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
	14:45 Okrasa łamie przepisy	16:30 Koło fortuny - teleturniej	17:00 Ukryta prawda (873) - serial	16:30 Na ratunek 112 (193) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	11:15 Trzy wyspy - trzy światy
	15:15 Alarm!	17:10 Meandry uczuć (69) - serial	18:00 Szpital (762) - serial	17:00 Gliniarze (183) - serial	14:50 Telezakupy	11:25 Mysłąc Ojczyzna
	15:30 Wiadomości	18:00 Panorama	19:00 Fakty	18:00 Pierwsza miłość (2652) - serial	15:00 Republika po południu	11:40 Prosto o gospodarce
	15:50 Wszystko dla pań (11) - serial	18:25 Pogoda, sport	19:35 Sport	18:50 Wydarzenia	17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentarzy	12:00 Anioł Pański
	17:00 Teleexpress	18:35 Rodzinka.pl (42) - serial	19:50 Uwaga!	19:20 Sport	18:30 Ekonomia raport - flesz	12:03 Informacje dnia
	17:15 Pogoda	19:05 Na sygnale (13) - serial	20:15 Na Wspólnej (2645) - serial	19:25 Pogoda	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	12:20 Filmowe życiorysy: Drukarz na wodzie - Alojzy Szabelski
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:35 Barwy szczęścia (1822) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:30 Świat według Kiepskich (170) - serial	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	14:10 Uczeń i mistrz
	18:00 Klan (3279) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1823) - serial	21:30 Agent - Gwiazdy (4) - pr. rozryw.	20:05 Umów się ze mną. Take me out (2) - reality show	19:30 Prognoza pogody	15:40 Chingola
WIECZOREM	18:30 Korona królów (43) - serial	21:45 Na sygnale (182) - serial	22:30 Mr. Brooks - thriller, USA 2007.	21:30 Top Chef (2) - reality show	19:45 Świat wieczorem	15:50 Ma się rozumieć
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	22:25 Moja super ekscyzjczyzna - komedia romantyczna, USA 2006, reż. Ivan Reitman	01:00 Kilerów 2-6ch - komedia, Polska 1999	23:00 Klik: I robisz, co chcesz - komedia, USA 2006, reż. Frank Coraci.	20:00 Wolne głosy wieczorem	16:00 Informacje dnia
	19:30 Wiadomości	00:05 Rodzinka.pl (227) - serial		23:30 Gry tajnych służb	20:25 Pytanie do	16:10 Na zdrowie
	20:05 Pogoda	00:40 Kara poza wyrokiem - film dok., Niemcy 2015		20:55 Kulisy manipulacji - Flesz	20:30 Gry tajnych służb	16:30 Odwaga wiary
	20:10 Sport	01:40 Kryminalne zagadki Las Vegas (9) - serial		21:00 W punkt	20:55 Pytanie do	17:00 Po stronie prawdy
	20:15 Alarm!			21:30 Major Krzysztopa	21:00 Ekonomia raport	17:55 40 dni z Duchem Świętym
	20:30 Piłka nożna: Liga Mistrzów - studio			22:00 Poland Daily	21:30 Suma dnia	18:00 Anioł Pański
	20:40 Piłka nożna: Liga Mistrzów: FC Barcelona-Chelsea FC			22:10 Ekonomia raport	23:25 Gry tajnych służb	18:05 Informacje dnia
	23:05 Piłka nożna: Liga Mistrzów - skróty			22:50 Suma dnia	23:50 Z Wiejskiej na gorąco	18:15 Rozmowy niedokończone
	00:20 Nadzy wśród wilków - dramat wojenny, Niemcy 2015			00:00 Poland Daily	00:05 Ekonomia raport flesz	19:25 Święty na każdy dzień
02:10 Uwieszone (11) - serial			01:00 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentarzy	01:00 W punkt	19:30 Przygody Mobilków	



CYTAT DNIA

ADAM MAŁYSZ \ Kamil Stoch jest w jeszcze większym gazie, niż mnie się zdarzało. Skacze tak daleko i ładnie... Naprawdę, jest rewelacyjny. Widzę jego rywali na dole, którzy po lądowaniu Kamila tylko kiwają głowami i nie dowierzają. Rozmawiałem chwilę z Gregorem Schlierenzauerem i ten mi mówi: „To niemożliwe! Cokolwiek zrobią inni, on i tak może wylądować 10 m dalej. Jest najlepszy”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 14 MARCA 2018

SPORT

19

SKOKI NARCIARSKIE \ Stoch pierwszy, Kubacki drugi

Dominator Kamil

On skacze jak zawodnik z innej planety. Kamil Stoch w rewelacyjnym stylu pokonał rywali w konkursie Pucharu Świata w Lillehammer. Dwukrotny medalista igrzysk w Pjongczangu ma już gigantyczną przewagę w Raw Air i wyścigu o Kryształową Kulę.

Krzysztof Oliwa

Biało-Czerwoni zdominowali rywalizację na olimpijskim obiekcie w Lillehammer. Po pierwszej serii na czele stawki było aż trzech podopiecznych Stefana Horngachera. Za prowadzącym Stochem kolejne miejsca zajmowali Dawid Kubacki i Stefan Hula. Druga seria odbywała się w zmiennych warunkach pogodowych. Chwilę przed próbą Huli na 141,5 m pofrunął Richard Freitag. Wszystko przez nagły podmuch wiatru, który Niemiec nagle złapał pod narty. Freitag nie cieszył się jednak ze świetnego rezultatu, bardziej cieszyło go to, że udało mu się bezpiecznie wylądować.

Zamiast obniżyć rozbieg przed tercetem Polaków, jury zawodów zastanawiało się, co zrobić dalej. Ciągąca się w nieskończoność przerwa wybiła z rytmu Hulę. Zakopiańczyk lądował przed 125,5 m i po raz kolejny koło nosa przeszła mu szansa zajęcia miejsca na podium. Swojej okazji nie zmarnował za to Kubacki, który pewnie objął prowadzenie. To, co stało się jednak chwilę później, przeszło wszelkie oczekiwania. Stoch z obniżonego rozbiegu skoczył aż



Kamil Stoch wyprzedził drugiego Dawida Kubackiego o 30 pkt. Dla Kamila było to szóste zwycięstwo pucharowe w tym sezonie
| fot. Lehtikuva Lehtikuva/Reuters

Wyniki PŚ

1. K. Stoch	306,4 pkt
1. D. Kubacki	278,7
3. R. Johansson	273,7
...	
9. S. Hula	261,7
14. P. Żyła	252,8
20. J. Wolny	239,6

Klasyfikacja generalna PŚ

1. K. Stoch	1103 pkt
2. R. Freitag	913
3. D. A. Tande	849
...	
8. D. Kubacki	550
13. S. Hula	363
14. P. Żyła	355
21. M. Kot	234

Klasyfikacja Raw Air

1. K. Stoch	1141,5 pkt
2. R. Johansson	1085,3
3. J. A. Forfang	1055,5
...	
6. D. Kubacki	1040,8
16. S. Hula	853,2

141 m. I w osiągnięciu takiego rezultatu nie pomogły mu wcale warunki atmosferyczne. Wiatr podczas próby Polaka był minimalny. W związku z tym Kamil wyprzedził Kubackiego o blisko 30 pkt.

Stoch odniósł 28. zwycięstwo w karierze (a szóste w sezonie) i po raz 54. stanął na podium zawodów Pucharu Świata. Tym samym w klasyfikacji zawodników z największą liczbą pucharowych wygranych awansował na 6. miejsce (ex aequo z Martinem Schmittem). Z kolei w klasyfikacji miejsc na podium jest już dziesiąty, wspólnie z Erntem Vettorim.

Na kolejne triumfy Stocha nie trzeba będzie chyba długo czekać. Już dziś odbędą się kwalifikacje przed czwartkowym konkursem w Trondheim.

Ostatnia szansa na bilety

MUNDIAL \ Wczoraj ponownie ruszyła sprzedaż wejściówek na mecze mistrzostw świata w Rosji. Warto się spieszyć, bo o zdobyciu biletów decyduje kolejność zgłoszeń. Ich ceny zaczynają się od 105 dol.

Od połowy grudnia do końca stycznia trwała pierwsza faza dystrybucji wejściówek. Karty wstępu na mecze drużyn w Rosji były losowane wśród osób, które złożyły aplikację na stronie FIFA. Jak poinformowali organizatorzy, sprzedano już 1 303 616 biletów, z tego 13 686 trafiło w ręce kibiców z Polski. Najwięcej kupili Rosjanie (197 832), następnie fani z Kolumbii (33 048), Brazylii (24 656), Peru (21 946), Niemiec (21 639), USA (20 347), Meksyku (18 155), Australii (15 906), Argentyny (15 214) i Anglii (14 890).

– Pozostało nam tylko 94 dni do meczu otwarcia na mistrzostwach świata. Jesteśmy bardzo zadowoleni z wyniku

sprzedaży biletów. Ogromne zapotrzebowanie ze strony zarówno lokalnych, jak i międzynarodowych fanów podkreśla wielkie wyczekiwanie i podekscytowanie mundialem – powiedziała Fatma Samoura, sekretarz generalna FIFA, cytowana przez SportoweFakty.wp.pl.

W Rosji Polacy zmierzą się z Senegalem (19 czerwca w Moskwie), z Kolumbią (24 czerwca w Kazaniu) i z Japonią (28 czerwca w Wołgogradzie). Największe szanse dostania wejściówek są na ostatni grupowy mecz. Bilety można kupować wyłącznie przez stronę internetową FIFA.

(krol)

LeBron czeka na syna

NBA \ LeBron James, choć skończył już 33 lata, nie myśli jeszcze o zakończeniu kariery. Gwiazdor NBA powiedział w wywiadzie dla ESPN-u, że zamierza poczekać, aż angaż w najlepszej koszykarskiej lidze świata dostanie... jego 14-letni obecnie syn LeBron James junior.

30 grudnia gwiazdor NBA skończył 33 lata. Z kolei jego najstarszy syn, LeBron James junior, będzie świętował w tym roku 14. urodziny. Spotkanie obu panów na parkietach najlepszej koszykarskiej ligi świata jest więc jak najbardziej możliwe. – Jeśli będzie miał szanse na grę w NBA, a wygląda na to, że będzie miał, to takiej okazji jak gra przeciwko niemu nie mógłbym przepuścić – powiedział skrzydłowy Cleveland Cavaliers.

LeBron to obecnie najlepszy koszykarz ligi NBA. Drużyny z nim w składzie dostawały się do ligowych finałów w siedmiu minio-

nach latach. Z mistrzowskich tytułów „Król James” cieszył się natomiast w 2012 i 2013 r. z Miami Heat i w 2016 r. z Cleveland Cavaliers. W tych samych latach Amerykanin był wybierany jako najbardziej wartościowy zawodnik finałów, cztery razy uznawano go za MVP sezonu, a 14-krotnie wystąpił w Meczach Gwiazd. W dorobku LeBrona Jamesa ma także m.in. złote medale igrzysk olimpijskich w Pekinie (2008) i Londynie (2012) oraz brązowy z Aten (2004).

(krol)

2
OPINIE

3
TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

6-7
ŚWIAT

8-12
GOSPODARKA

13
KULTURA

14-15
PUBLICYSTYKA

17
OBRONA NARODOWA

18
PROGRAM TV

SPORT

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

2

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 33) – list od czytelnika

Spryt i odwaga sołtysa z Oleksina

W czasie okupacji hitlerowskiej co miesiąc przyjeżdżali na kontrolę niemieccy żandarmi. Sołtys przyjmował ich z serdeczną podlaską gościnnością w dużej jadalni. Wypito przy tym niejeden kieliszek. A w piwnicy, pod jadalnią, siedziała do zmroku cała rodzina żydowska.



| fot. Pixabay/d

Antoni Awramienko

Mam 87 lat. Chciałbym podzielić się z Czytelnikami „Gazety Polskiej Codziennie” historią uratowania całej rodziny żydowskiej przez sołtysa wsi Oleksin. Nie wiem, czy ten

bohater został nagrodzony odznaczeniem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Jeśli nie, to może żyją jego potomkowie i na ich ręce należałoby złożyć ten order.

Latem 1944 r. byłem wraz z rodzicami w Oleksinie. To duża wieś w województwie białostockim, w po-

wiecie bielskim, w gminie Brańsk. W czasie okupacji hitlerowskiej co miesiąc przyjeżdżali na kontrolę niemieccy żandarmi. Sołtys przyjmował ich z serdeczną podlaską gościnnością w dużej jadalni. Wypito przy tym niejeden kieliszek. A w piwnicy, pod jadalnią, siedziała

do zmroku cała rodzina żydowska Brojdów z Brańska. W nocy wychodzili na dwór, aby zaczerpnąć świeżego powietrza.

Brojdowie przed wojną mieli w Brańsku jadłodajnię. Stary Brojda miał dobre konie i zajmował się spedycją. Ich najstarszy

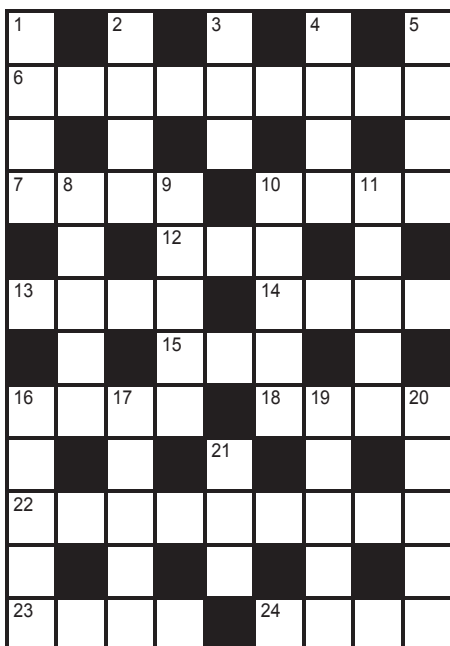
syn później był w sowieckiej partyzantce, w oddziale „Michajłowa”, i brał udział w akcji „Operacja Most”, która polegała na przerzucaniu Żydów ze Związku Radzieckiego i z Rosji do Izraela.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

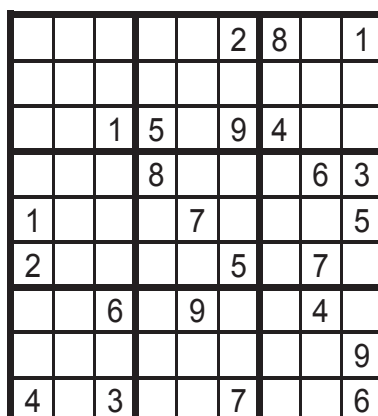
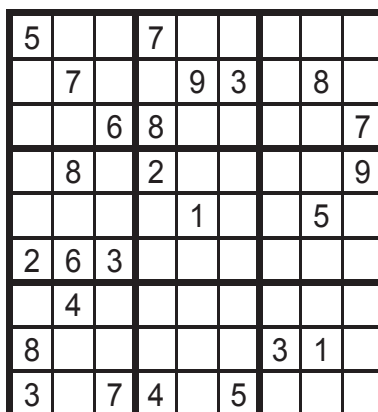
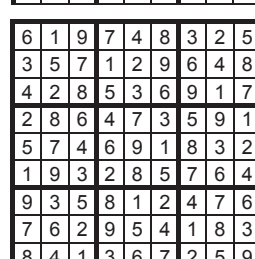
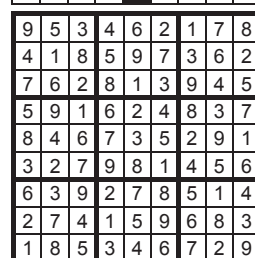
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 6) przerabia ropę naftową
- 7) ziemia na orbicie
- 10) kontynent z Chinami
- 12) był nim Shrek
- 13) tłusty z rzepaku
- 14) koci okres
- 15) kolorowa papuga
- 16) dawniej Kongo
- 18) mieszkał pod Wawelem
- 22) dotacja, grant
- 23) inaczej o pogodzie
- 24) czekoladowa lub perłowa

- 11) mądrzejsze od kury
- 16) śnieżna wydma
- 17) przyprawa do piwa
- 19) inaczej jarmułka
- 20) australijski miś
- 21) roślina na włókno

**PIONOWO**

- 1) niejeden w studni
- 2) bujna fryzura
- 3) nocne marzenia
- 4) pogoda poniżej zera
- 5) wieś gminna
- 8) Barbie lub Ken
- 9) szlachcic z Litwy
- 10) niejeden na Wawelu

SUDOKU**ROZWIĄZANIA**

Środa
14/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Niemiec aresztowany
za wyłudzenie kredytów

s.2

INTERWENCJE NAJDROŻSZY WROCŁAWSKI BUBEL

Kosztowne Narodowe Forum Muzyki pod lupą NIK-u

Do 2019 r. naprawa błędów będzie nas kosztowała 29 mln zł. Budynek ma przetrwać 100 lat, a zatem ile jeszcze będziemy musieli zapłacić, by utrzymać tę kosztowną inwestycję? – pyta poseł Stachowiak-Różecka

Zdaniem polityków PiS-u już na etapie projektowania NFM-u popełniono błędy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Poseł RP Mirosława Stachowiak-Różecka i wrocławski radny Marcin Krzyżanowski z PiS-u skierowali wniosek do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie kontroli w gminie Wrocław oraz spółce Wrocławskie Inwestycje. Chodzi o wydatki poniesione na budowę i utrzymanie Narodowego Forum Muzyki. O wątpliwościach w tej sprawie „Dodatek Dolnośląski” informował już wielokrotnie.

Janusz Wolniak

Działacze Prawa i Sprawiedliwości wiele tygodni poświęcili na badanie protokołów i ekspertyz związanych z NFM-em. Po analizie dokumentów doszli do wniosku, że już w trakcie budowy i bezpośrednio po niej doszło do wielu zaniedbań.

– Do 2019 r. naprawa błędów będzie nas kosztowała 29 mln zł. Budynek ma przetrwać 100 lat, a zatem ile jeszcze będziemy musieli zapłacić, by utrzymać tę kosztowną inwestycję? – pyta publicznie poseł Stachowiak-Różecka.

Radny Krzyżanowski dodał, że toczą się różne spory sądowe. W jednym z nich gmina musiała zapłacić jednemu z wykonawców 1,5 mln zł.

Według polityków problem zaczął się już w momencie pro-

jektowania budowli. Pierwotnie miała zostać zastosowana technologia zabezpieczania głębokiego wykopu przez wykonanie szczelnej wanny żelbetowej. Chodziło o zabezpieczenie fundamentów przed wodami gruntowymi. Jednak dokonano przeprojektowania i wykonano kotwione ściany szczelinowe.

– Założenie było takie, że wszystkie obciążenia związane z wyporem wody przyjmie na siebie płyta fundamentowa. Nie zakładano wówczas potrzeby odpompowywania wody – tłumaczy Stachowiak-Różecka.

Zaledwie trzy miesiące po oddaniu do użytku budynku – nastąpiło to w czerwcu 2015 r. – podpisano nową umowę z firmą PB Inter-System, która dokończyła budowę obiektu.

Trzeba przypomnieć, że Narodowe Forum Muzyki rodzi-

ło się w bólach. Pierwszy inwestor, Mostostal, opuścił plac budowy w aurze skandalu. Gmina nie dogadła się z wykonawcą, który chciał dodatkowych 55 mln zł. Politycy zastanawiają się, czy tamta decyzja nie skutkuje dzisiejszymi kłopotami.

Sprawa jest poważna. Jak wykazała bowiem ekspertyza naukowców z Politechniki Wrocławskiej, w płycie fundamentowej występują liczne zarysowania, ale najgorsze jest to, że przez rysy i konstrukcję ścian szczelinowych są przecieki. Występują też deformacje płyty fundamentowej nawet do 70 mm. Jej stan w części parkingowej budzi szczególne obawy, bo jest to ponad 700 m rys. Ekspertyza mówi o zbyt płytkim uszczelnieniu płyty. Teraz obiekt jest stale odpompowywany.

Lista usterek jest bardzo długa. Za oddany obiekt trzeba nieustannie płacić ogromne pieniądze. Jakże to koszty i kto jest za to odpowiedzialny?

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

SĄD

Niewinnie skazany bliżej wolności

Na najbliższy czwartek Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyznaczył posiedzenie w sprawie Tomasza Komendy. Od 18 lat odbywa on w Miłoszycach karę więzienia za gwałt i zabójstwo, których nie popełnił. Sąd rozpatrzy wniosek prokuratury o zawieszenie odbywania kary. Zdaniem śledczych skazany w 2004 r. na 25 lat więzienia nie ma nic wspólnego ze zbrodnią na 15-latkę. Jak informowaliśmy, Prokuratura Krajowa zapowiedziała wniosek do Sądu Najwyższego o wznowienie postę-

powania w tej sprawie. Zawieszenie kary to osobna kwestia: jeśli w czwartek sąd przychyli się do wniosku prokuratury, Komenda wyjdzie na wolność niezależnie od postępowania przed SN-em. Zbrodnia, za którą niesłusznie odpowiada, miała miejsce w 1996 r. Nastolatka została brutalnie zgwałcona, pobita i pozostawiona na mrozie. Zmarła z powodu wyziębienia i obrażeń. Jak poinformowała Joanna Podwin z biura prasowego wrocławskiego sądu, Tomasz Komenda nie będzie doprowadzony na czwartkową rozprawę – w posiedzeniu będzie brał udział tylko prokurator.

(ag)

LIST OTWARTY

Knebel na chodniku

Obywatele RP po raz kolejny dają wyraz przekonaniu, że prawo ich nie obowiązuje. Tym razem chodzi im o to, by prezydent Wrocławia zapewnił im bezkarność na chodniku. „Prosimy o podjęcie niezwłocznej i stanowczej interwencji w związku z bezprawnym, w naszej ocenie, wykorzystaniem przez policję jednostki organizacyjnej gminy Wrocław (...) Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta (ZDiUM) we Wrocławiu posłużyć do działań ograniczających podstawowe wolności obywatelskie:

swobodę wypowiedzi i prawo do wyrażania poglądów w przestrzeni publicznej” – napisali w liście otwartym do prezydenta. Sprawa dotyczy pikiety przed komisariatem policji. Obywatele RP prezentowali transparenty, nie mając zgody zarządcy, czyli ZDiUM-u. Zdaniem policji, która skierowała do sądu kilka wniosków o ukaranie, to wykroczenie z art. 63 Kodeksu wykroczeń. W opinii Obywateli RP przepis ten ma służyć ochronie krajobrazu, a nie „kneblowaniu” ust. Dziwi się, że sąd, zamiast umorzyć sprawę, wyznaczył terminy rozpraw.

(ag)



SUKCES WROCŁAWSKICH GROTOŁAZÓW

ODKRYCIA \ 26. wyprawa eksploracyjna prowadzona przez Speleoclub Wrocław w hiszpańskich górach Picos de Europa otrzymała nagrodę Kolosa w kategorii eksploracji jaskiń. Wrocławscy grotolazi odnaleźli połączenie kilku wcześniej odkrytych jaskiń, tworząc tym samym wielki system jaskiniowy o deniwelacji 957 metrów. Obecnie jest to największy system jaskiń na tamtym terenie.

fot. mat. pras./d

GDZIE BYŁ NADZÓR GMINY WROCŁAW NAD BUDOWĄ NFM-U?

Za tę nieudolność płacimy wszyscy

Politycy PiS-u mówią, że gmina Wrocław obciąża winą za błędy popełnione przy budowie Narodowego Forum Muzyki pierwszego wykonawcę. Z analizy dokumentów wyłania się jednak obraz innych zaniedbań.

Janusz Wolniak

Czy prezydent Dutkiewicz, eskalując spór z Mostostalem i odrzucając polubowną drogę rozwiązywania konfliktu, nie naraził miasta na poważne straty? – zastanawia się poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.

Pytań jest wiele. Program ratunkowy, nazywany przewencyjnym, dotyczący NFM-u do 2019 r. ma kosztować prawie 30 mln zł. W 2015 r., by utrzymać standard budynku, wydano blisko 10 mln. W 2016 r. na monitoring poszło blisko 4,5 mln zł, podobnie w 2017 r. Tyle też trzeba będzie wydać w kolejnych latach.

– Kwota ta jest porównywalna do środków wydawanych przez

W jakim celu miasto powołało wyspecjalizowaną i drogą w utrzymaniu specjalną spółkę – Wrocławskie Inwestycje sp. z o.o., skoro niemal wszystkie usługi są zlecane podmiotom zewnętrznym? – pytają działacze PiS-u

Wrocław na opiekę nad dziećmi w niepublicznych żłobkach przez dwa lata i jest to więcej, niż wynosi roczny budżet obywatelski – komentuje radny PiS-u Marcin Krzyżanowski.

Działacze PiS-u stawiają też inne niewygodne dla władz Wrocławia pytania. W jakim celu miasto powołało wyspecjalizowaną i drogą w utrzymaniu specjalną spółkę – Wrocławskie Inwestycje sp. z o.o., skoro niemal wszystkie usługi są zlecane podmiotom zewnętrznym? Pytają też, dlaczego miasto zleciło realizację programu przewencyjnego bezprzetargowo.

Poseł Stachowiak-Różecka przytacza przykład Katowic, gdzie w 2014 r. oddano salę dla Narodowej Orkiestry



Posłanka Mirosława Stachowiak-Różecka i radny Marcin Krzyżanowski stawiają władzom miasta wiele

Symfonicznej Polskiego Radia. Tam też były usterki, ale zostały usunięte przez wykonawcę w ramach gwarancji.

– Widać, że wrocławska inwestycja przerosła zdolności zarządcze i administracyjne władz miasta, a za to wszyscy

zapłacimy – konkludują działacze PiS-u.

Jaka zatem jest przyszłość NFM-u? Ekspertyzy nie pozostawiają złudzeń, że nadal będziemy płacić, i to słono. A obiekt miał służyć mieszkańcom przez 100 lat. Ponadto mówi się

ŚLEDZTWO

Niemiec wyłudzał w Polsce kredyty

W Niemczech miał pracować brudne pieniądze – w Polsce wyprowadzić miliony ze spółki w Kamiennej Górze. Kilka dni temu policjanci na polecenie Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze zatrzymali w związku z tym 56-letniego obywatela Niemiec, który teraz najbliższe trzy miesiące spędzi w polskim areszcie.

W jeleniogórskiej prokuraturze Niemiec usłyszał łącznie osiem zarzutów, w tym posłużenia się fałszywymi dokumentami w celu uzyskania kredytów bankowych, działania na szkodę spółki, w której był prezesem zarządu, a także podejmowania działań w celu udaremnienia zaspokojenia wierzycieli. – W latach 2010–2014 podejrzany składał do trzech różnych banków wnioski o udzielenie kredytów na działalność spółki. Przedkładał przy tym wiele dokumentów finansowych spółki w postaci sprawozdań, bilansów zeznań podatkowych i innych.

Dokumentacja zawierała fałszywe dane, z których wynikało, że sytuacja spółki jest dobra, osiąga ona zyski i jest wypłacalna – relacjonuje prokurator Tomasz Czułowski z Jeleniej Góry. Dane przedstawiane poszczególnym bankom były za każdym razem inne – dopasowywane do wymogów prezentowanych przez różnych kredytodawców. W ten sposób spółka uzyskała prawie 3 mln zł. – Znaczna część środków pochodzących z tych kredytów nie została jednak przeznaczona na cele, na które je pozyskano. Jak wy-



Spółce z Kamiennej Góry wyrządzono szkodę na prawie 2 mln zł | fot. mat. pras./d

Podejrzany składał do trzech różnych banków wnioski o udzielenie kredytów na działalność spółki. Dokumentacja zawierała fałszywe dane, z których wynikało, że spółka osiąga zyski i jest wypłacalna – relacjonuje prokurator Tomasz Czułowski z Jeleniej Góry

kazało śledztwo, od 2010 r. do 2015 r. podejrzany dokonywał drenażu majątku spółki na cele niezwiązane z przedmiotem jej działalności – mówi prokurator Tomasz Czułowski.

Co się działo z pieniędzmi? Wypłacano gotówkę, kupowano mieszkania i wyprowadzano środki na konta w Niemczech. Spółce z Kamiennej Góry wyrządzono w ten sposób szkodę na prawie 2 mln zł. Kiedy banki zaczęły dochodzić swoich należności, wszczęte zostały postępowania komornicze. W październiku 2014 r. w siedzibie spółki pojawił się komornik sądowy. Wówczas Niemiec, korzystając z faktu, że na terenie firmy nie było akurat trzech należących do niej samochodów, kazał głównej księgowej sporządzić antydatowane faktury, mające poświadczyć, że pojazdy – wyceniane łącznie na ponad 100 tys. zł – zostały sprzedane.

– Rzeczywista kondycja finansowa spółki była bardzo zła. Jak wykazało śledztwo, co najmniej od 2008 r. spółce groziła upadłość – relacjonują śledczy. Po usłyszeniu zarzutów podejrzany nie przyznał się do ich popełnienia i złożył wyjaśnienia w tej sprawie. Jak ustaliła Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze, wobec zatrzymanego toczy się również śledztwo na terenie Niemiec, gdzie jest podejrzany o pranie brudnych pieniędzy. Niemiec został aresztowany na trzy miesiące. Prokuratura zajęła również jego samochód oraz ustanowiła hipotekę na ponad 200 mln zł.

Magda Groń

PAMIĘCI MARCA '68

WROCŁAW \ Dziś na Politechnice Wrocławskiej rozpoczną się obchody 50. rocznicy Marca '68 z udziałem premiera RP Mateusza Morawieckiego. W auli gmachu głównego odbędzie się spotkanie z uczestnikami tamtych wydarzeń i odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

fot. mat. pras./d



NAJLEPSI Z HISTORII

EDUKACJA \ W czwartek w Centrum Historii Zajezdnia licealiści wezmą udział w wojewódzkim etapie Olimpiady Solidarności, który będzie polegał na rozwiązaniu testu z wiedzy historycznej obejmującej lata 1970–1990. Tylko troje z nich przejdzie do finału.

fot. mat. pras./d



niewygodnych pytań | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

o rozbudowie znajdującej się w pobliżu opery. Czy jednak kolejna inwestycja nie przysporzy dodatkowych problemów z fundamentami NFM-u? Nikt nie jest w stanie zagwarantować, że tak się nie stanie. Politycy obalają też mit o tym, że pierwszy

wykonawca nie zabezpieczył należycie budowy. Przytaczają wypowiedź Marka Szemplińskiego, rzecznika Wrocławskich Inwestycji, który w mediach zapewniał, że obiekt jest należycie zabezpieczony przed warunkami atmosferycznymi.

– Pytałem prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, czy zrobiono ekspertyzę już po wybudowaniu Forum, bo monitoring obiektu za 4,5 mln zł wzbudził spore wątpliwości. Okazało się, że monitoring nie został założony – dodaje radny Krzyżanowski.

We wniosku do Najwyższej Izby Kontroli działacze PiS-u przypominają, że trwają spory sądowe między gminą Wrocław a Mostostalem o odszkodowanie wysokości – bagatela! – 138 mln zł. Niekorzystny wyrok dla samorządu może być olbrzymim ciężarem dla miasta.

W piśmie do NIK-u posłanka i radny wnioskują też o kontrolę sprawowania należytego nadzoru nad realizacją usług w ramach przetargu na zabezpieczenie budowy, o kontrolę przygotowania dokumentacji przetargowej oraz o kontrolę gospodarności wydatków ponoszonych na usuwanie usterek.

Jak już pisaliśmy, wcześniej sprawą budowy obiektu interesowała się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która skierowała wniosek do prokuratury o wszczęcie postępowania. Śledczy uznali jednak, że sprawa jest czysta.

ADMINISTRACJA

Kolejki po paszporty będą krótsze

Ile czasu poczekamy na paszport? Co robią urzędnicy, aby pomóc nam szybciej uzyskać upragniony dokument? Wkrótce dolnośląski urząd wojewódzki czeka sporo zmian.

Jak informuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, trwają prace projektowe związane z adaptacją dziedzica środkowego urzędu wojewódzkiego na potrzeby kompleksowego centrum obsługi klienta, które pozwoli na zwiększenie liczby stanowisk obsługi, a co za tym idzie – usprawni prace i skróci czas oczekiwania na paszport.

– Możliwe będzie wówczas zwiększenie liczby stanowisk obsługi dla wszystkich klientów o kolejne 20, w tym 6 stanowisk w sprawach paszportowych. Uzyskana powierzchnia pozwoli na rozdzielenie obsługi cudzoziemców od „klientów paszportowych”. Niezbędne w tym zakresie jest wzmocnienie etatowe oddziału paszportowego i obsługi klienta zarówno ze względu na zwiększenie liczby stanowisk, jak i wzrastającą liczbę wnioskodawców w sprawach paszportowych oraz cudzoziemskich – zaznacza Paweł Szefernaker z MSWiA.

W tym roku zaplanowano też zakup nowego systemu, który ma usprawnić pracę urzędników. Jak informuje resort, mimo rosnącego obciążenia liczbą realizowanych spraw oraz trudnościami związanymi z dostępnością miejsc przyjmo-

wania wniosków czas oczekiwania na dokument paszportowy w woj. dolnośląskim wynosi maksymalnie trzy tygodnie.

Przypomnijmy, że w tej chwili w wydziale spraw obywatelskich i cudzoziemców w sali obsługi klientów w ramach jednego systemu kolejkowego funkcjonują dwa terminale biletowe. Jeden z nich jest przeznaczony dla obywateli polskich i dotyczy spraw paszportowych, a drugi jest oddany do dyspozycji klientom w sprawach cudzoziemców. Dla „klientów paszportowych” udostępniono również internetowy system rezerwacji wizyt, który umożliwia wcześniejsze wybranie terminu wizyty w celu złożenia wniosku lub odbioru paszportu. Liczba rezerwacji dostępnych dla klientów internetowych w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki (obsługa klienta jest prowadzona od godz. 9.30 do 15.45) wynosi 50 rezerwacji, natomiast w środy – 90 rezerwacji (obsługa klienta jest prowadzona od godz. 8 do 18).

Jak zauważa resort, obecnie w urzędzie wojewódzkim w oddziale paszportowym i obsługi klienta jest zatrudnionych 29 pracowników.

(mg)

KULTURALNY FLESZ

GRAFIKA



fot. mat. pras.

„Litery, które nie biorą się znikąd”

Spotkanie z Agatą Szydłowską, autorką książki „Od solidarycy do TypoPolu. Typografia a tożsamości zbiorowe w Polsce po roku 1989”, na którym wraz z Piotrem Rypsonem – historykiem sztuki i twórcą publikacji o projektowaniu graficznym w Polsce – porozmawiają o zakamulowanych treściach kulturowych w typografii. **Środa, 14 marca, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław**

TEATR



fot. mat. pras.

„Bar pod Zdechłym Psem”

Muzyczny monodram z Dariuszem Bereskim w roli głównej powstał na podstawie wybranych wierszy Władysława Broniewskiego, które tworzą portret poety przekłętogo. Spektaklowi towarzyszy muzyka na żywo w wykonaniu Michała Hadasika (fortepian), Tomka Wilczyńskiego (kontrabas) i Dominika Sobolewskiego (gitarra elektryczna). **Środa, 14 marca, godz. 18, Scena na Świebodzkim, pl. Orłąt Lwowskich 20c, Wrocław**

KONCERT



fot. mat. pras.

Anne-Sophie Mutter

Recital mistrzowski jednej z najbardziej rozpoznawalnych skrzypaczek na świecie, kilkakrotnie laureatki nagrody Grammy w kategorii muzyki poważnej, podczas którego zaprezentuje kompozycje z baroku i romantyzmu (J. Brahmsa i J.S. Bacha), a także współczesną muzykę polską z repertuaru Krzysztofa Pendereckiego. **Środa, 14 marca, godz. 19, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław**

HISTORIA



fot. mat. pras.

W Książu, w moim domu

W ramach cyklu wykładów „O historii na żywo” odbędzie się spotkanie z Doris Stempowską, ostatnią wałbrzyską, która pamięta księżną Daisy. Stempowska urodziła się w majątku Książ, należącym wówczas do książąt von Pless. Zna niemal wszystkie jego tajemnice, a księżną Daisy często widywała w dzieciństwie. **Środa, 14 marca, godz. 17.30, Zamek Książ w Wałbrzychu, ul. Piastów Śląskich 1, Wałbrzych**

SZTUKA



fot. mat. pras.

Wystawa „Standby Painter”

Spacer z cyklu Walk & Talk, podczas którego psychoterapeuta Jacek Mądry poprowadzi uczestników po wystawie Amira Yatziwa i Guya Slabbincka „Standby Painter” opowiadającej o reinterpretowaniu dzieła sztuki spowodowanym jego kradzieżą i zastanowi się nad motywami złodzieja oraz jego stosunkiem do sztuki. **Środa, 14 marca, godz. 18.30, MWW Muzeum Współczesne Wrocław, pl. Strzegomski 2A, Wrocław**

BLUES



fot. mat. pras.

„Tribute to Nalepa”

Koncert zespołu Mizia & Mizia Blues Band, który jest poświęcony ojcu polskiego bluesa Tadeuszowi Nalepie i jego kapeli Breakout oraz legendarnemu liderowi grupy Ten Years After Alvinowi Lee. Podczas wieczoru usłyszymy największe hity słynnych muzyków, wystąpi także Lubka Moroz, która zaśpiewa utwory Miry Kubasińskiej. **Środa, 14 marca, godz. 19, restauracja Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1 A, Wrocław**



SPOŁECZEŃSTWO \ Nadszedł czas corocznego wypełniania PIT-ów. Każdy może przeznaczyć 1 proc. swojego podatku na dowolną organizację pożytku publicznego. Wśród nich jest wiele stowarzyszeń i fundacji kresowych, które liczą na wsparcie swojej działalności. Ich dane można znaleźć m.in. na stronie internetowej www.pit.pl

fol. mat. pras./d

GRANICE



Karykatura odnosząca się do podziału ziem białoruskich | fot. Wikipedia/d

Rocznica zapomnianego traktatu ryskiego

18 marca 1921 r. podpisano traktat ryski formalnie kończący wojnę polsko-bolszewicką – dokument, który miał wpływ na kształtowanie kraju w okresie międzywojennym. Co sprawiło, że efekt rokowań kończących jedną z najważniejszych wojen w historii Polski wywołał później negatywne emocje?

Michał Torz

Pierwsze rozmowy mające doprowadzić do podpisania traktatu pokojowego rozpoczęto w sierpniu 1920 r. w Mińsku. Jest to o tyle istotne, że wojska polskie były wtedy w odwrocie. Na północy front przebiegał od granicy z Prusami niemalże równo z linią Wisły, a wojska sowieckie stały u bram stolicy. Dopiero zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej pozwoliło polskiej dyplomacji na bardziej stanowcze działania. Dalsze rozmowy prowadzone były już w Rydze.

Kolejnym istotnym czynnikiem, o którym warto pamiętać, jest ówczesna sytuacja polityczna. Funkcjonował Sejm ustawodawczy powołany tuż po odzyskaniu niepodległości, w którym największą frakcją był Związek Ludowo-Narodowy. Jest to o tyle istotne, że właśnie z tego środowiska wywodziła się spora część delegacji prowadzącej rokowania z Sowietami. Nie dziwi zatem, że postanowienia traktatu praktycznie uniemożliwiały realizację koncepcji federalistycznej forsowanej przez Józefa Piłsudskiego, która zakładała istnienie związanych z Polską państw – białoruskiego i ukraińskiego.

Co zatem postanowiono? Granica pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim miała przebiegać mniej więcej na granicy II rozbioru. Mimo że po klęsce w Bitwie Warszawskiej Sowietom byli gotowi do ustępstw, to poza granicami Polski znalazł się m.in. Mińsk. Oceniono, że miasto to może być w przyszłości załącznikiem białoruskiej myśli niepodległościowej, i nie chciano, aby znalazło się w granicach kraju. Zadbano przy tym o losy ludności polskiej, która znalazła się na terytorium Rosji Sowieckiej. Tyle że w późniejszych latach prawa osób chcących przekroczyć granicę nie były respektowane – co więcej, spotykały je liczne represje.

Obie strony traktowały postanowienia z Rygi jako tymczasowe. Sowietom liczyli na dalszy pochód Armii Czerwonej na zachód. Polacy twierdzili z kolei, że państwo rządzone przez bolszewików będzie miało charakter sezonowy. Ostatecznie żadna z prognoz się nie sprawdziła. Granica została kolejno uznana przez najważniejsze kraje świata, a kres postanowieniom traktatu przyniosła dopiero agresja sowiecka z września 1939 r.

HISTORIA

Kresowe kalendarium

3 marca 1945 r. – w Pawłokomie (gmina Dynów, Podkarpacie) oddział Józefa Bissa wspomagany przez miejscową ludność dokonał masakry na okolicznych Ukraińcach. Według różnych źródeł zginęło od 150 do 366 osób. Zdarzenie to było kulminacją wzajemnych akcji odwetowych prowadzonych przez UPA i polską partyzantkę.

5 marca 1940 r. – sowieckie Biuro Polityczne podjęło decyzję o wymordowaniu ponad 20 tys. polskich jeńców, którzy trafili do niewoli po 17 września 1939 r. W wyniku tej decyzji doszło m.in. do mordów w Charkowie, Katyniu i Miednoje.

7 marca 1949 r. – w mokatowskim więzieniu został rozstrzelany mjr Hieronim Dekutowski ps. Zapora – cichociemny, dowódca AK, po wojnie członek partyzantki antykomunistycznej. W 1988 r. przez władze na uchodźstwie został awansowany do stopnia pułkownika.

12 marca 1944 r. – w miejscowości Palikrowy (dawne woj. tarnopolskie) oddział SS rozstrzelał 36 Polaków.

15 marca 1945 r. – rozpoczęła się akcja NKWD wymierzona przeciwko Polakom z Grodzieńszczyzny. Do dziś nie jest znana liczba ofiar pochodzenia polskiego, ale same aresztowania liczone są w dziesiątkach tysięcy mieszkańców.

(oprac. mt)

LWÓW

Marsz banderowców przeszedł ulicami miasta

Wydarzenie, które miało miejsce na początku marca, z pewnością nie ucieszyło zwolenników polsko-ukraińskiego pojednania. Ulicami Lwowa przeszedł bowiem nacjonalistyczny marsz, w trakcie którego dało się słyszeć antypolskie hasła.

Marsz został zorganizowany przez skrajnie nacjonalistyczną organizację „Nasza ziemia – nasi bohaterowie”. Wzięło w nim udział kilkaset osób. Dominowały czarno-czerwone barwy i symbolika nawiązująca do UPA i SS Galizien. „Miasto Lwów nie dla polskich panów” – tak brzmiał napis widniejący na jednym z transparentów. Marsz był odpowiedzią ukraińskich nacjonalistów na przyjętą w Polsce ustawę o IPN-ie, której jeden z zapisów dopuszcza m.in. wszczynanie postępowań karnych za negowanie zbrodni ukraińskich nacjonalistów. W trakcie II wojny światowej z ich rąk zginęło nawet kilkaset tysięcy Polaków zamieszkujących Kresy oraz wschodnią Małopolskę. Marsz odbył się z okazji rocznicy śmierci Romana Szuchewicza – dowódcy UPA bezpośrednio odpowiedzialnego za śmierć dziesiątków tysięcy Polaków. Ten „bohater”, który wydawał rozkazy mające na celu zabijanie kobiet i dzieci, zginął 5 marca 1950 r. w obławie przeprowadzonej przez NKWD pod Lwowem.

(mt)

Środa
14/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Zlikwidowano autobus z lotniska
na dworzec Fabryczny

s.2

**Radni Platformy Obywatelskiej ustalili
swoje stanowisko z prezydentem z PO,
by pokazać, jak skutecznie działają
– twierdzi poseł Waldemar Buda**

POLITYKA NAGŁA ZMIANA DECYZJI W SPRAWIE DZIAŁKI PRZY UL. JUTRZENKI

Propaganda sukcesu w stylu PO

Mieszkańcy przez kilka miesięcy bezskutecznie walczyli o zagospodarowanie terenu przy ul. Jutrzenki | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Zbliżają się wybory samorządowe, więc trzeba szybko zyskać głosy wśród elektoratu – z takiego założenia wyszli łódzcy działacze Platformy Obywatelskiej.

Bartłomiej Krasnodębski

Ul. Jutrzenki to niewielka droga wśród bloków, położona w łódzkiej dzielnicy Górna. Mieszkańcy tej i okolicznych ulic chcieli stworzyć tam teren sportowo-rekreacyjny. W marcu 2017 r. w ramach budżetu obywatelskiego złożyli wniosek, by przy ul. Jutrzenki powstały m.in. nowoczesny plac, siłownia oraz alejki do spacerowania, biegania czy uprawiania nordic walkingu. Zaproponowali również posadzenie drzew i krzewów, a także postawienie latarni fotowoltaicznych oraz zainstalowanie monitoringu.

Jednak miejscy urzędnicy podlegli prezydent Hannie Zdanowskiej wydali negatywną opinię na temat wniosku mieszkańców i nie poddali go pod głosowanie. Argumentowali to tym, że część działek pod planowaną przez mieszkańców inwestycję będzie prze-

znaczona do sprzedaży. Mieszkańcy jednak się nie poddali i nadal walczyli o zagospodarowanie terenu. Zebrali ponad 2 tys. podpisów przeciwko jego sprzedaży. W listopadzie 2017 r. po stronie łódzian stanęli także przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy do akcji wkroczyli politycy Platformy Obywatelskiej i napisali interpelację do prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej, by nie sprzedawać terenu przy ul. Jutrzenki. – W ten sposób chcą zyskać wyborców i pokazać, jak świetnie współpracują z mieszkańcami – twierdzi poseł Prawa i Sprawiedliwości Waldemar Buda.

A co w tej sytuacji robi szefowa Platformy Obywatelskiej w województwie łódzkim Hanna Zdanowska? W styczniu 2018 r. odpisuje radnym ze swojej partii, że teren przy ul. Jutrzenki wcale nie jest przeznaczony do sprzedaży, a wszystkie przyszłe decyzje będą podejmowane zgodnie z wolą mieszkańców. – Jaki na-

leży z tego wyciągnąć wniosek? Radni Platformy Obywatelskiej ustalili z prezydentem z PO pozytywne dla mieszkańców stanowisko, a informację o tym wrzucili do ich skrzynek pocztowych, by pokazać, jak skutecznie działają w imieniu łódzian. Tak wygląda propaganda sukcesu, jaką 40 marketingowców, a działacze PiS-u zajmują się w Urzędzie Miasta Łodzi codziennie uprawia wobec łódzian – uważa poseł PiS-u.

Inne zdanie w tej sprawie ma przewodniczący klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi Mateusz Walasek. – Opis sytuacji pokazany przez posła odbieram jako wyraz frustracji, bo radni z Platformy Obywatelskiej potrafili pomóc mieszkańcom, a działacze PiS-u zajmują się tylko politykierstwem. Poszukiwanie drugiego dna w tej sprawie to wyraz oderwania się działaczy PiS-u od realnych problemów łódzian, które właśnie rozwiązują radni PO – twierdzi działacz Platformy Obywatelskiej.

BEZPIECZEŃSTWO

**Monitoring na Górnym
za 4 mln zł**

Urzędnicy i funkcjonariusze straży miejskiej określili dokładnie miejsca w Łodzi, w których znajdą się kolejne kamery monitoringu. Są to okolice ul. Kilińskiego, Przybyszewskiego, Zarzewskiej, pl. Niepodległości, ul. Stockiej, Sosnowej oraz Szczucińskiej. Kamery do końca tego roku zostaną zamontowane m.in. na skrzyżowaniach ul. Kilińskiego z Siedlecką, Płocką, Senatorską, Przybyszewskiego i Milionową. Pojawia się także na skrzyżo-

waniach ul. Przybyszewskiego z Dębową, Brzozową, Słowiańską, Lubelską, Ozorkowską i al. Śmigłego-Rydza. Monitorowane będą też częściowo okolice dworca Kaliskiego. Łącznie w tym roku pojawi się w Łodzi 150 dodatkowych kamer w 42 punktach. Koszt inwestycji to ok. 4 mln zł. Do końca 2018 r. monitoring będzie się składał z prawie 600 kamer. Z informacji przekazanych przez miejskich urzędników wynika, że w tym roku nowy monitoring obejmie przede wszystkim dzielnicę Górna. Podobnie ma być też w 2019 r.

(bk)

WYDARZENIA

Senioralia 2018

W maju w Łodzi rozpoczyna się impreza dla seniorów, czyli Senioralia 2018. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie główną gwiazdą inauguracji, ale wydarzenie rozpocznie się 12 maja uroczystym przekazaniem kluczy do bram miasta. W kwietniu urzędnicy mają przedstawić pełen program Senioraliów. Zostanie on zaprezentowany w informatorach, które zastąpią „Tytkę Seniora” zapowiadającą wydarzenia przewidziane dla

osób starszych. Informatory znajdą się m.in. w przychodniach i domach kultury. – Imprezy w ramach Senioraliów to m.in. zajęcia dotyczące zdrowia, tańca oraz rozwoju własnych zainteresowań. Szkoda, że takie wydarzenia nie odbywają się przez cały rok – ubolewa Jadwiga Niewiadomska z Centrum Aktywnego i Zdrowego Seniora. W ramach tegorocznych Senioraliów zaplanowano m.in. wykłady dotyczące profilaktyki zdrowotnej, badania lekarskie, koncerty i spektakle.

(bk)



SPORT \ Hanna Zdanowska pojawiła się w ekskluzywnym łóżu VIP na ostatnim meczu Widzewa Łódź z Victorią Sulejówką. Prezydent Łodzi została wygwizdana przez blisko 18-tysięczną publiczność. Fani Widzewa mają jej za złe nierówne traktowanie łódzkich klubów. W tym półroczu UMŁ przyznał koszykarskiej sekcji Widzewa dotację mniejszą o 40 tys. zł i klub wpadł w finansowe tarapaty.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ZLIKWIDOWANO AUTOBUS Z LOTNISKA NA DWORZEC FABRYCZNY

Urzednicy nie posluchali głosu kilkuset łodzian

Po wprowadzeniu kolejnych zmian w trasach komunikacji miejskiej mieszkańcy m.in. domów przy ul. Pienistej mają problem z dojazdem do centrum Łodzi. Linie 88A i 88B, które jeździły z Lublinka na dworzec Fabryczny, zostały zlikwidowane. Łodzianie domagają się przywrócenia autobusów.

Bartłomiej Krasnodębski

W ciągu ostatnich pięciu lat trasy autobusowe w rejonie naszego osiedla mieszkaniowego przy ul. Pienistej były zmieniane co najmniej pięć razy. Wcześniej zlikwidowano nam linie 55 i 65. Teraz przestały jeździć 88A i 88B, a wróciło w zupełnie innym wariancie 65. Jesteśmy już zmęczeni

ni ciągłymi modyfikacjami siatki połączeń wprowadzanymi przez Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi. Nie możemy zorganizować sobie dojazdu do centrum Łodzi autobusem, dlatego domagamy się przywrócenia linii 88A przy jednoczesnym zachowaniu jeżdżącego na lotnisko autobusu 65 – mówi Bartosz Bielecki, przedstawiciel Wspólnoty Mieszkaniowej „Nowe Polesie”. – Pod naszą prośbą podpisało się ok. 700 osób. Chcemy, by nasze dzieci miały czym dojeżdżać do szkół, a my do pracy w centrum miasta. Po 4 lutego autobusem możemy dojechać tylko do dworca Kaliskiego. Potem musimy się przesiąść do tramwaju. To strata czasu – dodaje reprezentant mieszkańców. Problem z brakiem autobusu linii 88A i 88B dotyczy także osób mieszkających w domach m.in. przy ul. Falistej, Ko-

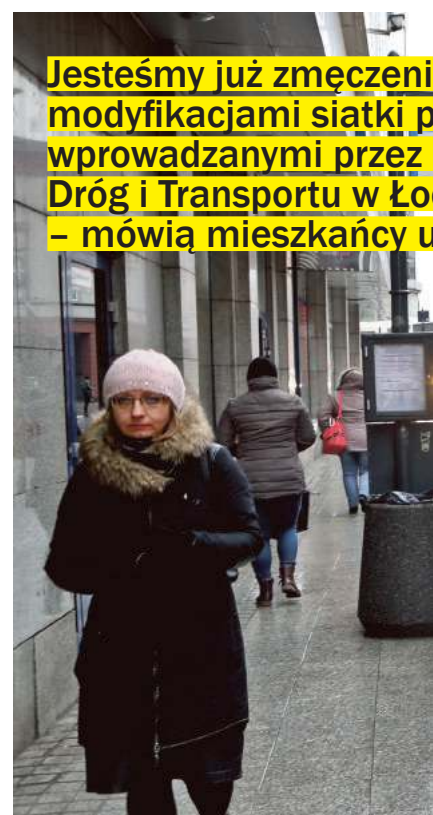
\\ Według przedstawiciela Wspólnoty Mieszkaniowej „Nowe Polesie” miejscy urzednicy nie prowadzili z mieszkańcami żadnych konsultacji w sprawie zmiany siatki połączeń \\

mandorskiej, Jasia i Małgosi, Lajkonika, Korsarskiej, Czerwonego Kapturka oraz Rusalki.

Według przedstawiciela Wspólnoty Mieszkaniowej „Nowe Polesie” miejscy urzednicy nie prowadzili także z mieszkańcami żadnych rozmów czy konsulta-

cji w sprawie zmiany siatki połączeń. – Liczyliśmy, że będą przeprowadzane badania ankietowe. Tych nie było. Nie zgadzamy się także ze stanowiskiem urzędników ze ZDiT-u, że autobusami 88A i 88B jeździło mało pasażerów. Przypuszczamy, że takie badania były prowadzone w wakacje. To nierzetelne robienie analiz ważnych dla przyszłości naszego osiedla – przekonuje przedstawiciel mieszkańców.

Pomysły ZDiT-u w sprawie kolejnych zmian w siatce połączeń krytykowała też radna niezrzeszona Urszula Niziołek-Janiak. – System przesiadkowy proponowany przez urzędników musi być dobrze zorganizowany i dofinansowany z budżetu miasta. Obecnie pasażerowie mokną i marzną na przystankach, bo autobusy i tramwaje nie przyjeżdżają



zgodnie z rozkładem – uważa Niziołek-Janiak. Według radnego PiS-u Marcina Chruścika prośby mieszkańców po raz kolejny są lekceważone. – Władze Łodzi nic sobie nie robią z wysyłanych przez łodzian petycji ani apeli. Potem się dziwią, że są korki, bo ludzie wolą wsiąść do aut – twierdzi Chruścik.

KOMENTARZ

Od miarki do ziarnka

Marian Miszański

Powiada przysłowie: „Ziarnko do ziarnka, aż zbierze się miarka”. Przysłowie to można odwrócić i powiedzieć: „Z miarki można powybić ziarnka”. Afera FOZZ-u, z której powyrastały fortuny pierwszych milionerów III Rzeczypospolitej – gdziekolwiek spojrzeć, tam były esbeki, oficer WSI albo podstawiony słup. Afera Art. B – Bąsik i Gąsiorowski jako słupy. Warszawska afery reprivatyzacyjna – bez osłony byłych esbeków i towarzyszy z WSI nie ukradziono by ani jednej kamienicy. Afera Amber Gold – dokładnie to samo: nieformalny układ bezpieczniacko-mafijny, rodem z PRL-

-u, osłaniał złodziejstwo. Przykłady można mnożyć.

Rządy PO i PSL-u nasiąknęły tą mentalnością złodziejsko-kolesiowską jak gąbka wodą. Skutkowało to przeświadczeniem elit PO i PSL-u, że inaczej nie można, więc trzeba utrzymać zastany układ, wpasować się, ciągnąć z niego własne korzyści... Taśmy nagrane w restauracji „Sowa i Przyjaciele” pokazują tę postkomunistyczną służalczą mentalność w całej jej odrażającej istocie.

Pan Grabarczyk załatwił sobie pozwolenie na broń. Nic wielkiego. Ot, drobne oszustwo. Kto inny musiałby zapłacić najpierw z własnej kieszeni za badania psychologiczne, za podanie o egzamin, za przeszkolenie pod względem obrony koniecznej. Potem dopuszczony zostałby



Hanna Zdanowska została skazana na 20 tys. zł grzywny | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

do egzaminu, ale nawet jeśli zdałby ten egzamin znakomicie, jego wynik nie miałby żadnej mocy wiążącej. Pozwolenie na broń pozostałoby arbitralną decyzją komendanta policji: „Zdałeś pan dobrze, ale pozwolenia pan nie dostaniesz”. Pan Grabarczyk dostał, chociaż nie zdawał nawet żadnego egzaminu.

Ten sam przypadek mentalności drobnego kanciarstwa

dotyczy – jak się zdaje – i pani prezydent miasta Łodzi Hanny Zdanowskiej. Poświadczenie nieprawdy – do diaska, ale o co chodzi? Przecież niczego nie ukradła, kredyt się spłaca, nikt nie poniósł szkody! Chodzi jednak o tę platformerską mentalność: co wolno wojewodzie, to nie tobie, smrodzie, i nie tobie, obywatelu. Nam, nadobytwatelom, wolno, bośmy elita. Ty natomiast masz w podaniu

o kredyt wpisać nawet wartość guzika od rozporka partnera czy konkubenta, bo jak nie, to nie spełniasz kredytowych kryteriów.

Grandziarzom z PO przydałoby się więcej pokory, ale pokora wobec słabszych bliźnich to nie jest ich narracja polityczna. To i te drobne ziarenka, co to wyciekają z wielkiej miarki (która się przebrała!), cuchną równie brzydko.



PRÓBOWAŁ ZABIĆ

PROKURATURA \ 31-letni mieszkaniec Łodzi usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa o 8 lat starszego mężczyzny. Został aresztowany na trzy miesiące. W wyniku zdarzenia pokrzywdzony ma 11 ran kłutych okolic klatki piersiowej.

fot. Policja.gov.pl/d



PLANTACJA KONOPI INDYJSKICH

ANDRESPOL \ Policjanci zatrzymali 64-latkę, który uprawiał konopie indyjskie w specjalnie zaadaptowanych pomieszczeniach. Znalaziono uprawę liczącą 600 roślin oraz 2,5 kg suszu. Czarnorynkowa wartość narkotyków wynosi ok. 450 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d

ciągłymi połączeń Zarząd dzi il. Pienistej



Autobus 88A i 88B nie dojeżdża już do dworca Łódź Fabryczna | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jednak większych problemów ze zmianami w komunikacji miejskiej w rejonie lotniska nie widzą pracownicy ZDiT-u. – Zmiany w komunikacji autobusowej na osiedlach niedaleko lotniska były wprowadzone na prośbę

mieszkańców. Dlatego na lotnisko dojeżdżają autobusy 65A i 65B. 65A jeździ al. Jana Pawła II i ul. Obywatelską, a 65B al. Mickiewicza i al. Bandurskiego. Te linie dojadą m.in. do dworca Kaliskiego, gdzie można skorzystać z tramwa-

jów. Linie 88A i 88B wycofaliśmy, bo korzystało z nich mało osób. Łodzianie w sprawie siatki połączeń mogli zgłaszać swoje apele i petycje od kwietnia 2017 r. – przekonuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy ZDiT-u.

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

O relacjach polsko-żydowskich

W czwartek w Konstancynie Łódzkim odbędzie się spotkanie z publicystą Marianem Miszalskim. Tematem jego wykładu będą relacje polsko-żydowskie. – Gość przybliży słuchaczom temat niezwykle aktualny, czyli dotyczący relacji polsko-żydowskich. Zwłaszcza w obecnej sytuacji politycznej jest ważne, aby

w debacie publicznej posługiwać się rzeczowymi argumentami. Marian Miszalski jako autor książki „Żydowskie lobby polityczne w Polsce” jest bardzo dobrym źródłem wiedzy o otaczającej nas politycznej rzeczywistości – mówi Kamil Klimczak, organizator spotkania. Marian Miszalski jest publicystą i autorem

książek. Obecnie publikuje komentarze w „Dodatku Łódzkim”. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.30 w sali przy kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Konstancynie Łódzkim przy ul. Kościelnej 9. Organizuje je Klub im. Romana Dmowskiego. (hk)

ŁÓDŹ

Powstaje Klub myśli im. Romana Rybarskiego

W piątek w Łodzi swoją działalność zainauguruje Klub Myśli im. Romana Rybarskiego, wybitnego polskiego ekonomisty z czasów II Rzeczypospolitej. Kluby propagują program wypracowywany przez Instytut im. prof. Romana Rybarskiego w Warszawie. – Wycho- dzimy z założenia, że polski re-

publikanizm, idea gospodarki opartej na własności prywatnej nie są sprzeczne z budową kapitału wspólnotowego i z zasadą solidaryzmu narodowego. Tworzymy program, którego celem jest bogactwo duchowe i materialne narodu. Czerpiemy z dorobku takich postaci jak prof. Roman Rybarski, Adam

Heydel, Edward Taylor – mówi Mariusz Patey, dyrektor Instytutu im. Romana Rybarskiego. – Swoje cele będziemy realizowali poprzez organizowanie zebrań, spotkań dyskusyjnych, odczytów, szkoleń, seminariów, konferencji i kongresów, a także prowadzenie działalności informacyjno-edukacyjnej zmierzającej do wzrostu świadomości ekonomicznej, politycznej i społecznej – informują organizatorzy pierwszego spotkania. Inauguracja działalności klubu w Łodzi odbędzie się 16 marca o godz. 18 w Duszpasterstwie Akademickim „Piątka” przy ul. ks. Skorupki 5. (hk)

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

18. Tydzień Kina Hiszpańskiego

Jutro o godz. 19 w kinie Charlie w Łodzi odbędzie uroczysta inauguracja 18. Tygodnia Kina Hiszpańskiego. Na początek organizatorzy przeglądu zapraszają widzów na pokaz filmu „Olbrzym” w reżyserii Jona Garaño i Aitora Arregiego. Jest to historia oparta na prawdziwych wydarzeniach, opowiadająca o przemierzaniu całej Europy przez najwyższego człowieka świata. Po zakończeniu wojny domowej Martin (w tej roli Joseba Usabiaga) wraca do rodzinnego Kraju Basków, gdzie ku swojemu zdziwieniu odkrywa, że jego młodszy brat Joaquin (gra go Eneko Sagardoy) wyrósł na olbrzyma. Joaquin ma 2,5 m wzrostu. Martin

upatruje w tym okazji do zarobku. Jest przekonany, że ludzie chętnie zapłacą, by zobaczyć największego człowieka na ziemi. Bracia wyruszają w podróż po Europie, a Handia (po baskijsku „olbrzym”) zdobywa sławę, którą przypieczętują występy na dworze Izabeli II Hiszpańskiej. – Chcieliśmy uciec od koncepcji biografii filmowej. Nie interesowało nas wybranie słynnej postaci i pokazanie jej życia. Nie chcieliśmy też opowiadać o wzlotach i upadkach, tylko o dwóch braciach. Historia widziana oczami Martina jest najbardziej interesująca – stwierdził Aitor Arregi, reżyser filmu. Podczas inauguracji przeglądu filmowego wystąpi gitarzysta Damian Wyrzykowski. Artysta zagra jedną z sonat Joaquina Rodrigo.

KONCERT



fot. mat. pras./d

„Mała suita” i „Bolero”

W piątek o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej zabrzmiały utwory polskich i hiszpańskich kompozytorów. Wydarzenie rozpocznie „Mała suita” Witolda Lutosławskiego. Utwór jest oparty na tradycyjnych polskich melodiach. Następnie skrzypek Jakub Jakowicz, ostatni uczeń znakomitego pedagoga Tadeusza Wrońskiego, wystąpi jako solista w koncercie na skrzypce i orkiestrę smyczkową Andrzeja Panufnika. Dzieło, skomponowane na zamówienie dyrygenta Yehudiego Menuhina, ma charakter osobisty. Solista odgrywa w nim najbardziej znaczące role. W utworze można usłyszeć wirtuozerskie popisy i piękne skrzypcowe brzmienia.

– Potraktowałem skrzypce jako instrument śpiewający, którym, jak sądzę, nadal pozostają – mówił kompozytor Andrzej Panufnik. Po przerwie usłyszymy muzykę francuskiego twórcy Maurice’a Ravela. Najpierw zabrzmia „Pawana na śmierć infantki”. Zaraz po niej łódzcy filharmonicy wykonają bardzo znane „Bolero”. – „Pawana” zajmuje wysokie miejsce na liście najsmutniejszych kompozycji sporządzonej przez BBC. Z kolei wielbione do dziś „Bolero” podczas swojej premiery w wersji koncertowej w 1928 r. poniosło klęskę. Konstrukcja utworu, szokująca w swojej prostocie, początkowo była dla publiczności nie do przyjęcia – mówią organizatorzy koncertu. Orkiestrą będzie dyrygował Su-Han Yang.



ŁÓDZKIE WSPIERA WIDZEWIANKI

KOSZYKÓWKA \Widzew Łódź pozyskał nowego sponsora. Sekcję koszykówki kobiecej będzie finansowo wspierał Urząd Marszałkowski w Łodzi. Logo województwa łódzkiego znalazło się na strojach widzewianek, a także będzie widoczne na bandach reklamowych podczas meczów Basket Ligi Kobiet. Sekcja popadła w kłopoty finansowe po tym, jak miasto zmniejszyło dotację o 40 tys. zł w pierwszym półroczu br.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Tabela I grupy III ligi:

	Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	Widzew Łódź	18	38	11	5	2	34-13
2.	Sokół Aleksandrów Łódzki	18	38	11	5	2	32-14
3.	Lechia Tomaszów Mazowiecki	17	33	10	3	4	30-20
4.	Ursus Warszawa	18	31	9	4	5	23-22
5.	Huragan Morąg	17	30	9	3	5	26-17
6.	Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie	18	29	8	5	5	29-28
7.	Victoria Sulejów	18	28	8	4	6	36-32
8.	Legia II Warszawa	17	27	8	3	6	30-18
9.	Polonia Warszawa	17	27	6	9	2	24-13
10.	Olimpia Zambrów	18	27	9	0	9	26-28
11.	Pelikan Łowicz	18	24	8	0	10	37-33
12.	Świt Nowy Dwór Mazowiecki	17	22	6	4	7	30-32
13.	Sokół Ostroda	18	20	5	5	8	20-24
14.	MKS Elk	18	19	5	4	9	13-19
15.	ŁKS 1926 Łomża	18	18	5	3	10	18-27
16.	Warta Sieradz	17	15	4	3	10	23-32
17.	Tur Bielsk Podlaski	18	10	2	4	12	7-46
18.	GKS Włocławek	18	7	1	4	13	15-35

Piłkarze Widzewa grali w sobotę dla ponad 17-tysięcznej publiczności | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Ekstraklasa czeka na Widzew

Cała polska piłka traci na tym, że Widzewa nie ma w ekstraklasie. Organizacja, frekwencja i otoczka wokół klubu to coś niesamowitego – przyznał po sobotnim meczu w Łodzi Łukasz Chmielewski, trener Victorii Sulejów.

Daniel Mroczek

W sobotę goście przyjechali do Łodzi z nadziejami na jakąkolwiek zdobycz punktową, ale nie potrafili ani razu pokonać Patryka Wolańskiego. – Do pojedynku z Widzewem przygotowaliśmy się tak naprawdę przez kilka miesięcy, bo wiedzieliśmy, że będą to chwile, które będziemy długo wspominać – przyznał po meczu trener Victorii Łukasz Chmielewski. – Niestety przegraliśmy 0:2, ale między zespołami nie było bardzo dużej różnicy. Bramki zdobywał tak naprawdę 12. zawodnik, czyli kibice. Trudno było nam grać na naturalnej murawie, bo w okresie przygotowawczym trenowaliśmy tylko na sztucznej płycie – dodał 35-letni szkoleniowiec.

Trener podwarszawskiego zespołu był zachwycony atmosferą na stadionie Widzewa. Komplementował organizację i otoczkę wokół klubu. – Mieliśmy problem z przyzwyczajaniem się do doping. Cała polska piłka traci na tym, że Widzewa nie ma w ekstraklasie. Możliwość zmierzenia się z zespołem prowadzonym przez pana Franciszka Smudę to dla mnie duże wyróżnienie – podsumował.

Świt
–Widzew
sobota,
godz. 17

Trzeciroligowy mecz w Łodzi obejrzało dokładnie 17 083 kibiców. Mniej fanów zgromadziły ekstraklasowe mecze w Zabrzu (12 638 widzów) i Krakowie (10 224). Jedynie hitowe starcie Lecha Poznań z Jagiellonią Białystok obejrzało więcej kibiców, bo przeszło 28 tys. Natomiast sobotni mecz Łódzkiego Klubu Sportowego z Gryfem Wejherowo cieszył się zainteresowaniem zaledwie 3721 osób.

Nowy stadion Widzewa Łódź został wybudowany na niewiele ponad 18 tys. miejsc (w tym sektory buforowe oraz gości) i można się zastanawiać, czy obiekt nie powinien zostać rozbudowany. – Nikt nie pomyślał, że stadion może się okazać za mały – mówi Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej. – Według mnie obiekt mógłby mieć niewiele ponad 20 tys. krzesełek. Ekstraklasa czeka na Widzewa – dodaje legenda klubu z al. Piłsudskiego. Kolejne spotkanie przed własną publicznością widzowie rozegrają dopiero 31 marca (o godz. 19.10 z Sokołem Aleksandrów Łódzki). Wcześniej czekają ich dwa mecze wyjazdowe – 17 marca ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki (o godz. 17) i 24 marca z Wartą Sieradz (o godz. 15).

PIŁKA NOŻNA

Sokół stracił napastnika

Kamil Żylski ma zmiądzoną szczękę i czeka go dłuższa przerwa w grze. Napastnik ucierpiał podczas meczu Sokoła Aleksandrów Łódzki z Turem Bielsk Podlaski (0:0). 22-latek zdobył już 11 bramek. Zawodnik raczej nie zdąży wrócić do pełnej dyspozycji na derbowy mecz z Widzewem (31 marca).

Finał Pucharu Polski w Łodzi

Na obiekcie przy al. Unii Lubelskiej 2 odbędzie się finał kobiecego Pucharu Polski. Spotkanie zaplanowano na 31 maja. W Łodzi zobaczymy zwycięzców meczów półfinałowych. Na tym etapie rozgrywek Czarni Sosnowiec

zagrają z Olimpią Szczecin, a GKS Górnik Łęczna zmierzy się z AZS-em PWSZ-etem Wałbrzych.

ŁUCZNICTWO

Udane mistrzostwa dla łodzian

Łuczniczki KS Społem Łódź przywieźli osiem medali z Halowych Mistrzostw Polski Młodzieżowców i Juniorów, które odbyły się w Zamościu. W mikście złoty krążek zdobyli Magdalena Śmiałkowska i Marek Szafran, a srebrny Michał Basiuras i Martyna Kalwinek. W startach drużynowych łodzianie zajęli pierwsze miejsce wśród kobiet i trzecie w gronie mężczyzn. Indywidualnie złoto wywalczyła Magdalena Śmiałkowska, srebro zdobyli Martyna Kalwinek i Marek Szafran, a brąz Michał Basiuras.

SIATKÓWKA



Dzisiaj w Atlas Arenie siatkarze PGE Skry Bełchatów zmierzą się z Cucine Lube Civitanova w ramach play-off 12 Ligi Mistrzów (o godz. 18). Podopieczni trenera Roberta Piazzę zapowiadają, że postawią się wicemistrzowi świata.

Bełchatowianie rozpoczęli zmagania w Lidze Mistrzów od dwóch porażek, ale w kolejnych spotkaniach prezentowali się lepiej i ostatecznie wyszli z grupy. – Postaramy się przeciwstawić Lube – powiedział Mariusz Wlazły na przedmeczowej konferencji prasowej. – Wiemy, że to mocna drużyna, ale gdy pojawi się szansa, będziemy chcieli ją wykorzystać. To dla nas wyróżnienie, że co roku graliśmy w Lidze Mistrzów. W tej fazie rozgrywek są najlepsze drużyny, ale nam to nie wystarczy i postaramy się wygrać kolejne mecze. Atlas Arena pomieści wielu wiernych kibiców, którzy są z nami na dobre i na złe, ale będą też osoby, które pojawią się po raz pierwszy – dodał. Siatkarze PGE Skry chcą się zrewanżować Włochom, bo w półfinale klubowych mistrzostw świata przegrali z Civitanovą 0:3. Drużyna prowadzona przez Giampaola Medei to mistrz Włoch i wicemistrz świata. Dzisiejsze spotkanie będzie jubileuszowym, 30. pojedynkiem PGE Skry w Atlas Arenie.

(dm)

Środa
14/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



**Burmistrzowi
Chojnic Arseniuszowi
Finsterowi grozi
mandat lub
proces w związku
z prowadzeniem
agitacji wyborczej
w ratuszu.
Włodarz polecał
mieszkańcom
swojego kandydata**

CHOJNICE AGITACJA W RATUSZU

Burmistrz z zarzutami

Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster usłyszał policyjny zarzut | fot. Youtube/d

Arseniusz Finster, burmistrz Chojnic, przy okazji składania świątecznych życzeń przed kamerą zachęcał do udziału w wyborach uzupełniających do rady miasta i wskazał na swojego kandydata. Włodarz miał złamać kodeks wyborczy, a sprawa trafiła na policję.

Justyna Kwaśniak

Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster 8 grudnia ub.r. opublikował na swoim profilu na Facebooku życzenia nagrane w sali obrad magistratu. Z kolei wybory uzupełniające w okręgu nr 10 w Chojnicach odbyły się 10 grudnia. O mandat radnego ubiegali się Kornelia Żywicka z Komitetu Wyborczego Stowarzyszenia Projekt Chojnicka Samorządność, Marcin Łęgowski z KWW Arseniusza Finstera i popierany przez Prawo i Sprawiedliwość Marcin Wałdoch. Na przedświątecznym nagraniu Arseniusz Finster wskazuje swojego kandydata w tym głosowaniu. – Jest trzech kandydatów. Wybór należy do was. Ja pole-

**\\ Zawiadomienie
wpłynęło do Chojnic,
ale chojnicka
komenda wyłączyła
się z prowadzenia tego
postępowania i przez
komendę wojewódzką
w Gdańsku sprawę
przekazano nam.
Jeszcze nie jest ona
zakończona – mówi
Sławomir Gradek,
rzecznik człuchowskiej
policji **

cam bardzo serdecznie Marcina Łęgowskiego – powiedział Arseniusz Finster.

Wybory wygrał kandydat burmistrza Marcin Łęgowski, zdobywając 50 głosów, ale frekwencja wyniosła zaledwie 10,5 proc.

O tym, że burmistrz Chojnic prowadzi agitację w kierowanym przez siebie urzędzie, poinformowano policję, która postawiła Arseniuszowi Finsterowi zarzut związany z prowadzeniem kampanii wyborczej w niedozwolonym miejscu. – Prowadzimy postępowanie w sprawie o wykroczenie z art. 494 par. 1 Kodeksu wyborczego. Zawiadomienie wpłynęło do Chojnic, ale chojnicka komenda wyłączyła się z prowadzenia tego postępowania i przez komendę wojewódzką w Gdańsku sprawę przekazano nam. Jeszcze nie jest ona zakończona – powiedział Sławomir Gradek, rzecznik człuchowskiej policji.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

ŚLUPSK

Policjant uratował życie niepełnosprawnej

Uratowana starsza kobieta po wyjściu ze szpitala osobiście stawiła się na komendzie, żeby podziękować dzielnicowemu asp. Rafałowi Bogdanowskiemu ze Ślupska. W miniony piątek w jednym z mieszkań w budynku mieszkalnym przy ul. Konarskiego wybuchł pożar. Jednymi z pierwszych na miejscu zdarzenia byli funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Ślupsku. We współpracy ze strażą pożarną ewakuowano łącznie 50 osób.

– Asp. Rafał Bogdanowski wśród osób uratowanych nie widział jednej z mieszkanki tego bloku – starszej pani, którą odwiedzał czasem podczas obchodu swojego rejonu służbowego. Osoba ta jest głuchoniema. Mając podejrzenie, że nie słyszała komunikatów służb ratowniczych o opuszczeniu mieszkań, policjant bez wahania wszedł do zadymionego budynku – relacjonuje komenda. Zastał kobietę półprzypiętą, leżącą w przedpokoju mieszkania. Poszkodowana z objawami zezadzenia została natychmiast przewieziona do ślupskiego szpitala.

(adz)

PORT WOJENNY

Metalowiec nabiera wody

Dawny okręt rakietowy „Metalowiec” nadal nabiera wody w Porcie Wojennym w Gdyni. Mimo pracy nurków wciąż nie udało się znaleźć źródła przecieku – poinformowało Radio Gdańsk. Jednostka została wycofana ze służby w 2013 r. W poniedziałek okazało się, że zamocowany statek jest nieszczelny, na co wskazywała opadająca rufa. Natychmiast rozpoczęto akcję tamowania wycieku, jednak nadal nie udało się wykluczyć zagrożenia

zatonięcia „Metalowca”. – Nurkom pracę utrudnia to, że kadłub jednostki, która nie pływa od prawie pięciu lat, jest gęsto porośnięty glonami – powiedział Rádiu Gdańsk rzecznik 3. Flotylli Okrętów w Gdyni kmdr ppor. Radosław Pioch, który jednocześnie zapewnił, że służby robią wszystko, aby dawny okręt rakietowy nie zatonął. W akcji ratunkowej używane są trzy pompy, którymi służby próbują zniwelować wyciek. Akcja obejmie zapewne również zbadanie wnętrza okrętu. Opiekę nad jednostką sprawuje Agencja Mienia Wojskowego.

(dzs)



ELKI BEZ TARYFY ULGOWEJ

CHOJNICE \ Policjanci z chojnickiego wydziału ruchu drogowego przeprowadzili w poniedziałek zmasowaną kontrolę pojazdów do nauki jazdy i egzaminowania. Sprawdzano m.in. stan techniczny pojazdów, uprawnienia i trzeźwość instruktorów oraz samych kandydatów. Podczas przeprowadzonych kontroli nie stwierdzono rażących naruszeń przepisów związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego.

fot. Policja.gov.pl/d

AGITACJA W URZĘDZIE

Recydywa burmistrza

Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster jest podejrzany o złamanie kodeksu wyborczego i prowadzenie agitacji wyborczej w magistracie. Włodarzowi grozi mandat, a jeśli go nie przyjmie, sprawa trafi do sądu.

Justyna Kwaśniak

Przy okazji składania chojniczanom życzeń bożonarodzeniowych burmistrz Arseniusz Finster nakłaniał do głosowania na swojego kandydata w wyborach uzupełniających do rady miasta. Wykroczenie włodarza związane jest z naruszeniem przez niego art. 494 § 1 kodeksu wyborczego, który głosi, że kto w związku z wyborami prowadzi agitację wyborczą na terenie urzędów administracji rządowej lub administracji samorządu terytorialnego bądź sądów, podlega karze grzywny.

Zdaniem opozycji to stała praktyka burmistrza związana z kampanią wyborczą. Podobna sytuacja miała miejsce

pod koniec kampanii wyborczej w 2014 r. Dwa miesiące po głosowaniu do Sądu Rejonowego w Chojnicach wpłynął wniosek policji w Starogardzie Gdańskim o ukaranie Arseniusza Finstera w związku z naruszeniem kodeksu wyborczego. Jednak chojnicki sąd uznał, że włodarz nie prowadził agitacji podczas konferencji prasowych w ratuszu.

– Mamy do czynienia ze swobodą recydywy. Zarówno przy okazji wyborów samorządowych w 2014 r., jak i w kampanii referendalnej burmistrz prowadził działania agitacyjne w urzędzie. Już przy okazji wyborów w 2014 r. miał postawione zarzuty, ale wtedy przyjęto wąską definicję agitacji i nie poniósł konsekwencji. To jest jawne nadużywanie władzy. Nie

\\ Zdaniem opozycji polecając mieszkańcom Chojnic głosowanie na swojego kandydata na nagraniu w urzędzie filmie z życzeniami, burmistrz Arseniusz Finster złamał kodeks wyborczy. To nie pierwszy raz, gdy takie działanie włodarza bada policja //

bawi mnie bieganie po sądach, ale trudno pozwolić na powtarzające się nadużycia Arseniusza Finstera – mówi Kamil Kaczmarek, pełnomocnik KW Stowarzyszenia Projektu Chojnicka Samorządność, którego działacze zaalarmowali policję w związku z naruszeniem przepisów dotyczących prowadzenia i finansowania kampanii wyborczej w Chojnicach. Chodzi nie tylko o prowadzenie agitacji w urzędzie, ale także o darmowe wykorzystanie pomieszczeń w magistracie.

– O ile nasz komitet musiał opłacić namiot wynajmowany na potrzeby prowadzonej kampanii, o tyle Komitet Wyborczy Arseniusza Finstera, korzystając z pomieszczeń urzędu miasta, z takich zobowiązań był bezprawnie zwolniony. Nale-



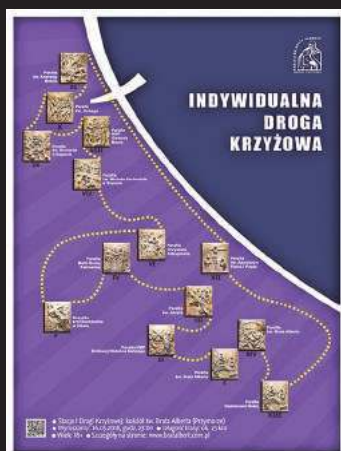
ży stanowczo podkreślić, że kodeks wyborczy w art. 132 § 5 zabrania komitetom wyborczym przyjmowania korzyści majątkowych o charakterze niepieniężnym – tłumaczy Kamil Kaczmarek, pełnomocnik KW Stowarzyszenia Projektu Chojnicka Samorządność.

Burmistrz Arseniusz Finster odpiara zarzuty. Dziennikarzom tłumaczył sprytnie m.in., że film nagrywał jego

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA

Indywidualna Droga Krzyżowa

W piątek 16 marca sprzed kościoła św. Brata Alberta na Przymorzu wyruszy indywidualna droga krzyżowa ulicami Gdańska i Sopotu, ze stacjami przy poszczególnych kościołach. Do przejścia będzie ponad 20 km, a wielkopostna modlitewna trasa będzie przebiegała w milczeniu.



Zabiegany współczesny człowiek potrzebuje wyciszenia, aby odkryć prawdę o sobie... Zapraszamy do udziału w indywidualnej drodze krzyżowej. To nasza nowa propozycja, aby w skupieniu dotrzeć z Chrystusem do miejsc, które znasz i które mijasz w codziennym życiu. Święty Brat Albert pisał: „Krzyż jest tajemnicą, wymaga wiary. Krzyż jest światłem, które oświeca umysł, szczęśliwy, kto mu odda serce i dostanie łaskę miłowania”. Spróbuj, warto... – zachęca ks. Grze-

gorz Stolczyk, proboszcz przymorskiej parafii. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 23. Treści rozważań wraz z opisem drogi krzyżowej zostaną rozdane przed błogosławieństwem. Drogę można też przejść w dowolnym czasie, dzieląc ją na części. Pytania można przysyłać na adres idk@e-post.pl.

..... (kt)

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

W Klubie Historycznym o wywiadzie cywilnym

Trójmiejski oddział Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” oraz Instytut Pamięci Narodowej zapraszają dziś na promocję książki Witolda Bagieńskiego „Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1944–1961”.

Wywiad cywilny stanowił integralną część organów bezpieczeństwa Polski Ludowej i miał ściśle wytyczone pole działania. Głównym zadaniem jednostek UB i SB działających w kraju było kontrolowanie społeczeństwa i zwalczanie wroga wewnętrznego, czyli przeciwników władz komunistycznych. Rola wywiadu polegała na walce z wrogami zewnętrznymi i obserwowaniu sytuacji w środowiskach, które mogły podejmować próby wspierania krajowych przeciwników systemu – tłumaczy rolę cywilnej bezpieki IPN. – Jednostka ta realizowała też zadania, które służyły zmniejszeniu zapóźnienia gospodarczego względem krajów zachodnich. Priorytety te wynikały z oczekiwań decydentów partyjnych i były ściśle związane z polityką zagraniczną PRL-u. Z reguły tam, gdzie kończyło się pole działania dyplomacji i oficjalnych agend państwa, zaczynało się pole działania służby wywiadowczej. Niekiedy obszary dyplomacji i szpiegostwa silnie się ze sobą wiązały lub przenikały – dodaje. Witold Bagieński w swojej publikacji przedstawia czytelnikom pierwszych 15 lat dziejów wywiadu cywilnego Polski Ludowej: ewolu-

cję jego struktury organizacyjnej, celów i obszarów działania, metody pracy, a także funkcjonariuszy i ich agentów. Jak podkreśla IPN, jest to pierwsze tak obszerne opracowanie dotyczące jednej z najważniejszych jednostek operacyjnych centrali bezpieki. Publikacja powstała w ramach prac naukowo-badawczych Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” zaprasza do udziału w spotkaniach młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną, studentów, nauczycieli oraz wszystkich miłośników historii najnowszej. Wydarzenia są otwarte dla wszystkich. Zadaniem Klubu „Grota” jest prezentowanie w sposób naukowy wiedzy historycznej o losach państwa i społeczeństwa polskiego w XIX i XX w. Spotkania najczęściej mają formę wykładów, a po części merytorycznej słuchacze mają okazję zadać pytania oraz uczestniczyć w dyskusji z zaproszonym prelegentem. Początek spotkania dziś o godz. 17 w siedzibie gdańskiego oddziału IPN-u przy al. Grunwaldzkiej 216.

Andrzej Dziaki



DOTACJA NA ZABEZPIECZENIE OSUWISK

GDAŃSK \ Gdańsk ma w tym roku otrzymać na stabilizację i zabezpieczenie osuwisk w rejonie Biskupiej Górki 1 687 165 zł – poinformowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Gmina ma przekazać wojewodzie pomorskiemu stosowną dokumentację.

fot. Wikipedia/d



PRACE W REJONIE UL. OFIAR PIAŚNICY

WEJHEROWO \ Przebudowa odcinka ul. Karnewskiego oraz powstanie drugiego ronda na skrzyżowaniu z ul. Ofiar Piaśnicy to rozpoczęta w Wejherowie inwestycja, która ma poprawić bezpieczeństwo na drodze. W czasie remontu obowiązuje ruch wahadłowy.

fot. mat. pras./d



Sprawę agitacji burmistrza Chojnic w urzędzie miasta bada policja | fot. Fotomag/Gazeta Polska

kolega niemieszkający w okręgu, w którym miały się odbyć wybory, więc de facto nie agitował. – Został mi postawiony zarzut wykorzystania ratusza – sali obrad rady miejskiej – do prowadzenia kampanii wyborczej w związku z grudniowymi wyborami uzupełniającymi do rady miejskiej. Złożyłem wówczas życzenia świąteczne oraz

noworoczne mieszkańcom i rzeczywiście zaapelowałem, żeby wzięli udział w wyborach i polecilem mojego kandydata z mojego komitetu Marcina Łęgowskiego. To prawda – mówi Arseniusz Finster, burmistrz Chojnic. – Uważam, że agitacja może być prowadzona wtedy, kiedy bezpośrednio zwracam się w tym miejscu do osób, które nakła-

niam do głosowania. Ratusz jest miejscem publicznym, równie dobrze mogłem te życzenia nagrać na tle ratusza na chodniku i wówczas nie byłoby żadnych wątpliwości. Nie zrobiłem tego z premedytacją, lecz z poczucia obowiązku. Przy okazji powiedziałem, że kandydat z mojego komitetu kandyduje, i go poleciłem – broni się burmistrz.

KOCIEWIE

Prokuratura: znęcali się nad wychowankami

Dwóm dyrektorom placówek wychowawczych w Starogardzie Gdańskim i pobliskim Sucuminie prokuratura postawiła zarzuty znęcania się nad wychowankami. To właśnie te ośrodki miała należycie kontrolować Tatiana Neumann, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, prywatnie żona posła Platformy Obywatelskiej, ale po wybuchu skandalu została zwolniona z pracy. – Śledztwo w tej sprawie zainicjował rzecznik praw dziecka po kontroli przeprowadzonej w placówce w Sucuminie. Wykazała ona wiele nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu, w tym stosowanie wobec dzieci różnych form przemocy. Nadto, w związku z wynikami kontroli przeprowadzonej w Rodzinnym Domu Dziecka w Starogardzie Gdańskim, zawiadomienie podejrzenia stosowania kar cielesnych wobec wychowanków skierował wojewoda pomorski – informuje prok. Grażyna Wawryniuk, p.o. rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalono, że w okresie od 2010 r. do listopada 2016 r. dyrektorzy obu placówek wspólnie i w porozumieniu znęcali się fizycznie i psychicznie nad 17 wychowanków m.in. poprzez:

Ustalono, że dyrektorzy placówek w Starogardzie Gdańskim i pobliskim Sucuminie znęcali się fizycznie i psychicznie nad 17 wychowanków

znieważanie słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, szarpanie za odzież i popychanie, ciągnięcie za włosy, uderzanie po twarzy i głowie rękoma oraz innymi przedmiotami, kopanie, stosowanie wobec wychowanków zastraszania, upokarzanie poprzez wypominanie pochodzenia dziecka, wymierzanie kar w postaci nakazu aktywności fizycznej czy zakazywanie i uniemożliwianie dzieciom jedzenia pomiędzy głównymi posiłkami, jak również niezapewnienie im pełnowartościowych posiłków. – Czynności z udziałem podejrzanych zostały przeprowadzone 7 marca 2018 r. Nie przyznali się oni do popełnienia zarzuczonego im przestępstwa i odmówili złożenia wyjaśnień – dodaje rzecznik. Prokurator zastosował wobec nich środki zapobiegawcze w postaci: dozoru policji połączonego z zakazem kontaktowania się z wychowankami, poręczenia majątkowego w kwocie 10 tys. zł i nakazu powstrzymania się od działalności związanej z prowadzeniem placówek opiekuńczych. Za zarzuczone podejrzanym przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności aż do 8 lat.

(sd)



JAZZ

Lemańczyk i Paciorek w Żaku

Czołowy polski kontrabasista jazzowy Piotr Lemańczyk brał udział w nagraniu ponad 40 płyt z topowymi artystami polskiej sceny jazzowej, kolejny krążek nagrał z akordeonistą Cezarym Paciorkiem. Płytę wydała wytwórnia DUX. Na program albumu „Duology” złożyły się kompozycje obu muzyków, inspirowane nie tylko współczesnym jazzem, lecz także polską muzyką ludową, latynoamerykańskim folklorem i muzyką klasyczną. Ta bardzo kameralna, lecz pełna uniesień i często nieposkromionej energii muzyka jest przykładem ogromnego potencjału tkwiącego w połączeniu brzmień, na pozór odległych od siebie instrumentów, jakimi są akordeon i kontrabas. Obaj muzycy, mistrzowie swoich instrumentów, wystąpią dzisiaj o godz. 20 w kubic Żak w Gdań-

sku. Dysponując od lat wypracowaną techniką i sposobem ekspresji, gwarantują znakomity występ. Lemańczyk jest zdobywcą nagród na trzech najważniejszych polskich konkursach jazzowych: dwukrotnie podczas krakowskiego festiwalu Jazz Juniors, Jazz nad Odrą oraz festiwalu Pomorska Jesień Jazzowa, gdzie otrzymał Złoty Klucz do Kariery. Paciorek nagrał już cztery płyty z różnymi muzykami, które otrzymały nominacje do Fryderyka. Także ta zapowiada się na sukces. Największym osiągnięciem Paciorka jest uczynienie akordeonu instrumentem jazzowym, który bywa wykorzystywany w topowych zespołach. Warto odwiedzić Żaka, aby usłyszeć na żywo ten niezwykły duet.

(ag)



WYKŁAD

Organizacje kobiece w przedwojennej Gdyni

Laboratorium Innowacji Społecznych to nowe miejsce na mapie Gdyni. Rozpoczęło swoją działalność w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym. Placówka zaprasza dziś o godz. 17 do budynku IVA, PPNT Gdynia przy al. Zwycięstwa 96/98 na wykład z cyklu „Gdynia nieznana” Małgorzaty Sokołowskiej, dziennikarki i autorki książek o Gdyni, m.in.: „Starowiejska – ulica najpierwsza” i „Qultowa Świętojańska”. Stowarzyszeń kobiecych było w przedwojennej Gdyni kilkanaście, w 1936 r. wspólnym wysiłkiem wprowadziły pierwszą kobietę do rady miejskiej. „Do czynu! Niewiasty polskie! Zrzeszać trzeba się niewiastom polskim temu, że w życiu politycznym tylko zrzeszenia – im większe, tem lepsze – owocnie

pracować mogą, a wspólnymi siłami najlepiej pouczać się można. Niewiasty polskie! Gdzie nie ma jeszcze towarzystwa kobiecego, powinno się ono natychmiast utworzyć. Wszak równe prawa przyznano niewiastom” – nawoływała „Gazeta Gdańska” 5 sierpnia 1919 r. Okres międzywojnia w odradzającej się Polsce był bardzo aktywny społecznie, powstawały organizacje kulturalne, sportowe, polityczne czy paramilitarne, np. Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, która zrzeszała aktywne panie. Dynamiczne miasto ściągało nie tylko nowinki przemysłowe, lecz także kulturowe. Wykład będzie bogato ilustrowany przedwojennymi zdjęciami.

(ag)



LIMIT WPADEK POLPHARMY WYCZERPANY

KOSZYKÓWKA \ Po ostatniej niespodziewanej porażce we własnej hali 68:76 z AZS-em Koszalin walczący o ósemkę koszykarze Polpharmy nie mogą już pozwolić sobie na kolejną wpadkę. W środę „Kociwskie Diabły” będą miały okazję do rehabilitacji w Krośnie, gdzie zmierzą się z niżej notowanym Miastem Szkła, z którym w listopadzie przegrały w Starogardzie Gdańskim 64:72.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Zawodnicy Arki praktycznie zapewnili sobie utrzymanie w ekstraklasie. Po efektownej wygranej 4:0 nad Bruk-Betem Termalicą Nieciecza gdynianie mają już 12 punktów przewagi nad strefą spadkową

Pomocnik Grzegorz Piesio ustalił w 75. minucie wynik meczu Arki z Bruk-Betem Termalicą. Gdynianie rozgromili na własnym stadionie drużynę z Niecieczy 4:0 | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Nieciecza wpadła w czarną dziurę

Po efektownym zwycięstwie na własnym stadionie 4:0 nad Bruk-Betem Termalicą Nieciecza piłkarze Arki mają już 12 punktów przewagi nad strefą spadkową i praktycznie zapewnili sobie utrzymanie w ekstraklasie. Gdynianie przerwali jednocześnie serię sześciu meczów bez wygranej. – W pierwszej połowie wpadliśmy w czarną dziurę i nie było nas na boisku – przyznał trener gości Jacek Zieliński.

Grzegorz Zieliński

Po raz pierwszy w tym sezonie trener Arki Leszek Ojrzyński zdecydował się zagrać na dwóch napastników i ta taktyka zakończyła się powodzeniem. Co prawda pierwszego gola strzelił z rzutu karnego w 22. minucie Mateusz Szwoch, ale później do siatki trafili wysunięci gracze, Rubén Jurado w 30. oraz Maciej Jankowski w 34. minucie. Jankowski zdobył debiutancką bramkę w swoim drugim występie w gdyńskim zespole. – Żeby grać na dwóch napastników, trzeba mieć dwóch napastników, a nas przecież prześladowały kontuzje. Dla mnie system z dwoma napastnikami jest najlepszy, ale taktykę trzeba dobrać do wykonawców i przeciwnika. W drugiej połowie zmieniliśmy system gry, wzmocniliśmy środek pola kosztem ściągnięcia jednego z takich zawodników – odpowiadał na zarzuty o stosowanej wcześniej zbyt zachowawczej taktyce szkoleniowiec żółto-niebieskich.

W konfrontacji z Bruk-Betem ponownie próbkę swoich nietuzinkowych możliwości dał gruziński skrzydłowy Luka Zarandia, który popisywał się efektownymi rajdami. Rozsądnie piłkę pomiędzy

kolegów rozdzielał ukraiński środkowy pomocnik Andrij Bogdanow, a w bramce znakomitą robotę wykonał Łotysz Pāvels Šteinbors. – Zasłużyliśmy w tym spotkaniu na piątkę. Był to bardzo ważny mecz, bo w wypadku porażki nasza przewaga nad ekipą z Niecieczy wynosiłaby tylko sześć punktów – dodał Ojrzyński. I po niezłej grze arkowcy zafundowali rywalom najwyższą porażkę w tym sezonie. – Pierwsza połowa była fatalna w naszym wykonaniu. Od 10. do 30. minuty wpadliśmy w czarną dziurę i nie było nas na boisku. Po przerwie chcieliśmy wrócić do gry, mieliśmy swoje sytuacje, ale nie zdołaliśmy ich wykorzystać – skomentował trener gości Jacek Zieliński.

Po spektakularnej wygranej Jankowski podkreślił, że jego zespół nie może spocząć na laurach. – Nie wolno zadowolić się tym, co się osiągnęło w jednym spotkaniu. Trzeba pójść za ciosem i w kolejnych meczach szukać potwierdzenia swojej dobrej dyspozycji. A okazja będzie świetna, bo gramy z ligową czołówką – zauważył 28-lletni napastnik.

3
w tylu meczach
w tym sezonie Arka
strzeliła co najmniej
cztery gole

ŻUŻEL

Odwołane sparingi Wybrzeża z MrGarden

Z powodu kiepskiego stanu nawierzchni stadionu przy Długich Ogrodach odwołano pierwsze sparingi żużlowców Zdunka Wybrzeża Gdańsk z MrGarden GKM-em Grudziądz, które miały zostać rozegrane w sobotę i niedzielę. Nie wiadomo także, czy odbędzie się w piątek zaplanowany przez trenera Lecha Kędziorek inauguracyjny trening na torze.

PIŁKA REZNA

GTPR i UKS PCM grają na wyjeździe

Po podziale tabeli na tzw. szóstki piłkarki ręczne rozpoczynają w środę trzecią rundę rozgrywek. O godz. 18 walczące o mistrzostwo reprezen-

tantki GTPR-u Gdynia zmierzą się w Lublinie z liderującą Perłą, natomiast broniące się przed spadkiem zawodniczki UKS-u PCM-u Kościerzyna zagrają o tej samej porze w Piotrkowie Trybunalskim z Piotrcovią.

PIŁKA NOŻNA

Adam Chrzanowski w kadrze do lat 19

Obrońca Lechii Gdańsk Adam Chrzanowski znalazł się w reprezentacji Polski do lat 19, która we Włoszech będzie rywalizowała w drugiej rundzie eliminacji mistrzostw Europy. 21 marca Białoczerwoni zagrają z Czechami, trzy dni później zmierzą się z Włochami, a ostatnim ich rywalem będzie 27 marca Grecja. Do finałowego turnieju, który odbędzie się w lipcu w Finlandii, awansuje tylko zwycięzca grupy.

PIŁKA NOŻNA

Stokowiec znowu zmieni obronę

Przed piątkowym meczem z Lechem w Poznaniu trener piłkarzy Lechii Gdańsk Piotr Stokowiec zapewne znowu dokona przetasowań w obronie swojej drużyny. Z tej formacji może wypaść Grzegorz Wojtkowiak.

Po przegranej 1:3 konfrontacji z Legią Warszawa nowy szkoleniowiec biało-zielonych zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji wobec niektórych zawodników. – Jestem zły, ale nie z tego powodu, że przegraliśmy, bo to zawsze może się zdarzyć. Wysilek, który włożyliśmy w to spotkanie, że się zdarzyły proste błędy. Potwierdziło się, że Lechia ma problemy z defensywą, bo zbyt łatwo traci bramki i traci ich, zwłaszcza po stałych fragmentach, zdecydowanie za dużo. Wszystko trzeba robić na 100 proc. i pewnych rzeczy nie zamierzam tolerować. W dalszym ciągu będę przeglądał kadrę. Chcę się też przyjrzeć zawodnikom, którzy w ostatnim czasie grali mniej – zapowiedział Stokowiec. W meczu z Legią gdańszczanie stracili pierwszą bramkę po kiksie Adama Chrzanowskiego, a trzecią przez niefrasobliwość Grzegorza Wojtkowiaka. O ile w wypadku Chrzanowskiego ten błąd można zrzucić na karb braku doświadczenia, o tyle dla Wojtkowiaka, który po pierwszym strzeleniu Michała Kucharczyka nie raczył się podnieść z murawy i pozwolił oddać rywalowi drugie, już skuteczne uderzenie, nie ma żadnego usprawiedliwienia.

(grzez)

Środa
14/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



REGION „ŚLUNSKI CAJTUNG” ROBI DYM

Kolejna provokacja historyczna



To nie pierwszy taki chwyt marketingowy miesięcznika „Ślunski Cajtung” | fot. IPN/d, Slunskicajtung/Facebook

„Ślunski Cajtung” w najnowszym numerze prezentuje tekst pt. „Śląscy żołnierze niezłomni”. Nie chodzi jednak o polskie podziemie niepodległościowe i antykomunistyczne na Śląsku. Kolaż na okładce pokazuje żołnierzy Wehrmachtu z grafiką przedstawiającą wilkołaka.

Rafał Grzegorzewski

Na swojej stronie internetowej redakcji pisma nie ukrywają, że o okładkę pewnie będzie dym. – Jeśli strzelanie do żołnierzy sowieckich i do tych kolaborujących z nową, komunistyczną władzą jest bohaterstwem, z którego słynęli Żołnierze Wyklęci, to Werwolf z nadatkiem wypełnia tę definicję – prowokuje w rozmowie z Onetem Dariusz Dyrda, redaktor naczelny miesięcznika „Ślunski Cajtung”. Jednocześnie dodaje, że będąc przy zdrowych zmysłach, trudno uznać za bohaterów fanatycznych hitlerowców i że okładka nie jest żadną afirmacją nazistowskiej partyzantki. Z równą niechęcią traktuje i Żołnierzy Wyklętych, i Werwolf. Jej celem – jak mówi – jest zainteresowanie czytelnika.

To nie pierwszy taki chwyt marketingowy. „Ślunski Cajtung” zamieścił wcześniej zdjęcia hajlujących Niemców z Bielska-Białej z hasłem „U nas witali radośnie” sugerującym, jakoby wszyscy mieszkańcy Śląska witali w ten sposób 1 września 1939 r. niemieckie wojska. Tamta okładka też wywołała burzę. Jak ujawnił obecny dyrektor TVP Katowice Tomasz Szymborski, redaktor naczelny tego pisma Dariusz Dyrda, a do stycznia 2015 r. także przewodniczący koła bieruńsko-lędzkiego Ruchu Autonomii Śląska, studiował w Moskwie. Wcześniej dał się poznać m.in. jako apologeta gen. Wojciecha Jaruzelskiego i stanu wojennego. Paweł Kukiz w jednym ze swoich wpisów na Facebooku zastanawiał się, czy publikacja nie podlega pod kodeks karny. – Wbrew temu, co nam zarzucano, napisaliśmy wy-

raźnie: „Entuzjazm znacznie opadł, gdy zaczęły się pierwsze egzekucje powstańców i innych antyniemieckich aktywistów – bronił się Dyrda. – Bo Ślązacy oderwani od Niemiec w 1922 r. zapamiętali inne Niemcy. Pamiętali państwo prawa cesarza Wilhelma i kanclerza Bismarcka. Zamiast powrotu państwa prawa nadeszła bestialska III Rzesza. Bestialska III Rzesza – tak! Ale w roku 1939 r. nikt nawet nie śnił, jak strasznych zbrodni to państwo się dopuści. We wrześniu 1939 r. Ślązacy radośnie witali Niemców, za którymi w ciągu ostatnich 17 lat coraz bardziej tęsknili – zaznaczył. Jego zdaniem z tego, co wydarzyło się na Śląsku we wrześniu 1939 r., Polska nie wyciąga żadnych wniosków. – Nadal zamiast pozwolić nam czuć się po prostu Ślązakami, próbuje przerabiać nas na własną modłę – twierdzi Dyrda.

WAŻNE ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Poświadczenie nieprawdy

Są zarzuty dla posła Platformy Obywatelskiej Cezarego Grabarczyka. Chodzi o poświadczenie nieprawdy w dokumentacji wniosku o wydanie pozwolenia na broń. – Cezary Grabarczyk nie przyznał się do zarzutów i nie składał wyjaśnień. Prokurator zabezpieczył całość dokumentacji, która została sporządzona w związku z wydaniem pozwolenia na broń, ale dowody z zeznań świadków też są istotne. Prokurator ustalił, że 19 marca 2012 r. do egzaminu

przystąpiły trzy osoby, które zaprzeczyły, jakoby pan Cezary Grabarczyk był obecny na egzaminie – powiedział na antenie Polskiego radia Katowice Waldemar Łubniewski, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Katowicach. Poseł Grabarczyk poświadczył nieprawdę w protokole egzaminu w sprawie wydania pozwolenia na broń, w kartach egzaminacyjnych oraz w liście wyników strzelań. Oskarżonymi w sprawie są już z kolei funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji Wydziału Postępowań Administracyjnych w Łodzi, którzy byli uprawnieni do wystawienia dokumentów.

(ak)

STRAŻ POŻARNA

Trzy ofiary w Szopienicach

W pożarze w katowickiej dzielnicy Szopienice zginęły trzy osoby. To już kolejna taka tragedia w naszym regionie. Od początku roku pożary spowodowały śmierć 22 osób. Jak przekazała rzeczniczka śląskiej straży pożarnej starsza kapitan Aneta Gołębiowska, pożar w Szopienicach wybuchł późnym wieczorem przy ulicy Lwowskiej. W trzykondygnacyjnym budynku paliło się mieszkanie na pierwszym piętrze. Do akcji skierowano dziesięć zastępów straży po-

żarnej. Ewakuowano łącznie osiem osób – trzy z mieszkania objętego pożarem i pięć z sąsiednich lokali. Reanimacja trzech nieprzytomnych osób, rodziców oraz dziecka, okazała się nieskuteczna. Pożar został co prawda opanowany, ale zniszczenia są duże, zwłaszcza że to stara kamienica z drewnianymi stropami. Według statystyk śląskiej straży pożarnej tylko w ciągu dwóch tygodni – od 23 lutego do 8 marca – w 354 pożarach budynków mieszkalnych w województwie śląskim zginęło 14 osób, a 50 zostało poszkodowanych.

(rg)



ZNANY NIEZNANY WOJCIECH KORFANTY

KATOWICE \ Muzeum Historii Katowic zaprasza 16 marca o godz. 12 na uroczyste posiedzenie Komisji Historii Śląska Polskiej Akademii Umiejętności. Można będzie wysłuchać dwóch wystąpień. Dr hab. Zygmunt Woźniczka przedstawi wykład pt. „Rola Wojciecha Korfanty w walce o niepodległą Polskę”, a prof. dr hab. Edward Długajczyk – „Znany nieznany Wojciech Korfanty. Nowe badania naukowe”.

fol. Muzeum Historii Katowic/d

REGION ZERO TOLERANCJI DLA CHULIGANÓW

Wojewoda chce sportowej rywalizacji

Wojewoda śląski Jarosław Wieczorek chce, by na stadionach były sportowa rywalizacja i szacunek dla kibiców z drużyn przeciwnych. Dlatego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim zwołał zespół ds. imprez masowych, który zajął się zamieszkami na meczu pomiędzy Piastem Gliwice a Górnikiem Zabrze. Wojewoda zobowiązał też policjantów do przygotowania listy uchybień ze strony organizatora wspomnianej imprezy.

Rafał Grzegorzewski

Wiele uwag do organizacji tego feralnego meczu zgłosiło już Stowarzyszenie Kibiców Piasta. „Zastanawiający jest kompletny brak wyobraźni organizatorów w kontekście potencjalnego ryzyka występującego podczas rozgrywania meczu zwaśnionych ze sobą kibiców, jak i brak należytego zapewnienia bezpieczeństwa, co przełożyło się na prowokacyjne podpalenie flag przez kibiców Górnika, a w efekcie zdemolowanie płotu, zniszczenie mienia i wtargnięcie na murawę boiska przez kibiców Piasta – pi-

szą przedstawicieli stowarzyszenia w specjalnym oświadczeniu. Miejscowi wtargnęli na murawę, gdy zabrzańscy kibice spalili flagę Piasta. Od tego momentu na stadionie zaczęła się rozróbka. Następnie doszło do starć z policją, a mecz został przerwany, za co oba kluby poniosły dotkliwe kary. – Stowarzyszenie jest zdania, że kierownik ochrony mógł lepiej przygotować organy odpowiedzialne za zabezpieczenie meczu, lecz tego nie zrobił. Dlaczego kibice gospodarzy zasiadający w „Młynie” byli przeszukiwani od butów po czapki, a kibicom gości udało się wnieść pięciometrową flagę i płyn łatwopalny?” – pytają ki-

bice Piasta. Dlatego ich stowarzyszenie żąda od miasta Gliwice jako większościowego właściciela pakietu akcji GKS Piast SA zdymisjonowania kierownika bezpieczeństwa klubu GKS za niedopełnienie obowiązków. Stowarzyszenie deklaruje też, że jego celem nie było i nie będzie krzewienie przemocy i nienawiści ani nawoływanie do zachowania niezgodnego z prawem, a także działania mogące szargać dobre imię klubu GKS Piast i jego kibiców.

Wojewoda Wieczorek ogłosił po tych wydarzeniach, że nie będzie tolerancji dla stadionowych chuliganów. Już dwudziestu pseudokibiców zostało zatrzymanych. Jak podkreśla zastęp-

ca komendanta wojewódzkiego policji insp. Roman Rabsztyń, dzięki szybkim i zdecydowanym działaniom policji szalikowcy usłyszeli już prokuratorskie zarzuty dotyczące czynnej napaści, znieważenia oraz naruszenia nietykalności cielesnej policjantów, zniszczeń mienia i zarzuty naruszenia przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Równolegle do postępowań karnych czterech kibiców rozliczono za popełnione wykroczenia. Prokuratura w stosunku do 15 zatrzymanych zastosowała środek zapobiegawczy w postaci wysokich poręczeń majątkowych od 5 aż do 30 tys. zł, oddała ich pod dozór policji, otrzymała też zakazy stadionowe. Wśród zatrzymanych znalazły się dwie osoby poszukiwane, które trafiły bezpośrednio do zakładów karnych, gdzie odbywać będą karę pozbawienia wolności za wcześniejszą działalność przestępczą. To jednak nie koniec. W sprawę zaangażowani są policjanci z Gliwic oraz stróże prawa ze specjalnej grupy do spraw zwalczania przestępczości pseudokibiców. – Policjanci cały czas pracują nad sprawą, przesłuchiwać są kolejni świadkowie, gromadzone są również dowody, a co za tym idzie – krąg podejrzanych się poszerza – zaznacza zastępca komendanta miejskiego po-



licji w Gliwicach mł. insp. Mariusz Luszawski. O dalszym losie pseudokibiców zadecyduje teraz sąd. Grożą im zakazy stadionowe, wysokie grzywny oraz kary więzienia.

POSZUKIWANIE AUTORYTETÓW



Honory dla zasłużonych

Kilkadziesiąt osób zasłużonych w różnych dziedzinach życia społecznego, działalności kulturalnej, charytatywnej oraz pracy zawodowej otrzymało odznaczenia państwowe.

W westybule Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy, okolicznościowe medale wręczył im wojewoda śląski Jarosław Wieczorek. – To dla mnie zaszczyt i ogromna satysfakcja, by w imieniu prezydenta RP państwa wyróżnić – mówił wojewoda.

Podczas uroczystości, która rozpoczęła się od odśpiewania hymnu RP, wręczono odznaczenia m.in. za: zasługi na rzecz

rozwoju i upowszechniania sportu szermierczego, zasługi w upowszechnianiu wiedzy o kawalerii polskiej, zasługi w działalności społecznej i charytatywnej. Medalami za Długoletnią Służbę nadawanymi za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków służbowych, uhonorowani zostali m.in. pracownicy administracji publicznej i Polskiej Grupy Górniczej. Podczas dziesiątej uroczystości wręczono także trzy odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, które nadał minister kultury i dziedzictwa narodowego. Wydarzenie uświetnił występ Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

..... (M)

ROZGRZEWAMY POLSKIE SERCA

Potomność przyznała im rację

W Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze została odsłonięta tablica upamiętniająca żołnierzy podziemia antykomunistycznego. Fundatorem tablicy jest Fundacja PGNiG SA im. Ignacego Łukasiewicza. Odsłonięcie tablicy było głównym punktem niezwykle uroczystości – Pielgrzymki Żołnierzy Wyklętych.

To pierwsze tak liczne spotkanie tego środowiska i pierwsza wspólna pielgrzymka na Jasną Górę. – To okazja, aby osobiście podziękować tym, którzy ryzykowali życie w walce z komunistycznym zniewoleniem. Ich niezłomna postawa i poświęcenie służyły temu, co dla nas wszystkich najcenniejsze – wolności i możliwości decydowania o własnym losie – podkreśla Piotr Woźniak, prezes Zarządu PGNiG SA. Jak zaznacza, odsłonięcie tablicy to kolejna

inicjatywa upamiętniająca bohaterów walk o wolność i niepodległość realizowana przez Fundację PGNiG w ramach programu „Rozgrzewamy polskie serca”. Program jest prowadzony od 2016 r., a jego celem jest m.in. popularyzowanie wiedzy o Żołnierzach Niezłomnych oraz wspieranie kombatanów. – Nasze działania są wyrazem hołdu i wdzięczności dla bohaterów polskiej historii, ale też deklaracją przywiązania do tych samych wartości – mówi Piotr Woźniak.

\\ Prokurator domagał się 9 kar śmierci, sąd był bardziej wyrozumiały, dał tylko 7 – opowiada Stanisław Szuro, ps. Zamorski, major Wojska Polskiego, więzień obozów hitlerowskich i komunistycznych \\

Wydarzenie zostało objęte Patronatem Narodowym Prezydenta RP w Stulecie Odzyskania Niepodległości. Inicjatorami wmurowania tablicy są PGNiG, Instytut Pamięci Narodowej oraz tygodnik „Niedziela”. W liście do uczestników Pielgrzymki Żołnierzy Wyklętych na Jasną Górę prezydent Andrzej Duda podkreślił, że wyklęci przez komunistów żołnierze powstania antykomunistycznego otaczani są dzisiaj czcią i szacunkiem władz państwowych oraz całego narodu polskiego. Prezydent zaznaczył, że Żołnierze Wyklęci w imię najwyższych zasad podjęli bój ze złem i zniewoleniem, choć nie mieli szans zwyciężyć. – Potomność jednak przyznała



POTRAWY Z CAŁEGO ŚWIATA
CHORZÓW \ Największy na Śląsku Złot Food Trucków odbędzie się w dniach 16–18 marca przed Stadionem Śląskim w Chorzowie. W wydarzeniu weźmie udział około 50 food trucków. Przez trzy dni można będzie spróbować wyjątkowych potraw z całego świata.

fot. mat. pras./d



ŚLĄSKA OJCZYZNA POLSZCZYNA
MYSŁOWICE \ MBP zaprasza 16 marca o godz. 9 na eliminacje do konkursu „Śląska Ojczyzna Polszczyzna”, które odbędą się w Bibliotece Głównej. Przesłuchania: godz. 9 (przedszkolaki), godz. 10 (uczniowie szkół podstawowych), godz. 12.30 (gimnazjaliści).

fot. mat. pras./d



Wojewoda śląski ogłosił, że nie będzie tolerancji dla stadionowych chuliganów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wojewoda Jarosław Wieszczorek poprosił policjantów o przekazywanie szczegółowych informacji na temat

stanu przygotowań i zabezpieczeń, a przede wszystkim o wszelkich uchybieniach stwierdzonych przed kolej-

nyimi organizowanymi na terenie województwa meczami posiadającymi rangę imprezy masowej.



W uroczystościach odsłonięcia tablicy na Jasnej Górze uczestniczył m.im. metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź (w środku) | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

im rację. Współcześnie to oni okazali się zwycięzcami w nierównych zmaganiach toczonych z nieprzyjacielem – podkreślił. – Prawda o drugiej konspiracji, o powszechnym oporze Polaków przeciwko powojennej sowietyzacji, o heroicznych walkach oddziałów „leśnych”, jest dziś fundamentem niepodległej Rzeczypospolitej – dodał. Zdaniem prezydenta naród odrzucił kłamstwo szerzone przez dziesięciolecia w propagandzie komunistycznej. Ta głęboka zmiana w świadomości społecznej, której w ostatnich czasach byliśmy uczestnikami i świadkami, stanowi prawdziwy historyczny przełom – dodał prezydent. – Wybiliśmy się na niepodległość

w wymiarze instytucjonalnym, państwowym. Równie ważne jednak jest to, że wybiliśmy się na niepodległość w wymiarze duchowym. Ocaliliśmy swoją tożsamość i pamięć o tym, kto – w najtrudniejszych dla naszej wspólnoty czasach terroru i opresji dwóch reżimów totalitarnych: III Rzeszy Niemieckiej i Rosji Sowieckiej oraz jej satelitów – był prawdziwym bohaterem wolnej Polski, a kto jej ciemniwą i zdrajcą – zaznaczył. Podziękował też wszystkim przechowującym pamięć o jej bohaterach, pielęgnującym ją i upowszechniającym. Wyraził satysfakcję, że co roku organizowane są coraz liczniejsze uroczystości upamiętnia-

jące drugą konspirację, a także przekonanie, że wśród tych wydarzeń i inicjatyw szczególne miejsce zajmuje jasnogórska uroczystość.

W podobnym duchu mówił na Jasnej Górze do uczestników Pielgrzymki Żołnierzy Wyklętych metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. – Z ziemi polskiej, która gromadzi prochy minionych pokoleń, archeolodzy z pietyzmem wydobywają doczesne szczątki żołnierzy polskiej wolności, żołnierzy zgładzonych przed laty przez wrogów wolności: swoich i obcych. I z honorami należnymi bohaterom składa się na cmentarzach, w panteonach narodowej pamięci – wskazał metropolita. – Oni nadal istnieją i nie tylko dla rodzin, ale dla nas wszystkich. My winniśmy im przynajmniej pamięć – podkreślił.

Słowa wyryte na tablicy, która znalazła swoje miejsce w Kaplicy Pamięci Narodu, brzmią: „Żołnierzom Niezłomnym, którzy stanęli do walki o wolną Polskę przeciwko komunistycznemu zniewoleniu, poległym w walkach, zakatowanym podczas śledztw, zamordowanym w wyniku zbrodni sądowych, długoletnim więźniom i represjonowanym”.

..... (mk)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

16 MARCA
piątek / g. 19:00
POD SREBRNĄ BATUTĄ
BAR AVNI
SALA KONCERTOWA NA BARDOL STR. 1

Symfonia z Nowego Świata

Filharmonia Śląska im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Katowicach zaprasza 16 marca o godz. 19 na koncert „Pod srebrną batutą. Bar Avni”. Na estradzie Filharmonii Śląskiej pojawi się warszawska orkiestra Sinfonia Iuventus, a na dyrygenckim podium stanie Bar Avni z Izraela – ubiegłoroczna zdobywczyni Srebrnej Batuty w X Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga. Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus, której od ubiegłego roku artystycznie przewodzi dyrektor filharmoników śląskich prof. Mirosław Jacek Błaszczyk, jest zespołem dla najzdolniejszych absolwentów uczelni muzycznych, którzy nie ukończyli 30 lat. Działa w głębokim przekonaniu, że możliwość współpracy z wybitnymi artystami zainspiruje wielu zdolnych muzyków i wzmocni w nich chęć

do dalszego rozwoju artystycznego, a osobista odpowiedzialność artystyczna każdego muzyka złoży się na odpowiedzialność wspólną za kształt i jakość orkiestry. Utalentowaną młodzież Sinfonii Iuventus w jej katowickim występie poprowadzi równie młoda i utalentowana Bar Avni, która w lutym skończyła 29 lat. Studiowała w Tel Avivie, Grazu i Hamburgu. Przed Katowicami nie startowała w żadnym konkursie, a mimo to od razu zdobyła II nagrodę. W koncercie laureatów porwała słuchaczy „Bajką” Stanisława Moniuszki. Tym bardziej można teraz oczekiwać na pełny jej koncert, w programie którego znajdują się słynne preludia Ferency Liszta, I koncert fortepianowy Es-dur oraz IX symfonia e-moll „Z Nowego Świata” – najbardziej znana kompozycja Antonína Dvořáka, w ostatniej dekadzie XIX w. drugiego po Johannesie Brahmsie najbardziej podziwianego kompozytora cesarstwa Austro-Węgier.

SZTUKA

GALERIA SZARA / Muzeum Śląskie
PRACA Z NADZIEJĄ NA...
ANNA ORŁOWSKA
PIOTR BOSACKI
GALERIA SZARA
17.03–21.04.2018
UL. MIJONARZY OBŁATÓW 4
40-129 KATOWICE

Praca z nadzieją

Galeria Szara i Muzeum Śląskie zapraszają 16 marca o godz. 18 na wernisaż wystawy „Praca z nadzieją na...”. Będzie można na niej oglądać prace Anny Orłowskiej i Piotra Bosackiego. „Praca z nadzieją na...” to projekt rezydencji artystycznych realizowany przez Galerię Szarą w partnerstwie z Muzeum Śląskim. Punktem wyjścia dla projektu jest wystawa „Wszystko osiąga się przez nadzieję. Kulturowe dziedzictwo reformacji na Śląsku”, która ak-

centuje bogatą 500-letnią tradycję Kościoła ewangelickiego w regionie. Do podjęcia dialogu z wystawą oraz założeniami protestantyzmu kuratorka rezydencji Joanna Rzepka-Dziedzic zaprosiła dwoje artystów: Annę Orłowską oraz Piotra Bosackiego. W rezultacie powstają dwa niezależne projekty konfrontujące osobiste doświadczenia, postawy i metody twórcze współczesnych artystów z założeniami, historią oraz skutkami reformacji.

..... (M)



RUCH DOMAGA SIĘ WALKOWERA

PIŁKA NOŻNA \ Działacze klubu z Chorzowa zwrócili się do PZPN-u z wnioskiem o ukaranie walkowerem Stomilu Olsztyn, z którym w sobotę mieli zagrać w ramach 21. kolejki Nice 1 Ligi. Spotkanie nie doszło do skutku z powodu fatalnego stanu murawy. Mecz prawdopodobnie odbędzie się w innym terminie.

SIATKÓWKA



W tabeli PlusLigi Jastrzębski Węgiel jest 6., a kędzierzynianie prowadzą ze sporą przewagą | fot. Fotomag/Gazeta Polska

„Derby Polski” w Lidze Mistrzów

Ile trzeba jechać na mecz fazy play-off elitarniej Champions League? Czasami niecałe 100 km, bo tyle dzieli hale w Jastrzębiu-Zdroju i Kędzierzynie-Koźlu. Dziś wieczorem (godz. 20.30) bratobójcze starcie dwóch polskich zespołów!

Grzegorz Maciejewski

Dla kibiców piłki nożnej to rzecz niebywała, nie do pomyślenia, ale dla sympatyków siatkówki – nic nowego. Trzy polskie zespoły wyszły ze swoich grup Ligi Mistrzów, a dwa z nich wpadły na siebie w pierwszej rundzie play-offów! Traf chciał, że jednym z nich jest Jastrzębski Węgiel, który dzisiejszego wieczoru (godz. 20.30) podejmie we własnej hali Zakse Kędzierzyn-Koźle.

– W tej chwili ZAKSA jest o jedną długość z przodu. Szykujemy się więc na trudne mecze. Wiemy, że to zespół z Kędzierzyna-Koźla jest faworytem, ale będziemy walczyli, bo co innego nam pozostaje – przyznaje Jakub Popiwczak, libero drużyny z Jastrzębia. Pamiętam wydarzenia sprzed czterech lat, kiedy to „Pomarańczowi” również rozegrali w play-offie Ligi Mistrzów „derby Polski” – tyle że z Asseco Resovią Rzeszów, wygrywając oba mecze. Teraz powtórka byłaby bardzo mile widziana.

– W PlusLidze kędzierzynianie już wywalczyli sobie taką zaliczkę, że teraz mogą się skupić na Lidze Mistrzów. W zeszłym sezonie zdomino-

wali krajowe rozgrywki, ale w LM nie poszło im tak, jakby sobie tego życzyli. Podejrzewam, że są zadowoleni z losowania, z tej drabinki, która im się trafiła. Ich głównym celem będzie znalezienie się w final four, ale my możemy im te plany pokrzyżować – zaznacza Popiwczak. Jastrzębski Węgiel w grupie zajął 2. miejsce, notując po trzy zwycięstwa i trzy porażki, ustępując słynnemu rosyjskiemu Zenitowi Kazań, a w pokonanym polu zostawiając francuską Tulużę i niemiecki Recycling Volleys Berlin. ZAKSA zaliczyła z kolei pięć wygranych i jedną porażkę, eliminując belgijski Noliko Maaseik i turecki Arkas Spor, radząc też sobie z włoskim Trentino.

Na krajowym podwórku w tabeli PlusLigi JW jest 6., a kędzierzynianie prowadzą ze sporą przewagą. Szczególny dwumecz czeka Ferdinanda De Giorgiego. Włoski trener jastrzębian spędził na Opolszczyźnie dwa sezony, świętując mistrzowskie tytuły. – ZAKSA od trzech lat rządzi w polskiej siatkówce. To fantastyczna grupa, ale uważam, że mamy swoje szanse – przekonuje De Giorgi.

3
tylko tyle porażek
poniosła w tym
sezonie ZAKSA,
dzisiejszy rywal
jastrzębian

PIŁKA NOŻNA

Na Piasta za złotówkę

Działacze Piasta Gliwice zareagowali na wydarzenia po derbach z Górnikiem Zabrze. Chcąc zadbać o frekwencję na stadionie przy ul. Okrzei, opublikowali nowy cennik biletów na mecz z Zagłębiem Lubin. Koszt wejściówki na wszystkie sektory (prócz zabramkowego „Młyna”, zamkniętego decyzją Komisji Ligi) to symboliczna złotówka. Decyzję tę trzeba ocenić jako trafną, zwłaszcza w obliczu świetnej formy prezentowanej ostatnio przez zespół Waldemara Fornalika. Mecz z lubinianami rozpocznie się w piątek o godz. 18.

Koreańscy w Chorzowie

Już za niespełna dwa tygodnie na Stadionie Śląskim odbędzie się mecz towarzyski reprezentacji Polski z Koreą Południową. Goście z Azji będą

trenowali na stadionie Ruchu przy ul. Cichej 6. Na rozruch na główną płytę wyjdą w niedzielę, dwa dni przed spotkaniem z Białą-Czerwonymi, które z trybun zmodernizowanego „Kotła Czarownic” obejrzy komplet 57 tysięcy kibiców.

SIATKÓWKA

Cenny punkt zawiercian

Aluron Virtus Warta Zawiercie wróciła co prawda ze stolicy na tarczy, ale... nie do końca. Przegrała wyjazdowy mecz z największą rewelacją tego sezonu PlusLigi Onico Warszawa po zaciętej walce i tie-breaku ledwie 2:3. Beniaminek wywalczył więc cenny punkt – tym bardziej że w dole tabeli nikt nie odpuszcza i zawiercianie znaleźli się już w strefie barażowo-sпадkowej. W najbliższy poniedziałek czeka ich bardzo ważny w kontekście walki o utrzymanie domowy mecz z GKS-em Katowice.

HOKEJ

„Gieksa” o krok od medalu!



Tauron KH GKS Katowice dwukrotnie pokonał na własnym lodowisku Comarch Cracovię i jest bliski awansu do finału Polskiej Hokej Ligi!

Na taki sukces kibice hokeja z tej części Katowic czekali od 15 lat. W 2003 r. GKS zdobył wicemistrzostwo Polski i był to ostatni do tej pory medal, jaki znalazł się w klubowej gablocie. Dziś jednak trudno jednoznacznie przekreślać szansę „Gieksy” na drodze po mistrzowski tytuł – pierwszy od 48 lat!

Podopieczni kanadyjskiego trenera Toma Coolena dwukrotnie przy wypełnionych trybunach małej hali Spodka pokonali aktualnie urzędującego mistrza Comarch Cracovię. Najpierw było 5:3, dzień później – 4:2, a dwukrotnie o wyniku zadecydowały drugie tercje, wygrane przez katowiczanki 3:0 i... 4:2.

– Oba spotkania były trudne. W tym drugim łapał się zdecydowanie za dużo kar, czym daliśmy Cracovii oddech. Dzięki temu strzeliła oba gole. Wydaje mi się, że w grze pięciu na pięciu jesteśmy dużo lepszą drużyną – przyznał Bartosz Fraszko, napastnik Tauronu KH GKS-u. Teraz rywalizacja przenosi się do Krakowa. Kolejne mecze w czwartek i piątek (15–16 marca).

(gma)

Środa
14/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Projekt umowy zawiera typowe zapisy regulujące zasady udzielania dofinansowania i nie ma podstaw, aby zmieniać ich treść – informuje nas zespół prasowy wojewody

RADOM POLITYCZNA PRZEBUDOWA DROGI

Gierki prezydenta

Rządowe dofinansowanie na przebudowę al. Wojska Polskiego i ul. Żółkiewskiego w Radomiu wynosi 80 proc., czyli 93 mln zł | fot. Facebook

Prezydent Radomia Radosław Witkowski zapewnia, że umowę na rządowe dofinansowanie przebudowy al. Wojska Polskiego i ul. Żółkiewskiego podpisze, ale wciąż ma uwagi co do niektórych zapisów. Jednocześnie sugeruje, że wojewoda tą umową odgrywa się za wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego ws. unieważnienia decyzji wojewody o wygaśnięciu mandatu prezydenta. – Prezydent Radomia próbuje upolitycznić temat umowy – kontruje Zdzisław Sipiera, wojewoda mazowiecki.

Natalia Karcz-Kaczowska

Oczywiście, że podpiszę tę umowę, bo to jest dla nas bardzo ważna inwestycja. Walczyliśmy o te pieniądze z marszałkiem Adamem Bielanem przez wiele miesięcy, to nasz wspólny projekt – mówił wczoraj na antenie jednej z lokalnych rozgłośni prezydent Radomia Radosław Witkowski. Wątpliwości, czy umowa zostanie podpisana przez prezydenta, pojawiły się po tym, jak w sobotę oświadczył on, że ma zastrzeżenia co do zapisów umowy i skierował je do wojewody. – Wojewoda mazowiecki w piśmie z 12 marca 2018 r. skierowanym do prezydenta Radosława

Witkowskiego odniósł się merytorycznie do każdej propozycji zmiany i uwagi zawartej w piśmie prezydenta Radomia. Projekt umowy zawiera typowe zapisy regulujące zasady udzielania dofinansowania i nie ma podstaw, aby zmieniać ich treść – informuje nas zespół prasowy wojewody. Jednak prezydent Radomia jeszcze wczoraj rano uważał, że część zapisów godzi w interes miasta. – Ja również mogę mówić, że umowy Amber Gold były standardowymi dokumentami – komentował prezydent, jednocześnie twierdząc, że przed podpisaniem umowy powinni się spotkać prawnicy obu stron i uzgodnić jej treść. – Mam wrażenie, że to służby, wojewodowie Zdzisław Sipiera

i Artur Standowicz nie stanęli na wysokości zadania, i mam dziwne przekonanie, że w ich głowach wciąż tkwi porażka związana z wyrokiem WSA – skomentował Radosław Witkowski. – Sprawa wygaśnięcia mandatu prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego stanowi odrębną kwestię i łączenie jej z tematem umowy na dotację jest nieporozumieniem. Wskazywałoby to, że prezydent Radomia próbuje upolitycznić temat umowy. Co do oceny służb prawnych wojewody, przedstawionej przez prezydenta, należy zaznaczyć, że odnośnie do wyroku o wygaśnięciu mandatu wyrok WSA nie jest prawomocny i ścieżka odwoławcza nie jest wyczerpana – informuje nas urząd wojewódzki. Swoje zdziwienie takim podejściem władz Radomia do sprawy wyraził marszałek Senatu Stanisław Karczewski. – Bardzo się dziwię władzom Radomia, że nie chcą szybko i sprawnie skorzystać z dofinansowania na remont tak ważnej drogi – komentował.

INWESTYCJE

Warszawa Główna powróci w nowej odsłonie

Przywrócenie ruchu kolejowego i obsługi pasażerów, wygodne perony, większa dostępność kolei – to planowane efekty przebudowy stacji Warszawa Główna. PKP Polskie Linie Kolejowe SA podpisały umowę o wartości prawie 81 mln zł na wykonanie inwestycji. Projekt ten zostanie zrealizowany do III kwartału 2019 r.

– Krajowy Program Kolejowy zawiera projekty, które zwiększają rolę kolei w aglomeracjach. W tych działaniach mieści się przywrócenie ruchu na stacji Warszawa Główna. To rozwiązania łączące lepiej systemy komunikacji, a tym samym ułatwiające codzienne podróże mieszkańców – mówi Andrzej Bittel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Najważniejszym efektem przebudowy będzie przywrócenie ruchu kolejowego i obsługi pasażerów. To pozwoli na stworzenie lepszej oferty dla podróżnych i zwiększenie możliwości warszawskiego węzła kolejowego. Przedsięwzięcie jest

szczególnie ważne w perspektywie przebudowy linii średnicowej. Wówczas stacja zapewni obsługę pociągów regionalnych i aglomeracyjnych. – Stacja Warszawa Główna po przebudowie i włączeniu do systemu komunikacji aglomeracji warszawskiej ułatwi dojazdy do centrum miasta. To kolejny krok w ramach przygotowań do modernizacji stacji Warszawa Zachodnia i linii średnicowej – mówi Ireneusz Merchel, prezes PKP Polskich Linii Kolejowych SA. Nowa Warszawa Główna będzie miała dwa nowe 300-metrowe perony z zapewnionym wejściem od strony ul. Towarowej oraz nową kładką od Al. Jerozolimskich. Warszawa Główna od 1997 r. jest nieczynna. W ramach przebudowy będą zmienione tory, sieć trakcyjna, urządzenia sterowania ruchem oraz budynek nastawni. Projekt realizowany jest w trybie „projektuj i buduj”. W pierwszej kolejności wykonawca opracuje szczegółowe projekty budowlane. Zakończenie inwestycji zaplanowane jest na III kwartał 2019 r. Prace wykona firma Trakcja PRKiI SA.

(nkk, mat. pras.)



NIŻSZE OPŁATY ZA WODĘ

OPŁATY \ Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie wystąpiło o obniżenie ceny wody i kosztów odprowadzenia ścieków. Obecnie cena w taryfie wynosi 11,47 zł brutto. Po wprowadzeniu 14-proc. obniżki miałyby wynosić 9,85 zł brutto. Taryfa obowiązywałaby w latach 2018–2021. Nową wysokość stawki musi teraz zatwierdzić Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”.

fol. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Fałszywy obraz ulicy Kruczej

„Zespoły budynków przeznaczonych do wyburzenia zostaną rozebrane niezależnie od stanu ich zniszczenia” – oto jedna z tez przyjętych jako wytyczne działań Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy w 1945 r. W samym sercu warszawskiego Śródmieścia zrównano więc po wojnie z ziemią całe ciągi zabudowy ulicznej, która mogłaby stanowić dziś wizytówkę naszego miasta.

Janusz Sujecki

Taki los spotkał m.in. XIX-wieczne kamienice, tworzące obie pierzeje ulicy Kruczej. W zdecydowanej większości czynszówki te były spalone i nadawały się do odbudowy. Jedyną większą wyrwa w zabudowie spowodowana bombardowaniami znajdowała się w miejscu, gdzie obecnie stoi Mercure Grand Hotel. W przeznaczonym dla cudzoziemców albumie Stanisława Jankowskiego i Adolfa Ciborowskiego pt. „Warsaw 1945, Today and Tomorrow” (Warszawa 1978, s. 158) opublikowano zdjęcie właśnie tego fragmentu ulicy, toteż czytelnicy byli przekonani, że cała ulica Krucza uległa zburzeniu w okresie wojny. Była to zaledwie jedna z wielu podobnych manipulacji, mających wpajać przekonanie o Warszawie 1945 r. jako oceanie ruin.

nym dla cudzoziemców albumie Stanisława Jankowskiego i Adolfa Ciborowskiego pt. „Warsaw 1945, Today and Tomorrow” (Warszawa 1978, s. 158) opublikowano zdjęcie właśnie tego fragmentu ulicy, toteż czytelnicy byli przekonani, że cała ulica Krucza uległa zburzeniu w okresie wojny. Była to zaledwie jedna z wielu podobnych manipulacji, mających wpajać przekonanie o Warszawie 1945 r. jako oceanie ruin.

1946 R.



Takich zdjęć nie publikowano. Kamienica przy ul. Kruczej 31, róg ul. Wspólnej w 1946 r.

| fot. akta BOS-u. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

INWESTYCJE



Postępy na budowie POW-u

Jak poinformował Mateusz Witczyński, rzecznik prasowy firmy Astaldi zajmującej się budową Południowej Obwodnicy Warszawy na Ursynowie, budowniczowie weszli już pod tunel I linii metra. „Na Ursynowie, można już wejść pod tunel I linii metra, zobaczyć zbrojenie, które powiąże belki oparte na ścianach szczelinowych z konstrukcją tunelu metra, dzięki temu stanie się on wiaduktem nad S2. Trwają też przygotowania do betonowania pierwszej sekcji stropu tunelu” – napisał na swoim profilu na Twitterze Witczyński. Budowniczowie coraz śmielej mogą my-

śleć również o wejściu na teren, na którym do tej pory mieścił się słynny na Ursynowie bazar. Astaldi czekało na udostępnienie terenu już od końca czerwca ub.r. Po wielu perturbacjach od 17 marca bazar rozpocznie działalność w nowym miejscu. Stragany rozstawione będą na terenie zlikwidowanej pętli autobusowej Natolin Północny przy ul. Płaskowickiej. Ratusz na początku marca podpisał umowę ze Stowarzyszeniem Kupców Inwestorów Giełdy „Na Dołku” na dzierżawę terenu dawnej pętli.

..... (nkk)

ROCZNICA

38 lat od katastrofy „Kopernika”

Dokładnie 38 lat temu lecący z Nowego Jorku samolot Polskich Linii Lotniczych LOT II-62 „Mikołaj Kopernik” rozbił się w pobliżu warszawskiego Okęcia. Kilkanaście minut po godz. 11 w piątek, 14 marca 1980 r., zginęło 77 pasażerów i 10 członków załogi. Wśród ofiar była 29-letnia piosenkarka Anna Jantar. Na lotnisku czekała na nią m.in. jej czteroletnia córka Natalia Kukulska. Wśród pasażerów samolotu byli jeszcze amerykański etnomuzikolog Alan Merriam, 22 członków amatorskiej reprezentacji bokserskiej USA oraz sześciorgo młodych delegatów z warszawskich uczelni, wracających z obrad Międzynarodowego Stowarzy-

szenia Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych AIESEC. Na pokładzie znajdowali się także obywatele NRD i ZSRS. Imieniem Pawła Lipowczana, dowódcy tragicznego lotu numer 007, została nazwana ulica na warszawskim Okęciu. W ostatnich 26 sekundach, manewrując lotkami na skrzydłach maszyny, kapitan zmienił kierunek spadania samolotu i ominął budynki zakładu poprawczego dla nieletnich. Samolot wpadł do pokrytej lodem XIX-wiecznej fosy, stanowiącej część wojskowych fortów.

..... (oprac. nkk)

WARSZAWSKI RATUSZ

Nie chcą pomnika prezydenta przed Garnizonem Warszawa

Ratusz zaskarży decyzję wojewody mazowieckiego dotyczącą lokalizacji pomnika prezydenta Lecha Kaczyńskiego przed budynkiem Garnizonu Warszawa – poinformował PAP we wtorek rzecznik warszawskiego urzędu Bartosz Milczarczyk. Miasto podobne kroki podejmie również po wydaniu przez wojewodę pozwolenia na budowę. Według rzecznika decyzja o lokalizacji pomnika została wydana bez uwzględnienia głosu mieszkańców. Przypomnijmy, że w poniedziałek wojewoda mazowiecki Dżysław Sipiera wydał zgodę na lokalizację pomnika Lecha

Kaczyńskiego. Jak poinformowała rzeczniczka wojewody Ewa Filipowicz, monument stanie przed budynkiem Garnizonu Warszawa, naprzeciwko pl. Piłsudskiego. Decyzja wojewody była poprzedzona wnioskiem społecznego komitetu budowy pomników smoleńskich. Teren, na którym stanie pomnik, należy do skarbu państwa. Będzie to klasyczna figura na cokole mierząca 3,5 m, odlana z brązu. Pomnik ma zostać odsłonięty jesienią tego roku.

..... (nkk/PAP)

POSEŁ KRAJEWSKI NA BIELANACH

SPOTKANIE \ W najbliższy piątek 16 marca w Mediatece Start-Meta przy ul. Szegedyńskiej 13A odbędzie się spotkanie z posłem Jaroławem Krajewskim. Start o godz. 18. Zaprasza komitet Prawa i Sprawiedliwości na Białanach.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



ODWOŁANO ANTONIEGO OLEKSICKIEGO

DYMISJE \ Wojewoda mazowiecki odwołał z funkcji zastępcy konserwatora zabytków Antoniego Oleksickiego. Wcześniej pracował on m.in. w biurze stołecznego konserwatora zabytków. Zajmował się tam m.in. architekturą modernistyczną i powojenną.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska

2018 R.



Narożnik ulic Kruczej i Wspólnej – stan obecny

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Rządowa pomoc dla szpitala w Grójcu

Prawie 13 mln zł będzie kosztowała budowa szpitalnego oddziału ratunkowego oraz lądowiska dla helikopterów przy Powiatowym Centrum Medycznym w Grójcu. Większość tych kosztów zostanie pokryta przez Ministerstwo Zdrowia. Inwestycja ma być gotowa za dwa lata.

Anna Gębalska-Berekets

Budowa szpitalnego oddziału ratunkowego z wyposażeniem i lądowiskiem dla śmigłowców medycznych potrwa do grudnia 2020 r. Właśnie podpisano umowę na realizację tego projektu. Na spotkaniu w Grójcu Józefa Szczurek-Zelazko, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, podkreśliła, że celem projektu będzie poprawa dostępu do świadczeń medycznych w ostrych zagrożeniach życia. Jego realizacja jest ważna nie tylko dla miasta i regionu, ale i całego kraju.

Wartość całego projektu ma wynieść niespełna 13 mln zł. Kwota pozyskanego dofinansowania to prawie 8 mln zł, a wkład własny powiatu grójeckiego to niecałe 5 mln zł.

SOR będzie budowany od podstaw. Przy istniejącej już placówce szpitalnej powstanie nowy budynek przeznaczony na potrzeby oddziału medycyny ratunkowej. Planuje się dodatkowo doposażenie nowo powstałej infrastruktury szpitalnej w nowoczesną aparaturę medyczną, niezbędną do szybkiej diagnostyki i terapii. Obok budynku ma powstać całonocowe lądowisko dla helikopterów.

Z punktu widzenia powiatu grójeckiego budowa SOR-u i lądowiska jest bardzo ważna. Chodzi o to, by pacjenci mieli lepszy dostęp do usług medycznych i skutecznych działań ratunkowych. Samorządowi lokalnemu zależy na szybkiej reakcji w stanach zagrożenia życia. – Budowa SOR-u w Grójcu jest potrzebna także w związku z usytuowaniem miasta i regionu. To teren o dużym natężeniu ruchu i przecięciu szlaków komunikacyjnych trasy nr 7 oraz drogi tranzytowej nr 50, gdzie niemal każdego dnia dochodzi do wielu kolizji i wypadków – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Dariusz Piątkowski, wicestarosta powiatu grójeckiego.

Zapytaliśmy władze samorządowe, kiedy można się spodziewać rozpoczęcia budowy. – Teraz czeka nas procedura przetargowa, po jej zakończeniu rozpoczniemy budowę – dodaje Dariusz Piątkowski. Samorząd grójecki starał się o to dofinansowanie dwa lata. Dzięki prowadzonej przez Ministerstwo Zdrowia strategii zmierzającej do ochrony zdrowia i zwiększenia bezpieczeństwa pacjentów te zabiegi i plany niebawem staną się realne.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras.

Szpieg i twórca książek

Kolejne spotkanie i dyskusja z cyklu „Tajemnice wywiadu”. Tym razem będzie zatytułowane „Marian Zacharski – szpieg i twórca książek”. O działalności słynnego agenta wywiadu PRL-u będą dyskutowali dr hab. Patryk Pleskot i dr Władysław Bułhak. Prowadzenie: Witold Gadowski, dziennikarz śledczy. Wstęp wolny.

Środa, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

SPEKTAKL



fot. mat. pras.

Spotkanie z dzieckiem Powstania

Scenariusz spektaklu inspirowany wspomnieniami dzieci Powstania Warszawskiego zawartymi w książkach: „Dzieci '44” Jerzego Mireckiego, „Asiunia” Joanny Papuzińskiej i „Kamienie też czasem płaczą” Bogumiła Janusza Żorawskiego. Przed spektaklem spotkanie z p. Wiesławem Winklerem. Bilety: 10 i 20 zł.

Środa, godz. 11.30 i 19, Sala Widowiskowa Podlasie, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce

WYKŁAD



fot. mat. pras.

Sztuka wicekrólestwa Peru

Warto się przyjrzeć sztuce tworzonej przez potomków Indian po ich zetknięciu się z kulturą europejską. Po dokładniejszej analizie i zrozumieniu kontekstu jest ona fascynująca. Podczas wykładu zostanie przedstawiona twórczość artystów, dla których dzieła z dalekiego świata były inspiracją. Prelegent: Marek Pluciniczak.

Środa, godz. 17, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa

MUZYKA



fot. mat. pras.

Śpiewnik Seweryna Krajewskiego

Koncert najpiękniejszych piosenek Seweryna Krajewskiego, od czasów świetności Czerwonych Gitar, przez twórczość solową, w tym utwory znane z filmów oraz napisane przez niego dla innych artystów. Znakomite teksty i muzyka od lat budzą sentyment słuchaczy. Bilety: 30 zł; ulgowe dla słuchaczy SUTW: 20 zł.

Środa, godz. 18, Sokołowski Ośrodek Kultury, ul. Wolności 27, Sokołów Podlaski

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras.

Intrygujące Południe

Południowe Indie to niezwykła mieszanka kultur, kolorów i zapachów. Rozciągają się od płaskowyżu Dekan, przez porośnięte bujną roślinnością wzgórza Ghatów Zachodnich i wybrzeża Morza Arabskiego oraz Oceanu Indyjskiego aż do przylądka Komoryn. Autorzy pokazu: Katarzyna i Andrzej Mazurkiewiczowie. Wstęp wolny.

Środa, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras.

O życiu, miłości i śmierci

W programie usłyszymy utwory Michała Glinki, Piotra Czajkowskiego, Siergieja Rachmaninowa, Dmitrija Szostakowicza. Pieśni wykonają: Urszula Kryger (mezzosopran), Łukasz Hajduczenia (baryton), Mateusz Konopelski (skrzypce), Michał Borzykowski (wiolonczela), Katarzyna Jankowska-Borzykowska (fortepian). Bilety: 16 zł.

Środa, godz. 19, Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina, ul. Okólnik 2, Warszawa



LEGIA CUDZOZIEMSKA

PIŁKA NOŻNA \ Dzięki trzem debutantom, którzy pojawili się w składzie Legii podczas meczu w Gdańsku, ustanowiony został nowy rekord obcokrajowców, grających w koszulce z eLką na piersi w obecnych rozgrywkach. W sezonie 2017/2018 w barwach Legii zagrało aż 20 piłkarzy spoza Polski. Niektórych już w stolicy nie ma – Moulin odszedł do PAOK-u, a Sadiku do Levante.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Najlepszy mecz w moim wykonaniu to bez wątpienia starcie z Cracovią, w którym strzeliłem hat tricka. Mam piłkę z tego meczu w domu – stwierdził Kucharczyk podczas czatu z kibicami

Michał Kucharczyk gra w Legii niemal osiem lat | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wielki jubileusz „Kuchego”

Mecz z Lechią był 300. występem Michała Kucharczyka w barwach Legii. „Kuchy” pracował na ten dorobek przez niemal osiem lat, poczynając od sierpnia 2010 r., gdy zadebiutował z eLką na piersi w spotkaniu z GKS-em Bełchatów. Liczby pomocnika są imponujące – dla Legii strzelił 61 goli i zanotował aż 51 asyst.

Małgorzata Chłopaś

Skauci Legii wypatrzyli Kucharczyka w Świcie Nowy Dwór Mazowiecki, któremu poświęcił swoją juniorską karierę. Do Nowego Dworu miał blisko – urodził się w Twierdzy Modlin. Od małego miał dwie pasje – wędkarstwo i Legię. Jego rodzice do dziś mają w albumie zdjęcia ze świąt, na których mały Michał pozuje od stóp do głów wystrojony w barwy „Wojskowych”.

Zanim zdecydowała się na niego Legia, dostał ofertę z Lecha. Menedżer namawiał go na przenosiny do Wielkopolski, ale Kucharczyk nie wyobrażał sobie takiego ruchu. Kiedy podpisał pierwszy kontrakt w Warszawie, był najszcześliwszym chłopakiem na świecie.

W Legii nigdy nie miał łatwo – musiał się mierzyć z ogromnymi oczekiwaniami kibiców, którzy analizują każdy ruch piłkarzy i są gotowi wytknąć im nawet najmniejszy błąd. Nie zawsze radził sobie też z krytyką w mediach. Na boisku robił jednak swoje – jak zamykali mu drzwi, to wchodził oknem. Niemal każdy nowy trener sadzał „Kuchego” na ławkę, a on czekał na swoją szansę i kiedy ją dostawał, walczył z całych sił.

61
tyle goli dla Legii strzelił „Kuchy” we wszystkich rozgrywkach

U Romeo Jozaka, po imponujących zimowych transferach, też zaczął rundę na ławce i wielu wróżyło, że już się z niej nie podniesie. A jednak! W meczu z Lechem zmienił w 62. minucie Marko Vešovića, a na cztery minuty przed końcem zapewnił Legii zwycięstwo. Wytrzymał presję i wykorzystał podyktowaną przez Szymona Marciniaka jedenastkę. – Liczę, że ciężką pracą przy pomocy kolegów zapracuję na to, by wreszcie zagrać w pierwszej jedenastce – mówił.

Szansa nadeszła w Gdańsku, a dla Kucharczyka niedzielny mecz był wyjątkowy – był to jego 300. występ dla Legii. Zagrał 90 minut, a jubileusz uczcił golem. – Dużo czasu upłynęło od czasów mojego debiutu, były w tym okresie różne występy, lepsze i gorsze. Cieszę się, że udało mi się przypieczętować występ bramką – stwierdził po ostatnim gwizdku.

Mecz w Gdańsku pozwolił Kucharczykowi awansować na 10. miejsce w klasyfikacji zawodników z największą liczbą występów w barwach Legii. Zajmuje je ex aequo z legendarnym Januszem Żmijewskim.

PIŁKA NOŻNA

Kontuzja Pazdana

Michał Pazdan kończył mecz w Gdańsku z urazem. Legionista doznał kontuzji mięśniowej, ale Romeo Jozak nie zamierzał przedwcześnie ściągać go z murawy. – Być może Michał liczył na zmianę, ale uznałem, że mimo dyskomfortu dokończy mecz na boisku – stwierdził dość nieoczekiwanie Chorwat. Nie wiadomo jeszcze, jak poważny jest uraz reprezentanta Polski i czy będzie gotowy na mecz z Wisłą.

SIATKÓWKA

Onico zwycięża po tie-breaku

Onico Warszawa wróciło na zwycięską ścieżkę. Stołeczni siatkarze z problemami, ale pokonali

Aluronu Virtusów Ząbki 3:2 (25:14, 23:25, 28:30, 25:23, 15:8). Na najlepszego zawodnika spotkania wybrany został Jan Nowakowski. – To był bardzo trudny mecz. Cieszą nas to zwycięstwo oraz kolejne dwa punkty i mamy nadzieję, że w sobotę, w starciu z Jastrzębskim Węglem, zagramy już zdecydowanie lepiej – ocenił trener Stephane Antiga.

KOSZYKÓWKA

Legia przegrywa po raz 22.

Koszykarze Legii przegrali 22. mecz w tym sezonie PLK. „Zieloni Kanonierzy” ulegli u siebie Kingowi Szczecin 74:84 (16:31, 16:19, 11:16, 31:18). W sobotę o godz. 18, także w hali na Bemowie, legioniści zmierzą się z Treflem Sopot.

PIŁKA NOŻNA

Latem szaleństwo nie będzie

Zimowe okno transferowe w Legii było imponujące, ale momentami także niepokojące – stołeczni podjęli ryzyko, wymieniając niemal połowę składu. Sezon nie wkroczył jeszcze w decydującą fazę, ale wiele wskazuje na to, że ruchy transferowe mistrzów Polski można uznać za udane.

Już teraz Marko Vešović, Domagoj Antolić, Chris Philipps, a zwłaszcza William Rémy są wyróżniającymi się postaciami, a i Cafu pokazał, że warto na niego stawiać. Eduardo czy Mauricio dobrze uzupełniają stworzoną przez Romeo Jozaka drużynę, a Mikołaj Kwietniewski czy Brian Iloski to melodia przyszłości. – Legia postawiła na mocne okienko zimowe i ma to sens, to droga polskich klubów. Dzięki temu drużyna będzie zgrana przed letnią batalią o puchary – mówił niedawno „GPC” Maciej Murawski, a jego słowa potwierdza Ivan Kepcija. – Przeprowadzamy większe zmiany zimą, by dać piłkarzom dwa-trzy miesiące na adaptację, tak żeby mogli pomóc nam w rundzie finałowej, a w lipcu i sierpniu, kiedy – mam nadzieję – będziemy się bili o puchary, stanowić już zwartą drużynę. Celowo wybraliśmy więc, by to okno było większe niż inne, ale latem będziemy trochę bardziej ogólnie mówiąc – konserwatywni. Już teraz mogą powiedzieć, że latem przeprowadzimy mniej niż połowę zimowych transferów – stwierdził dyrektor techniczny Legii w rozmowie z serwisem Legia.com.

(mch)